MINISTER WYTKNIONY A PAPIESZ OBRONIONY.

Przećiw niewstydliwemu Ministrá Zygrowiuszá scriptowi, ktory názwał Papopompe.

Przez

X. OLBRACHTA BORKOWSKIEGO.

Rosciszewski

Mendacium posuimus spem nostram, & mendatio protecti sumus. Isaiæ 28.

W KRAKOWIE:
W Drukárni Symoná Kempiniego/
Roku Páń: 1611.

Ná Zegrowiuſzá Miniſtrá.

ZE ták Miniſtrze klámaß/ by kaſká ſie temu
Niedziwuie/ dogadzaß imieniowi ſwemu.
Mentiris, y Miniſter ſa brácia rodzeni/
Y przetoż z iednych obá liter ſa złożeni
Ze to ták ieſt /káżdemu nie trudno ſprobowáć/
A z Mentiris Miniſtrá ſobie przeformowáć.
Ze tedy klimkiem rucaß nie dziwno mi temu/
Muśiß ty doſyć czynić rzemieſlu ſwoiemu.
A zwlaſczá że przezwiſko twe ieſt Zegrouius,
Abo ráczey po Polſku mowiac Zełgouius.
Jużći ſie godzi klámáć/ bo to imie twoie/
Mentiris Zełgouius chce ták mieć oboie.

Do Czytelniká.

DŁugom ſie ná to rozmyślał Czytelniku miły, ieſlim temu Miniſtrowi odpiſáć miał ábo nie. Widźiałem że nic nowego nie ma, ieno to, co brátrzykowie iego ſámi o Papieżách názmyśláli, ábo zebráli z drugich, ktorzy dla priwatney obrázy niektorym Papieżom wielkimi nieprzyiaćielmi byli, y dla tegoż to piſáli, nie co im prawdá ále co on zły áfekt ich do ſercá podawał. Ná co wſzytko dawno iuż náſzy Kátholicy odpowiedźieli. Tego wsrzkomo nie widzac ten Miniſter, znowu z tym wyiechał, chcąc ſie vdáć miedzy ſwymi, iákoby to on coś przyniosł, o czym przedtym świát niewiedźiał. Ale lepiey było odpowiedźieć ná to co mu zádano. Wydał kśiążke iedne, ktorą názwał Diátribæ *abo* Gońcem: *kedy chćiał pokázáć, że Doktorowie ſtárzy tak wſchodni iáko y zachodni ták wierzyli, iáko dźiśieyſzy Miniſtrowie: W tym gońcu ſwoim pofałſzował Doktory. Bo iednym przyſzył to o czym ſie im nie śniło, z drugich wyrzućił to co mu wádźiło, trzećich obiectie położył, á reſponſie opuśćił. Awo zgołá vczynił iáko ſzálbierz, chcąc tylko oczy ſwoim zámydlić. Ná tego gońcá ozwał ſie X. Iuſtus Rab, y wytknał falſze iego, ácz tylko w iednym artykule o słowie Bożym: dáiąc to znáć, że ieſli w pierwſzym tym ártykule głownym táką zdráde pokazał, może káżdy baczny rozumieć, czego ſie w inſzych ſpodźiewáć ma. Ná to wſzytko Miniſter zámilkł. Bo wiedźiał, że tey zdrády ſwoiey vczćiwie ochronić nie mogł: wolał ſie vćiec do potwarzy*

ná Pa-

ná Papieżá, wiedząc że łácniey było tákie rzeczy z bráćiszkow swoich przepisowáć, á niżli odpowiedźieć ná to co mu zádano. Jesli mu sie chciáło potwarzámi ná Papieżá iść, tedy też było zbić záraz to, co náßy dawno przeciw temu powiedźieli. Ale ná to nic: swoie tylko Minister porze, y oney dawney y przestáley kápusty przywarza. Czemu sie ia niedziwuie. Wßytkich bowiem iednáka náturá vnű cognoris omnes noris, iáko mowi Comicus. Sa Ministrowie iáko muchy. odpedziß ie raz, dwá, trzy, przećie ony názad becząc przyleca. Tácy mowie sa Ministrowie, przedawßy psu oczy, beda powiedáć, że Papież dźiećie vrodził, że to ábo owo vczynił y inße troie niewidy, choć im ná to odpowieß y falße ich wytknieß, przećie to nic. To ia wßytko vważáiac, ociagałem sie z przodku ná te bayki co pisáć. Iednák że wiecey głupich ná świećie niżli madrych, żeby sie kto temi mátáctwy nie zgorßył, zdáło mi sie cokolwiek nápisáć, ále krotko: częścia, że ludźie długich rzeczy nie rádźi czytáia, częścia że v nas druk drogi, á Ministrá záśie ná ten czás gdy to pisał, nic nie kosztował: wiec też gwázdał co mu sie podobáło. Tom ći chciał pierwey powiedźieć Czytelniku miły. Ty ná mie badz łáskaw, á nie leń sie do końcá tego scriptu przeczytáć: podobno sie czego náuczyß, á przynamniey náture Ministrowska lepiey poznaß. Miałbyś był te rzeczy dáwniey, ále ten script nápisány długo dla pewnych przyczyn odłogiem leżeć muśiał. Máło ná tym iednák: Sat cito si sat benè A Ponieważ Minister ták swoy script rozdźielił. w pierwßey częśći chciał do-

wieść, że Mißia Papieska iest od czártá: we wtorey záśie chćiał pokázáć, że Luter przodek iego nigdy śie v dyabłá w ßkole nie vczył, co mu był zádał Pan Paulinus: poniewaź mowie on ſcript ſwoy ták rozdźielił, ia mu tu ná pierwßą część odpowiem, á wtorą Pánu Paulinowi záchowam, iáko te ktora właſnie do niego należy. Ten gdy ſie wroći y rzeczy ſwe vłácni, Miniſtrowi odmierzy, y pokaże to, że prozno Miniſter Lutrá ſwego ochronić chce: przyydzie mu ták przy dyable zoſtáć, iáko przy miſtrzu ſwym, v ktorego ſie tey lectiey vczył, ktorą potym Ewángelikom czytał.

Nie ſłuſznie ſie Miniſter ſkárży że z Biſkupow iego Podolſkich ſzyderſtwo ſtroiono.

Rozd. 1. MJedzy inßemi rzeczámi/ bárzo ſobie Miniſter ćia-
żi/ że z Biſkupow iego ßydzono/ pokázuiac z Gre-
ckiego iezyká/ że on nic z drogi nie vczynił/ gdy Mi-
niſtry brátrzyki ſwoie názwał biſkupámi. Bo po-
In Præf. wiáda/ Biſkup z Greckiego iezyká/ nic inßego nie
znáczy/ ieno dozorce: poniewaž tedy Miniſtrowie ſa dozorcámi
trzody Páńſkiey/ ſłußnie máia bydź zwáni biſkupámi. To wßy-
tká rácya Miniſtrowſka. Ná ktora ia ták odpowiádam. Nie
pytam ſie ná ten czás kto Miniſtry dozorcámi vczynił nád trzo-
da Páńſka: o co gdybym ſpytáł/ nigdyby ſie z tego ſłußnie wy-
práwić nie mogli: to tylko mowie/ że Biſkup ma bydź w pra-
wdzie dozorca/ lecz nie ládá iákim/ ále tákim/ ktoryby miedzy
inßemi rzeczámi miał *poteſtatem ordinis:* á te bierze przez świecenie
tych ktorym to z vrzedu należy. A iáko żywo żadnego Biſku-
pem nie zwano ktoryby poświeconym nie był: ábo Miniſter
niech pokaże/ kedy kto przez te ßeſnaśćie ſet lat Biſkupem był
przez poświacánia. Timotheuß był Biſkupem/ tákże y Tytus/
2. Tim: 1. ále ie pierwey Paweł Apoſtoł świećił/ kłádac ná nie rece/ o czym
ad Tit: 1. mámy w liśćie ktory piſał/ ták do tego iáko y owego. Otoż
tácy biſkupi bydź máia / Miniſtrowie zásie wßyſcy ſa chłopi
prośći/ żadnego świecenia nie máia/ á iákoż Biſkupámi bydź
chca? Czy to podobno dla tego/ że po Grecku biſkup toż waży
co dozorcá? Bráćie miły: nie ná Grecki to tu iezyk trzebá pá-
trzyć/ ále ná zwyczay kośćiołá Bożego/ ktory biſkupem tego ni-
gdy niezwał/ ktory ná to poświeconym nie był. Jeſli z Greki
chce Miniſter biſkupy czynić/ tedyć y z wożnic może poczynić
Krole. Bo też woźnice *regunt currum: ſi regunt, ergo ſunt reges,* gdyż
według Láćinſkiego iezyká to ſłowo *rex* idźie *à verbo rego.* A k
rzeczyß to/ że woźnice beda ſie zwáć krolmi: Według Mini-

ſtrowſkiey

ſtrowſkiey diálektyki/ tedy ták bydź muśi. Iáko tedy to Błá-żeńſtwo ták y owo co Miniſter powiáda/ y z tegoć ſie to śmiá-no/ á ſłuſznie. Pierwey ſie Miniſtrowie niechćieli zwáć y xię-żá/ á teraz iuż nie kontentuiąc ſie xięſtwem/ chcą bydź y Biſku-pámi: ále nieprzyſtoi kozie w czepcu. Dobrze poſtáremu Mi-niſtrom bydź Bieſágámi/ torbámi/ ſrokámi/ kreśichlebámi: bo ták pierwſzą brácią ich zwano. Iuż preſcriptia wyſzłá/ y *fata-libus* wſzytko vpádło: przyidźie Miniſtrom bydź miniſtrámi: ábo ieſli chcą bydź Biſkupámi/ tedy będą tákimi/ iákie wiec ná świety Sáwel widamy. Dawno mowią/ *ſimia ſemper eſt ſimia:* iednák podczás tá ſzpetna twarz/ chce ſie vdáć zá człowieká. Ale nie trudno ią poznáć: prędko ſie wydą/ bo ſtátku ktoremu nie przywykłá/ záchowáć nievmie. Z tych rzeczy ktore ſie tu po-wiedźiáły/ może káżdy baczyć że v nas Biſkupſtwo nie należy ná infułách o dwu rogách/ iáko Miniſter plećie/ ále *in poteſtate ordinis*, ktorey/ że oni nie máią/ Biſkupámi bydź nie mogą. Ná inſze rze-czy/ ktore tám Miniſter w prefácyách ſwych gniećie/ niżey ſie odpowie: á teraz podźmy do demonſtrácyi/ y ſpátrzmy iáko wiele wáżą.

Nie dowiodł Miniſter tego czego chćiał, w pierwſzey ſwoiey demonſtrácyey, ábo ráczey w delirácyey.

Rozd: 2.

GNiewno było Miniſtrowi/ że to o nich nápiſano/ iż náuká ktorey oni teraz vczą/ ieſt od czártá. Bo ten pierwey lekcyą czytał Lutrowi y Zwinglowi/ y z tą lekcyą poſłał ich ná świát. Co ſie pokázáło z ſámegoż Lutrá y Zwinglá. Bo pierwſzy dy-ſputuiąc z czártem o Miſzey/ nie wiedząc co odpowiedźieć ná ie-go árgumentá/ Mſzą odrzućił/ czego przedtym żaden Heretyk nieśmiał vczynić: drugi záśie/ to ieſt Zwingiel/ gdy chćiał po-kázáć/ że w Sákrámenćie nie máſz ćiáłá Páńſkiego/ ále tylko znák/ á nie miał czym tego dowieśdź/ dyabeł dodał mu piſmá ie-dnego: ktorym on przewiodł to w Tygurze mieśćie/ że ſtára wiárę porzucono/ á iego ſie nowey opiniey ieto. To wſzytko mo-

Tomo 7. de Miſſa angulari.

Libro de Subſidio Euchariſt.

wa

wie dostáteczni sie pokazáło / y z tąd conkludowáło sie / że mißia Lutrowá y Zwinglowá / nie byłá od kogo inszego iedno od czártá. Boláło to bárzo Ministrá / y dla tegoż vsádził sie ná to / żeby pokazał / iż też Missia Pápieska iest ode dyabłá. Ale niepodobney rzeczy podiął sie Minister. Twárdo zápisano Missia Papieska / ták w pismie / iáko y w Doktorách S. Kto chce Missiey Papieskiey náganic / musi y Piotrowey náganić. Bo Papież siedzi ná mieyscu Piotrowym / á Piotr Missią swą ma od Chrystusá. Ták bowiem mowił do niego: *Pasce oues meas*: á mowił to nie tylko do sámey iego osoby / ále też y do successorow iego. Boć owcom Chrystusowym trzebá było pásterzá do skończenia swiátá / á Piotr nie mogł żyć ták długo: á toż musiał páść owce te przez successory swoie / ktorzy nie są inszy ieno Papieże ábo Biskupi Rzymscy. Ci bowiem siedzą ná stolicy Piotrowey. O czym wszyscy Doktorowie swiádczą / ktorymi teraz dla krotkości báwić sie niechcę: Augustyná tylko przypomnię / ktory pisząc przećiwko heretykowi iednemu ták mowi. *Cathedra tibi quid fecit Ecclesia Romanæ, in qua Petrus sedit, & in qua nunc Anastasius sedet.* Ten bowiem Anástásius zá czásu S. Augustiná był Papieżem. To tu dosyć iásnie mowią / że Papież siedzi ná stolicy Piotrowey / á zátym iest successorem iego / y tąż Missią iego być musi / ktora byłá Piotrowá. Wielkiey sie tedy rzeczy podiął minister ktorey nie mogł dosyć vczynić. Co żeby sie lepiey pokazáło / weźmy przed sie demonstrácyą iego. Ták tedy dowodzi swey rzeczy.

Ioan: 21.

Aug: lib. 2 capit: 51. contra literas Petiliani.

Ktorykolwiek przez srodki ábo vczynki czártowskie (iáko są swary / gwałty / mordy / czáry / ábo rátunek czártowski / swiętokupstwá / y ták wszeteczne iáko y nieprzystoyne oszukánie) vrzędu pásterskiego dostępuie / ten włáśnie nie od Bogá / ále od iego przećiwniká czártá ma swe posłánie.

Pápież tákim sposobem vrzędu swego dostąpił. Przetoż Papież nie od Bogá / ále właśnie od ie° przećiwniká ma swoie posłánie. Pierwszey propositiey z tąd dowodzi / że iest iásna dosyć / y sámo swiátło przyrodzone ná nie przypáść musi. Wtorey

záśie propoſicyey dowodzi przykłádem niektorych Papieżow/ ktorzy źle ná Papieſtwo weſzli: iáki był Bonifácyus trzeći/ Chryſtophorus pierwſzy/ y inſzy/ ktore tám ſzeroko wylicza. Zámyka potym/ że dowiodł czego chćiał. Tá ieſt demonſtrácya Miniſtrowſka/ ktora on niedowodzi tego/ ná co ſie vſádził. Co żebym pokazał/ nie bede ſie ſwárzył z nim o pierwſzą propoſicyą/ niech ták vydźie obronna reka. Co ſie tknie propoſicyey wtorey/ tá ábo ieſt fałſzywa/ á zátym wſzytká demonſtrácya nic nie waży/ ábo ieſli ieſt prawdźiwa/ tedy ia przedśie Miniſter nie dowodzi tego czego chce. Bo pytam ia co on w tey wtorey propoſicyey rozumie przez Papieżá? Jeſli rozumie wſzytkie Papieże/ ktorzykolwiek siedźieli ná ſtolicy Rzymſkiey/ áż do dźiśieyſzego Páwłá piatego/ tedy to ieſt iáwny fałſz co powiáda: bo nie wſzyſcy złym ſpoſobem vrzedu tego doſtáli: czego y on ſam poświadcza/ gdy mowi/ że Papieſkie imie było wdźieczne świátu/ y powiáda/ że to trwáło áż do Grzegorzá Wielkiego/ to ieſt/ przez cáłe ſześć ſet lat. Atoż ći tám ktorzy przed Grzegorzem Wielkim byli/ nie weſzli ná vrząd ſwoy/ áni ſwarem/ áni czárámi/ áni gwałtem/ áni żadnym inſzym złym ſpoſobem. Drugich też po Gregorzu wielkim siłá było/ ktorzy weſzli ták ná vrząd/ iáko y oni pierwſzy. Oni byli weſzli *per legitimam electionem*, á ći tákże. A nie śiegáiąc dalſzych czáſow: iáko Luter náſtał/ nie czytamy o żadnym/ żeby ktory tym ſpoſobem/ iáki Miniſter w demonſtrácyey ſwey opiſał/ ná papieſtwo wſtąpić miał. Otoż fałſzywa ieſt propoſicya Miniſtrowſka/ ieſli przez Papieżá wſzytkie Biſkupy rozumie. Jeſli záśie rozumie niektore Biſkupy Rzymſkie/ ktorzy wchodźili ná te ſtolice ládá iáko/ iákimi chce mieć Miniſter te/ ktore tám niżey wylicza/ tedy tem ſwym argumentem nic nie konkluduie. Bo iego intencya ieſt/ pokázáć/ że wſzytko Papieſtwo ieſt od czártá/ á ono to błázeńſki argument. Niektorzy z Papieżow źle weſzli ná Papieſtwo/ *ergo* wſzytko papieſtwo ieſt od czártá nie od Bogá. Ktedyby tá ſequelá Miniſtrowſka ważyć miálá/ ſzłoby zá tym/ że też kro- In Prefat.

3. Reg: 5. lestwo Izráelskie y Judskie było od czártá/ bo też tám niektorzy
3. Reg: 16 złymi sposoby Krolestwá dostawáli/ iáko Báásá/ Amry/ Athá-
4. Reg. 11. lia/ y inszy/ á przećie to wiemy/ że to Krolestwo od Bogá po-
czątek swoy miáło. Ten bowiem kazał Saulá pierwszego Królá
w Zydostwie pomázáć ná Krolestwo. Tenże potym rozdwoił
to Krolestwo/ iedney części dał Krolá Hieroboáma/ á drugiey
części Roboámá/ od iednego szli Krolowie Izráelscy/ á od dru-
giego Judscy. *Summa summarum*, kiedy sie kto ná stolice iáka we-
drze/ ábo gwałtem/ ábo tákim inszym złym sposobem/ tedy to
stolicy sámey nic nie wádzi: Jesli to ták iest/ iákoż ták musi być/
tedyć Minister swoia demonstrácya nie dopiął czego chćiał. To
tylko powiedział/ że niektorzy Papieże źli byli/ y źle Papiestwá
dostawáli á mysmy to dawno wiedźieli/ y nietrzebá było tákich
zawodow Ministrowi ná to czynić/ áni ták wiele kart mázáć/
zbieráiąc ná to świádectwá rozmáite/ o ktorych teraz nic nie
mowię. To tylko mowić mogę/ że nie wszytko prawdá/ co o
niektorych nápisano. Czego iż nászy dowiedli/ niechcę sie tym
ná ten czás báwić.

In Præfat. Ale sie tu Minister popráwuie/ y chcąc swey demonstráciey we-
sprzeć/ dáie znáć/ że nie o wszystkich wprawdźie Papieżách mo-
wi ktorzy byli po Pietrze S. ále iednák o tych wszystkich/ ktorzy
byli po Grzegorzu wielkim/ począwszy od Bonifáciusá trzećie-
go/ áż do dźisieyszego Páwłá piątego. O tych wszystkich mo-
wi/ że máią missią swą od czártá. A tym tego dowodźi/ że ten
Bonifácius trzeći/ wypráwił sobie v Phokásá Cesárzá/ áby go
zwano Papieżem vniwersálnym ábo powszechnym. Stąd bo-
wiem Minister concluduie/ że ten Bonifácius trzeći począł być
Libr. 7. Antychrystem. Bo ták Grzegorz wielki mowi. *Quisquis se vniuer-*
Epist. 194 *salem Sacerdotem vocat vel vocari desiderat, in elatione sua Antichristum præcu-*
rit, quia superbiendo se cæteris præponit. Jesli ten był Antychrystem/ toć
wszyscy po nim byli Antychrystámi/ á zátym od czártá mieli swo-
ię missią. Boć Antychrystá nie Bog bedźie ná świát wypra-
wował ále Czárt. To wszystká fábryká Ministrowská. Ná

ktorą

ktora ia ták odpowiádam. Fałß to żeby Bonifácius trzeći był Antychryſtem: áto dla wiela przyczyn. Puſzczam to na ſtronę/ że choćiayby ſie też był ten Bonifácius zwał vniwerſálnym Papieżem/ nie iuż dla tego byłby był Antychryſtem. Bo Grzegorz tákiego nie zowie Antychryſtem/ ále mowi/ że vprzedza Antychryſtá. A inßyć ieſt ten ktory vprzedza/ á inßy ktorego vprzedzáią. Poniewaß tedy Bonifácius według słow Grzegorzowych/ miałby był vprzedzáć Antychryſtá/ toć ſam Antychryſtem bydź nie mogł. To pierwßy vſterk Miniſtrowſki/ ktory mu ia dáruię. Pytam iednák kedy to czytał/ żeby Bonifacius zwał ſie vniwerſálnym Papieżem/ ábo ſię zwáć kazał? Wiemy to/ że iáko Grzegorz Wielki poczał ſie zwáć/ *ſeruum ſeruorum Dei*, ták wßyſcy ſucceſſorowie iego/ y ten Bonifácius/ o ktorym rzecz ieſt czynili/ y tego tytułu iáko żywo vżywali/ Vniwerſálnym ſie nigdy żaden nie zwał. Rzecze Miniſter/ że ten tytuł ſobie wyiednał v Phokáſá. Odpowiádam że to fałß. Phokás to tylko deklárował/ że Rzymſki kośćioł ieſt głowa wßytkich kośćiołow/ według ſtárodawnego zwyczáiu. Słuchay Miniſtrze/ świádká twego ktorym ty álleguieß *Bonifacius tertius patria Romanus à Phoca Imperatore obtinuit, magna tamē contentione, vt Sedes beati Petri Apoſtoli, quæ caput eſt omnium Eccleſiarum, ita & diceretur & haberetur ab omnibus: quem quidem locum Eccleſia Conſtantinopolitana ſibi vendicare conabatur, fauentibus interdum malis principibus &c.* A kedyß tu ieſt/ áby słowo iedno o Vniwerſálnym Papieżu? o tym tu ieſt rzecz/ że ieſt y ma bydź głowa wßytkich kośćiołow. A coż Miniſter nic nie dowiodł/ áni z Grzegorzá/ áni z Phokáſá: bo Grzegorz mowi o Vniwerſálnym biſkupie/ á Phokás mowi o głowie kośćiołá/ iáko świádczy Platiná: Godźi ſie iednák tu zdrade Miniſtrowſką wytknąć/ ktorey on vżywa *ordinariè*: bo przywodząc Authory/ opuſzcza to/ co mu ßkodźić może. Słowá wyięte z Platyny te ſą/ ktore ſie wyżßey położyły. A on ták Platynę przywodźi *Bonifacius tertius magna contentione obtinuit: vt ſedes Romana caput Eccleſiarum diceretur:* A ono nie ták v Platyny ſtoi/ ále ták. *Obtinuit, vt ſedes Beati Petri*

Platina in vita Bonifacii tertii

Petri Apostoli, quæ caput est omnium Ecclesiarum, ita & diceretur & haberetur. Kłoło to bárzo w oczy Ministrá / że w tym świádectwie názwano kościoł Papieski *Sedem Beati Petri*: y do tego przyznano mu to / że iest *caput omnium Ecclesiarum*. To wszytko Minister opuścił y zágrzebł iáko szálbierz / ktory nie insza intencya ma / ieno żeby oczy zámydlił: Ale nie nowiná mu to iákom námienił. Kto w owe ksiażke iego weyrzy / ktora Diátryba ábo Gońcem nazwał / pełno tám tego.

Wracáiac sie do rzeczy. Nie był Bonifácius áni Antychrystem / áni precursorem iego / áni sie to z Grzegorzá wielkiego pokázáć może / iáko sie wywiodło: bo ten mowi o vniwersálnym Papieżu / á Bonifácius nie to otrzymał żeby był *Vniuersalis Papa*, ale żeby było declárowano iż stolicá iego iest głowa wszystkich kościołow / iáko záwsze zdawná bywáło / á to dla tego / iż to sobie Pátryárchowie Cárogrodzcy przywłaszczáli / niedbáiac nic ná vpominánie Biskupow Rzymskich. Musiał sie tedy z tym vciec Bonifácius do Cesárzá / ktorego sie oni bárziey bali niźli Papieżow / y ten to declárował / że Rzymska stolicá záwsze głowa byłá / y ná potym bydź ma / y ták ia zwáć máia. Gdźie iáko káżdy báczyć może / nic tu Phokás nowego nie postánowił ale sie stárego zwyczáiu trzymáć roskazał. Bo że przed Phokásem stolicá Rzymska záwsze głowa byłá / nikt o tym watpić nie może / iedno ten ktory iáko żywo nic nie czytał. Słuchay Ministrze Concilium Kálcedońskiego / ktore było przed Phokásem lat pułtorá stá. To Concilium w liście swoim do Leoná Papieżá / prosząc go żeby potwierdźił to wszystko co ná onym Concilium było vrádzono / ták mowi / Zá wezwániem twoim zgromádźiliśmy sie tu na Concilium / *quibus tu sicut caput membris praeeras in his qui tuum tenebant ordinem*. A słyszysz Ministrze że to tu mowia iż Papież ma przełożeństwo nád wszystkiemi / iáko głowa nád członkámi / á mowi to Biskupow sześć set: bo ták wiele ich ná tym Concilium było / ták Greckich iáko y Łácińskich / á wszystkich imieniem ten list do Leoná Papieżá pisano. Toć to nie Phokás

Papież głowa kośćiołá iestcze przed Phokásem.

rzymsk

vczynił Papieżá głową/ ále dawno ia był przedtym. A chceß iesżcze słucháć świádká swego Grzegorzá wielkiego. Ten *Libro 11 epistola 54.* mowiąc o kośćiele Rzymskim te słowá ma. *Sedes Apostolica omniũ ecclesiarũ caput est.* To przed Phokásem Grzegorz mowił/ á zátym káżdy baczyć może/ że ten tytuł bydź głową wßytkich kośćiołow nie był do Phokásá iáko minister plećie/ ále Phokás declárował y roskazał áby sie stáre° zwyczáiu trzymano.

Dosyćby iuż ná ministrá/ bo sądził sie ná tym/ że Bonifácius wyprá wił sobie tytuł *Vniuersalis Episcopi,* á ono tám o tym słowá niemáß/ á zátym przegrał/ y nie dowiodł tego żeby ten Bonifácius miał bydź Antychrystem. Ale pátrzćie co ia iesżcze Ministrowi pozwolę. Choćby był Bonifácius wypráwił sobie ten tytuł y zwał sie Biskupem vniuersalnym/ iesżczeby było nie ßło zátym/ áby miał bydź Antychrystem/ ábo precursorem iego. Bo co owo minister álleguie Grzegorzem/ że kto chce bydź *Vniuersalis Sacerdos, hic in elatione sua Antichristum præcurrit,* tedy to mowi o tákim vniuersálnym iákim sie czynił Pátryárchá Cárogrodzki/ *Ioãnes* y *Cyriacus,* ktorzy ták to chćieli mieć/ żeby oni sámi tylko Biskupámi byli/ á wßyscy inßy żeby nie byli Biskupámi/ ále ich Wikáriámi. Ná to Grzegorz S. biie/ y mowi że zwáć sie vniwersálnym tym sposobem iest to znák Antychrystá. Że o tákim tytule mowi Grzegorz/ iásna rzecz iest z listu ie°/ ktory pisał do Konstántiey kedy ták ma. *Triste valde est, vt patienter feratur, quatenus despectis omnibus prædictus frater & Coepiscopus meus solus conetur appellari Episcopus.* Słyßyß ministrze co to tu mowi o Pátryarße Cárogrodzkim że chce áby onego sámego zwano Biskupem. Bo ták mowi. *Solus conetur appellari Episcopus.* Słuchay iesżcze y ná drugim mieyscu. Ták ma pißąc *ad Eusebium Episcopum. Si vnus vt putat Vniuersalis est, restat vt vos Episcopi non sitis.* A to y tu słyßyß/ że będźieli Cárogrodzki tákim Vniwersálnym/ iákim chce bydź/ tedy drudzy Biskupámi nie będą. Tákimi Vniwersalnymi iáko żywo sie Papieże nie zwáli. Y dla tegoż S. Grzegorz przećiwko im nic nie mowi. Mogli iednák Biskupi Rzymscy zwáć sie vniwersálnymi/ nie tym sposobem ia-

Libr. 4. Epist. 34.

Libr. 7. Epist. 69.

ko Cárogrodzcy. żeby to chćieli drugich odstrychnąć od Biskup-
stwá / ále dla tego / że záchowawszy wszytkich przy tytułách y
biskupstwách swych / máią dozor nád inszemi kośćiołmi. Prze-
ćiwko ktoremu sposobowi Grzegorz wielki nic nie mowi / áni go
gáni. Bo wiedźiał dobrze / iż przodkom iego táki tytuł dawá-
no / iáko iásnie káżdy baczyć może ná Concilium Kálcedoneń-
Act. 3. skim / kedy trzey Biskupi Greccy z rożnych biskupstw pisząc do
Leoná Papieżá dáią mu táki tytuł. *Sanctissimo & beatissimo Vniuersali Archiepiscopo & Patriarchae magnae Romae Leoni* O tym tytule mowie
Grzegorz wiedźiał / y wspomina go *lib. 4. Epist. 32* Gdy tedy bije
ostrze ná to słowo *Vniuersalis*, bierze go w pierwszey significácyey /
w ktorey go bráli Pátryárchowie Cárogrodzcy á nie w tey dru-
giey: w ktorey nie vżywálić go w prawdźie sámi Biskupi Rzym-
scy / ále mogliby byli vżywáć / gdyby byli chćieli / y drudzy / á ie-
szcze Grekowie sámi / táki im tytuł dawáli / iáko się wyższey trochę
pokazáło.

W wtorey swoiey przefácyey. Ozywa się tu iescze Minister / y mowi / że y tym wtorym
sposobem / nie może nikt Papieżá Vniwersálnym zwáć: y przy-
wodźi ná to Concilium Kártágineńskie / kedy táki dekret iest v-
czyniony. *Primae sedis Episcopus non appelletur princeps sacerdotum, vel summus sacerdos, aut aliquid huiusmodi, sed tantum primae sedis Episcopus Vniuersalis autem nec Romanus Pontifex appelletur.* W ktorym dekrećie áto
y tego dotkniono / áby y Rzymski Biskup nie zwał się Vniwer-
sálnym. Odpowiádam. Niemász tych ostátnich słow o Rzym-
skim biskupie w dekrećie / ále to są słowá Gracianowe / y dla tegż
Minister z nich zámknąć nic nie może: bo on tu álleguie Conci-
lium nie Gráciánem / y sámá to rzecz pokázuie / że to nie są słowá
Concilium sáme. Bo iákoż to Concilium prowincyalne / iákie
było to Kártágineńskie miáło co stánowić ná Papieżá / y ná tytu-
ły iego? Czyni tedy tám dekret ná swe Biskupy Afrykáńskie / że-
by się żaden nie śmiał zwáć áni *Princeps Sacerdotū*, áni *summus sacerdos*,
co do Papieżá nic nie ma. A gdy Gráciánus tám przydał / że y
Papież nie ma się zwáć Vniwersálnym / tedy to rozumie o tá-

kim Vniwersálnym/ iákim ſie zwáli Cárogrodzcy Biſkupi/ co nie ieſt przećiw Papieżowi/ ktory nigdy ſie tákim Vniwersálnym nie zwał/ iáko ſie wywiodło.

Zámykáiąc to wſzytko co ſie powiedźiáło/ demonſtrácya Miniſtrowſka zá pieniądz nie ſtoi. Bo wtora iey propoſicya/ ábo ieſt fałſzywa iáko ſie pokazáło/ ábo tylko to concluduie/ że niektorzy Papieże ná Papieſtwo źle weſzli: co ſámemu papieſtwu nic nie wádzi. Bo inſza to mowić o papieſtwie/ á inſza o tym ábo o owym Papieżu: co poſpolićie Miniſtrowie mieſzáią/ żeby ludźiom oczy zámydlili. Co też Miniſter powiádał/ że Bonifácyus Antychryſtem zoſtał/ to ſie wſzytko zbiło/ y vkazáło ſie/ o iákim Vniwersálnym Biſkupie Grzegorzá rozumieć potrzebá. Czego ieſcze potwierdzam y świádkiem iego/ ktorym on wiec rad nárabia/ to ieſt/ Bernárdem Swiętym. Ten piſząc do Papieżá Eugeniuſzá/ ták mowi. *Tu es Sacerdos magnus, summus pontifiex, tu princeps Episcoporum, tu hæres Apostolorum:* y dáley tám wyliczáiąc iego tytuły mowi/ *tu es potestate Petrus, vnctione Christus: tu non modo ouium, sed & pastorum, tu vnus omnium pastor.* To ták Bernárd S. Do czegoż to dobre? żeby káżdy wiedźiał iż to fałſz/ áby wſzyſcy Papieże po Bonifácyuśie trzećim Antychryſtámi bydź mieli. A zaby ták Bernárd Antychryſtá zwáć miał *sacerdotem magnum, hæredem Apostolorum*? Czy to podobno Bernárd niewiedźiał co Antychryſt/ á co *hæres Apostolorum*? Czy wiedząc przećie mu pochlebował? Wiere to z táka świątobliwośćią iáka mu y Kálwin ſam przyznawa/ zgodźić ſie nie może. Jedno tedy z tego dwoygá muśi bydź/ ábo że Bernárd był pochlebcá/ ábo że Miniſter kłamcá. Ale ná pierwſze/ żaden bączny nie pozwoli/ toć ná wtore pozwolić muśi. A zátym fałſz to/ co Miniſter o Bonifácyuśie trzećim y ſucceſſorách iego powiedźiał/ gdyż ten Eugenius/ był po Bonifáciuśie doſyć nierychło/ á przećie widźiemy co trzyma ten ſwięty Doktor o nim/ y iáko go ſobie wáży. Ná inſze rzeczy/ ktore támtenże Miniſter ſzerzy/ pokázuiąc iáko niektorzy Papieże źle ná papieſtwo wchodźili nie

Lib. 2. de Cõſiderat.

Lib. 4. Inſtit. cap. 7 par. 22.

powinien-

powinienbym odpowiedáć. Bo á co mnie do tego/ że niektorzy źli byli? Papiestwu to nic nie szkodźi/ iáko y vrzędowi Apostolskiemu nic nie szkodźiło/ że Judasz zły był/ ábo krolestwu Żydowskiemu/ że niektorzy gwałtem ábo cherchelem ná to krolestwo nástępowáli. Nie powinienbym mowię odpowiádáć/ ále przećię kilká słow rzekę: bo tu Minister śilá nágwázdał/ choć wiedźiał/ że to do rzeczy nászey nic nie należáło.

Nie wszytko to prawdá co Minister o Papieżách powiedźiał.

Rozdź: 3. PIlno Minister zbierał/ czegokolwiek mogł dośiąc przećiwko Papieżom. Że nie wszytkiemu temu wierzę/ tę przyczynę mam. Bo o tych ktore Minister szkáluie/ niektorzy Historycy vczćiwie pisáli/ miánowićie o Dámáśie wtorym iáko to bázyć káżdy może *apud Othonem Frising Lambertum Schafnaburgeñ. Hermanum contractum, & alios.* To ſie może mowić o Silwestrze

Libr: 6. cap: 33. In histor: Germ. In Chrō. wtorym/ ktorego Minister zowie czárnoksieżnikiem/ o czym żaden stáry author nie pisał. Nowi niektorzy pisáli/ ále te nowiny mieli z tretu kedy báby śiadáią. A vrosły były z tąd/ że ten Silwester był wielkim Geometrę ábo Máthemátykiem. Z tądże lud pospolity/ ktory ná tych rzeczách ſie nic zna/ miał go zá tákiego/ zá iákiego go Minister mieć chce. Ale ieśliby táki był/ czemu go Sergius czwarty wedle wszytkich Historykow Papież święty chwali/ y cnoty iego wystawia? Co do tego czásu nagrobek iego w Láteráneńskim kośćiele pokázuie/ ktory tenże Papież *Sergius quartus* iemu położył. Wierę ſie te rzeczy nie zgadzáią z człowiekiem świętym bydź/ á przećię łotrá y czárnoksieżniká chwalić. A co Minister mowi/ że z sámego nagrobku znáć że to łotr był. Bo tám ták nápisano. *Quisquis ad hunc tumulum deuexa lumina vertis. Omnipotens Domine dic miserere sui.* Niewiem skąd tu Minister te sequele sobie vczynił/ iż znáć że to zły człowiek był. Podobno z tąd/ że nápisano/ áby ſie Pan Bog nád nim zmiłował. Alec to szczere błażeństwo. Bo ták y naświętsze ludźie potępi/

gdyż też ták y inßym pißą/choć wiedzą że byli dobrzy y cnotliwi. Boie śie Ministrze że tobie ták pisáć nie będą: rychley podobno przyidźie do tego/ iesli śie nie vpámiętaß/ á zwodźić ludźi nie przestánieß/ że kiedy *asini sepulturam* mieć będźieß. Co śie mowi o Silwestrze/ toż śie rozumieć ma y o Grzegorzu śiodmym/ ktorego nieprzyiaciel ieg Benno y inßy k woli Cesárzowi Henrykowi vczynili czárnokśiężnikiem/Heretykiem/Symoniakiem/y nie wiedźieć czym tyle/ ále to szczyra potwarz byłá. Co okazał Bellármin *lib. 4. de Pontifice cap. 13.* kędy ná to trzydźieśći y dwu świadkow przywiodł. Ja tu tylko przypomnię/ to co iest v Platyny/ ktorym rad náß Minister állegue. Ten pißąc o tym Grzegorzu śiodmym/ wspomina też iáki był kßtałt electiey iego/ o ktorey pißą sámiß iego electorowie w te słowá. *Nos sanctæ Romanæ ecclesiæ Cardinales, Clerici, Acoliti, Subdiaconi, Presbyteri, præsentibus Episcopis, Abbatibus, multisq; tum ecclesiastici, tum laici ordinis, elegimus hodie decimo Calendas Maij in Basilica S. Petri ad vincula anno salutis 1073. in verũ Christi vicarium Hildebrandum Archidiaconum virum multæ doctrinæ, magnæ pietatis, prudentiæ, iustitiæ, constantiæ, religionis modestum, sobrium, continentem.* Platina in vita Gregorij septimi.

A słyßyß Ministrze iákim to był Hildebrándus/ ktorego potym Grzegorzem śiodmym zwano? A zgadzaß śie to z tym coś ty o nim nápisał? Chciał Pan Bog/ żeby te słowá dáley niż od pięći set lat pisáne zostáły/ ná zniesienie fałßu y potwarzy wáßey/ żebyśćie śie wżdy záwstydźili y kłámáć przestáli. Ale przedáliśćie psu oczy. *Facta est vobis frons meretricis* iáko pismo mowi/ choć Hierem. 3. was nie raz wytkniono/ przećie idźiećie wćiąż oczy zmrużywßy/ powtarzáiąc sobie ono/ *mendacium posuimus spem nostram.* Isaiæ 28. To wßędy czynią Ministrowie/ ále osobliwie/ gdy one bayki o Papieżu niewieśćie miedzy ludźie pusczáią. Jáko wiele rázow náßy Kátholicy ná te plotki odpisáli/ á ták gruntownie/ że gruntowniey bydź nie może. A pomogłoß to co Ministrom? Nic. O to y ten náß plotká z tym stárym towárem wyiechał. Nie będę ná to nic odpowiadał/ kto vmie po łáćinie niech czyta Bellármina/ á kto nie vmie niech sobie czyta polską kśiążkę X. Adryaná Jungi Jezuity/ ktory rozwiązuiąc piećdźieśiąt quæstij/ kto-

re mu byli Ministrowie zádáli/ ten fałß o tey niewieście y potwarz dostátecznie pokázał. Ja tylko pytam o to/ czemu o tym żaden historyk stáry nie pisał? Napierwßy był *Martinus Polonus*, ktory we cztery stá lat dopiero te fábułe wspomniał/ y to nie twierdzi tego ále mowi. *Hic vt asseritur fœmina fuit.* Abo to ludzie ná ten czas spáli? opisowáli ládá błażeństwá/ á tegoby byli zámilczeć mieli? Rzecze podobno Minister/ że przed tym Márćinem stárßy Historykowie te rzecz wspominája/ iáki był *Radulphus Flauiacensis, Sigebertus*, y *Marianus Scotus*. Tymi Pan Minister ná márginale swym állegnie. Ale to sczyry fałß. Y słowá o tym nie ma ten Rádulphus. Czemu Minister mieyscá nie pomienił? Bo wiedział że to byłá nie prawdá co powiedział. Przepisał z drugiego swego bráćißká/ á sam iáko żyw tego authorá nie widział/ co z tąd znáć/ że go y pomienić nie umiał. Bo go zowie Rodolphus/ á ono Rádulphus było imie ie°. Ale nie nowiná to temu Ministrowi kłámáć/ zeydzie sie nań stára przypowieść/ co tchnie to łgnie. Ja ták rozumiem/ kiedyby mu zá káżdą rázą kiedy skłáma ząb ieden miał wypáść/ dáwnoby iuż żadnego nie miał. Co sie tknie Sigebertá y Máryaná Scotá/ w stárych exemplarzách ich o tey niewieście nic niemáß. O czym kto chce wiedzieć niech czyta Gretserá Jezuite/ ktory to dostátecznie pokazał *in 2. tomo Controuersiarum.* O toż nowe to rzeczy/ y nie rychło potym zmyślone. Kiedyby to ták było iáko Ministrowie plotą/ nie zámilczeliby byly te° Grecy/ ktorzy ládá co sczypáli w kościele Rzymskim: á własczá Photius Pátryárchá Cárogrodcki/ ktory był tákim nieprzyiaćielē Papieżom/ że wießy podobno nigdy nie był. Czemuż tego nie zádał Rzymskiemu kościołowi? Bo tego zá iego czásu nie słycháć było/ á miáłoby było słyßeć. Bo ten Photius iuż był po tym czásie/ kiedy te niewiáste Ministrowie wymyślili. A co wietßa Leo 9. Papież/ ktory był we dwie ście lat po tey to zmysloney niewieście/ pißąc do Micháłá Pátryárchy Cárogrodckiego/ zádał mu to/ iż ná Kátedrze iego siadáli rzezáńcy. Co rozumiećie kiedyby to

Bayká o niewieście Pápieżu.

In defensione ca: 24 libr. 3,

prawdá byłá co Ministrowie mowią/ ażaby sie był ten Michał nie ozwał ná to/ y nie żądał też Rzymskiemu kościołowi/ że też tám w nim niewiástá Papieżem byłá. Czego że nie vczynił/ znák iest niepochybny/ że tám na ten czás o tym nie słycháć było/ ále sie tá fábułá nie rychło potym vrodziłá. Lecz dosyć o baykách/ podźmy dáley.

Nie lepszy byli Ministrowie nizli Papieżowie. Rozd. 4.

Wiem że zły żywot do náuki nic nie ma áni do Missyey/ ále że sie chciáło Ministrowi wspominác złe obyczáie niektorych Papieżow/ nátknę mu ią też spráwki niektorych ie* Biskupow (bo ták on Ministry swoie zwáć chce) á iescze Pátryárchow sámych ktorzy im te wielebną wiáre Ewángelicką vkowáli. Wiemy iáki Luter był/ tych wszytkich dzieci oyćiec. Może o nim mowić/ że był *Epicuri de grege porcus*: vpić sie/ obłokáć sie nic to v niego było: O czym swiádczą/ ći ktorzy obyczáiow iego dobrze byli swiádomi/ bywszy pierwey vczniámi iego. Tegoż poswiádczáią y *Colloquia* iego *mensalia*, ktore od sámychże Luteranow spisáne są. Ale by nic inszego nie było/ dosyć ná tym/ że Luter Mnichem bedąc z kápice vciekł/ y wykradszy Mniszke z klasztoru/ z nią sie ożenił/ y ták w tym cudzołoztwie (bo tám żadne małżeństwo bydź nie mogło) do śmierći żył. Dosyć ná tym mowię/ y to zá wszytkie excessy Papieżow onych stoi/ ktore Minister ták szeroko opisał. Czego iesli sie Minister nie wstydzi/ nie dziwuie sie temu: Bo *datus est à Deo in reprobum sensum, & dicit malum bonum, & bonum malũ*. Ale dawszy Lutrowi pokoy/ podźmy do drugiego Pátryárchy Kálwiná/ ktory był Ministrá nászego Zegrowiusá oycem. Ten iáki był/ trzebá czytáć historyą o nim. Naprzod był Sodomitá/ y dla tegoż był o to piątnowány ná plecách: miano go było spalić/ ále go ieden wyprosił/ z cechą iednák odszedł. Jákie potym nie cnoty płodził z żonámi cudzemi/ czytay sobie *Iulium Briegerum*, ktory to tám opisuie. Nuż Bezá ktory nástąpił ná mieysce y Bi-

Jácy byli pierwszy Ministrowie Ewángelikowscy.

Hieronymus Bolsecus in vita Caluini. In floribus Caluinisticis.

skupstwo Kálwinowe/ wiemy iáki niecnotá był. Kráwcowi iednemu żonę wziął y z nią mieszkał. Tá to żoná byłá oná Cándidá sławna/ o ktorey sámże Bezá wierszé pisał/ ktore źleby pisáć nie biskupowi Kálwińskiemu/ ále Gámratowi nawiętszemu. Długoby niecnoty iego powiádáć/ ále nie godzi się tego zámilczeć co vczynił iedney dziewecżce. Tá gdy w domu iego brzemienna byłá y bliska zlężenia/ boiąc się żeby tego ludźie nań nie złożyli/ á zátym żeby nie przyszedł do osławy/ puścił ten głos/ że się tá dźiewecżká zápowietrzyłá. Boiąc się wrzkomo powietrza kazał ią zánieść do iednego ogrodá: tám medyk z naprawy iego/ ták wiele iey krwie vpuścił/ y ták gwałtowne lekárstwo dał/ że martwe dźiecię vrodźiłá/ ktore potym ná tymże tám ogrodźie schowano. To byli przednieyszy Pátryárchowie tey nowey Ewángeliey. O drugich podleyszey condycyey pisáć/ siłáby pápieru ná to trzebá. Czytay kto chce támte kśiążke/ ktorą zowią *Flores Caluinistici*, náczytaß się tám teo dosyć: naydzieß támże *Ioannes Knoxus* Minister/ y drugi ktorego zwano *Willochus* byli wielkimi czárnoksiężnikámi. *Paulus Methuen* był złodźieiem y cudzołożnikiem. Tákimże własnie był y *Poynetus*, ktory od męża żonę odwiodł/ y Gebhárdus Truchsessius o ktorym w tey tám kśiążce ták stoi. *Huius vita impurißima, varia libidinum spurcitie contaminata, adulteria, stupra, homicidia, sacrilegia, & id genus alia quæ paßim nota sunt hic prætermittuntur.* Niechże teraz káżdy osądźi/ ieśliże ći lepszy byli nád one Papieże/ ktore minister wspomina. Vkázuie on tám czárnoksiężniká miedzy nimi/ choć to fałsz iest iák om pokazał/ a ia miásto iednego/ vkázuie miedzy ministrámi dwu/ vkázuie on złodźieiá/ á ia też tu vkázuie drugiego. A co powiáda że iedneo Papieżá dyabeł zabił vderzywszy go w skroń/ ia zásie ták mowie że nie iednego ministrá dyabeł vdawił. Táki miedzy inszymi był Cárolstadius oćiec pierwszy sákrámentarzow/ o czym świadczą sámiż ministrzy *Basileenses in epist: de morte Carolstadij.* Nie wspominá tu iáko ministrowie iedni żydámi zostawáli/ iáki był Bucerus/ ktory naostátek żydem vmárł: drudzy się przewiergneli do

Ibidem in floribus Caluinisticis.

Ibi in floribus Caluinisticis.

Mácho-

Míchometá/ iáki był Adámus Neuserus. Nie wspominam y tego táko niektorzy dziwne powołánie ná ministrostwo mieli. Bo bywszy pierwey kátámi/ byli potym ministrámi. Táki był inszych nie wspominájąc v nas w Litwie Stánisław *Sudrouius* o ktorym tá pewna wieść byłá że we Lwowie pierwey kátem był/ á potym był w Wilnie wielebnym ministrem: á iáko nász Zygrouius chce przewielebnym Biskupem. Miałbym te° iescze wiecey: Wiem co sie sstáło w Mińsku Litewskim/ kedy minister z corka swą własną niecnote płodził/ oczym wiele ludzi tá̇ miecznych vmiáłoby powiadáć. Wiem co sie y w Wielkiey Polscze dźiało/ kedy ná Synodźie ministrowie iedne° swego College excomunicowáli dla niecnoty: Ale ktoby to mogł wszytko wyliczyć / á ia obiecałem sie krotko pisáć dla vprzykrzenia. Niechże sie náuczy minister zádáwáć komu co/ nie poráchowawszy sie pierwey co sie v niego w domu dźieie. Nie pámięta ná one stárą łácinę/ *Turpe est doctori cum culpa redarguit ipsum.* Co zá dźiw że miedzy ták wiela Papieżow przez ták wiele wiekow byli źli niektorzy/ á to ministrow zá ták krotki czás ták wiele niecnotow było / że kto by ie chćiał zbieráć/ byłby tego reiestr nie máły. A ták daymy sobie pokoy ministrze/ á pusćiwszy żywot ná strone/ tego ábo owego: powiedz iescze maszli co dla czegoby Papieska missia zła bydź miáłá/ boś tego w pierwszey swey delirácyey chćiałem rzec demonstrácyey nie dopiął iáko sie dostátecznie pokazáło.

Ták wiele waży demonstrátia wtora ministrowska iáko y pierwsza, to iest, cále nic. Rozd. 5.

Ministrze/ chceć sie domonstrácię czynić / ánie wiesz co to iest demonstrácya. Aristoteles ták nás tego náuczył. Demonstrátia miedzy inszymi Conditiámi swemi/ ma bydź *ex propositionibus veris & proprijs.* A tyś opák vczynił. Pierwsza twoiá demonstrátia byłá nie *ex veris* ále *ex falsis*, iáko sie pokazáło: á druga záśie *& ex falsis & non proprijs.* Boś siłá w niey názwązał/ co do 1. Poster. Analyt cap. 2. & 7.

 missiey

misiey nic nie należało. Chciałeś po Hiszpáńsku *ollam putridam* vczynić/ y wszystkie controwersie tu włożyć o Sákrámenćie ć iáłá Páńskiego/ o świętych/ o obrázách/ y o inszych rzeczách. Ale pánie miły Ministrze/ te rzeczy máią insze mieysce/ przeto ż ich tu było nie trzebá. Jeno żeś ty Bean/ zá drzwiámiś sie vczył/ nie wiesz co to *Methodus* byle sie tylko gwiázdáło/ á żeby twoi ták mądrzy iáko y ty/ rozumieli o tobie żeś ty wielmi mądry. A ták tu o tobie powiádáią/ żeś ty *persona promota in Academia Cracouiensi.* A ia zásie temu nie wierzę. Nie tácy ludźie z tey Academiey wychodzą/ ále vczeni/ godni/ y ktorzy wiedzą co to iest demonstrátia/ bo sie tego vczą nie zá drzwiámi iáko ty. Może to bydź iednák/ że ty nie dovczywszy sie vćiekłeś od nich/ y iesteś krzywoprzyśiężcá: bo tu káżdy *in Promotione* przyśięga ná wiárę. Niech że sie twoi bráćia tobą popisuią/ byleś nam to przyznał/ żeś ty krzywoprzyśiągł/ á zátym nie godźieneś ábyć w czym wierzono. To iákoby *in parenthesi* powiedźiawszy/ teraz do demonstrátiey twoiey idę. Ták szturmuiesz ná Papieżá/ chcąc pokázáć że misia iego iest od czártá.

Wielki nieuk Minister.

Minister apostatá.

Ktorykolwiek iest iáwnym rozśiewcą á promotorem iáwnego bálwochwálstwá/ ten też iáwnie nie od Bogá ále od iego przećiwniká czártá ma swoie posłánie. Papież iest tákim. Przetoż Papież nie od Bogá ále właśnie od iego przećiwniká czártá ma swoie posłánie.

Demonstrátia Ministrowská

To wtory szturm Ministrowski/ ále ták wiele waży iáko y pierwszy. Odpowiádam ná tę demonstrátią. Co sie tknie pierwszey propositiey/ mogłbym iey Ministrowi nie przyznáwáć. Bo ták iáko od niego iest położona bez dokłádu wszelákie° fałszywa iest. Mowiąc bowiem *de ordinaria missione,* o iákiey teraz rzecz iest/ wiemy to/ że niektorzy z tych ktorzy od Bogá mieli *legitimam vocationem & missionem,* przećie potym Heretykámi byli y fałszu vczyli. Bo mieli *arbitrium liberum* y psowáć sie mogli/ á zátē vczyć czego inszego/ nie tegō ná co ich Bog posłał. Kiedyby był Minister dołożył/ że kogo Pan Bog posyła/ á do tego da mu táki przy

ki przywiley że pobkadźić nie może/ ten nie rozsiewa áni báłwochwálstwá áni fałszu żadnego/ tedybym sie był ná to z nim zgodźił/ ále nie dołożył tego/ probuiac tey swoiey pierwszey propositiey/ y owszem chcac iey wesprzeć podrwił tám niektore rzeczy/ wrzkomo sie też to chcac diálectikiem pokázáć. Bo nátknawszy/ że tá pierwsza iego propositia wźieta iest *à fine* potym ták mowi/ *Qualis finis talis causa*, iákoby to *finis* nie byłá *causa*. A beanie ábo ty nie wieß/ że ták Aristoteles vczy/ iż *quatuor sunt causæ, materia, forma, efficiens & finis*. Ná coż ty mowiß/ *qualis finis talis causa?* A to y *finis est causa*. Toć tedy nie trzebá było rozdźiału czynić *inter finem & causam*. Dobrzem ia powiedźiał żeś ty bean/ y vczyłeś sie zá drzwiámi. Atoż propositia twoiá pierwsza/ ták iákoś ia ty położył bez dokłádu wszelkiego błażeńska iest/ y mogłbymći ná nie powiedźieć *Nego*. To byś ty pánie negá szedł iák zmyty/ y ono wszytko budowánie ktoreś ná niey postáwił z fałszow y z głupstwá twego/ runełoby o źiemie. Jednák żeby kto nie rozumiał iż vchodzę twoich baiek/ dáruiać tę pierwszą propositią/ á ná wtorą záśie tymże sposobem odpowiádam/ że iest fałszywa/ y wszytkie probátie/ ktoremi ia wspieraß/ iáko dom ktory sie wáli/ nic nie ważą.

Smieszna maximá ydialectiká Ministrowská.

Zeby sie to pokazáło ták Minister dowodźi swey wtorey propositiey/ to iest/ że Papież iest promotorem iáwnego báłwochwálstwá. 1. Każe chwalić creaturę/ to iest chleb Sákrámentálny. 2. Dopuszcza P. Márya chwalić zá Bogá przypisuiac iey to co własnie sáme Bogu należy. 3. Oddawa obrázowi cześć własnie sámemu Bogu służaca. 4. Wyrządza cześć tey rzeczy/ ktora ábo nie iest táka sámá w sobie/ ábo nigdy ná świećie nie byłá. To sa czcery probátie iego/ ktoremi on dowodźi swey wtorey propositiey/ á te probátie nádźiał iáko gołebiá ládá czym/ náwet y poetámi. Ná te probátie wszytkie porządnie odpowiem: ná pierwszą w tym rozdźiale/ ná drugie w inszych ktore zá tym poydą. Gdy tedy mowi Minister/ że Papież każe chwalić Creaturę/ to iest chleb Sácrámentálny/ od-

powiá-

powiádam że to szczyry fałsz. Bo v nas Kátholików w Sákrámencie ktory zowią Eucháryſtią/ nie masz chlebá ále sam istotny Chrystus y z Bostwem y z człowieczeństwem swoim/ á Bog kędykolwiek iest/ godzien iest czći y pokłonu sobie przystoynego. Ná to czym dowodzi Minister/ że ten Sákráment nic inszego nie iest ieno chleb odpowiedzieli dawno Kátholicy/ miedzy inszymi Bellármin. Ále Minister niechćiał tego baczyć/ chćiał się tu przed swemi popisáć/ że coś nowego przyniosł. Naprzod mowi że Apostołowie kiedy im Pan dał tę Sákráment ná wieczerzy/ nie klekáli przed nim: skąd znáć że rozumieli że tám nie było Chrystusá Bogá nászego/ ále tylko chleb. Ná co mu ia odpowiádam: Dla tego nie klekáli/ bo tám trudno było przy wieczerzy klekáć. A do tego/ nie trzebá było więtszey vczćiwośći ćiáłu Chrystusowemu wyrządzáć w Sákrámenćie nád te ktora mu wyrządzáli inszego czásu/ gdy go w osobie iego własney y widomey mieli przed oczymá: kedy iednak nie záwżdy z nim klecząc mowili/ ábo przed nim pádáli/ y owszem nie czytamy żeby to kiedy czynili. Toby ták minister concludowáć mogł/ że y w widomey swey osobie Chrystus nie był Bogiem/ bo przed nim Apostołowie nie klekáli. A słyszysz ministrze iáka to twoiá sequelá?

Mowi dáley minister/ że ten sákráment Paweł S. iuż po poświącániu zowie chlebem/ á zátym iest creátura. Odpowiádam: zowie go chlebem/ bo nie dáwno przedtym/ to iest przed poświeceniem chlebem był. Teżći pismo wino ono w Cánie Gálileyskiey zowie wodą. (Bo ták mowi: *Vt autem gustauit architriclinus aquam vinum factam*) á przećie tám prawdziwe wino było. Jáko tedy tám wino zowią imienię tey rzeczy z ktorey było vczyniono/ ták też y Paweł S. ćiáło Páńskie zowie chlebem: bo chleb pierwey był/ á potym się w ćiáło Páńskie odmienił. Jákiemi też sposobem y weżá Moyżeszowego zowie pismo rozgą/ dla tego że pierwey rozgą był/ bo rozgá obroćiłá się byłá w weżá. Mogłbym icsze ná to y inszym sposobem odpowiedzieć/ ále dosyć ná ministrá/ niech to pierwey zgryżie. A co owo álleguie

Tomo 2. Controu: lib. de Eucharistia.

1. ad Cor: 11.

Ioan: 2.

Exod, 7.

drugim mieyscem Páwłá S. *Iam non nouimus Christum secundum carnem*, chcąc stąd concludowáć/ że Chrystusá niemász w sákrámenćie: Odpowiádam/ Ná tym mieyscu to tylko Apostoł mowi/ że Chrystus po zmártwychwstániu iuż nie podległ áni śmiertelnośći/ áni zepsowániu: ále coż to ma do rzeczy ministrowey? A gdy mowi minister/ że Páweł Chrystusá z niebá oczekywáć káże: odpowiedam/ káże oczekywáć przyśćia iego widomego ná sąd/ ále o bytnośći niewidomey w sákrámenćie nic nie mowi. 2. Cor. 5.

Widząc minister że nie mogł wskoráć ná pismie/ nuż on do Doktorow/ y powieda że ták stárożytni Oycowie rozumieli. Ale to fałsz: opák rozumieli/ twierdząc że tám iest prawdziwe ćiáło: y choć sie tám chleb zda ná pozor/ niemász iednák tám iego substánciey/ ále tylko *species, y accidentia* chlebowe. Kto chce niechay sobie czyta Bellárminá. Ten z stárych Doktorow pokazał/ iż to fałsz co minister mowi: y on nie przywiodł żadnego Doktorá iáko ludźie ieno vłomki niektore przytoczył/ łápáiąc słowá to stąd to zowąd. Co sie tknie Geláśiusá ktorym tám minister állegu-ie/ vkázuiąc z niego iż tám iest substántia chlebá y winá: Náprzod mowie/ że to nie Geláśius Rzymski Biskup pisał/ y tego minister nie dowiedźie: ále to był ábo Genádius/ iáko niektorzy rozumieią/ ábo Geláśius w prawdźie/ nie Papież iednák/ ále Grek ieden/ o ktorym Phocius pisze/ że krotko zebrał Synod Niceński. Jákokolwiek iest/ nie pewny to Author/ y dla tego nic z niego Minister dowieść nie może. Ale choćby dowiodł nic iesżcze z tąd nie záwrze. Bo iáko to mowią *dato non concesso* że tám iest *substantia* chlebowa/ przećie iednák mogłby tám bydź Chrystus obecny/ y ták Luteráni trzymáią. Atoż mieysce to mogłoby co Lutrom pomoc/ ále Kálwiniśćie iáki iest Zygrowius by kászá: bo ten ták trzyma że tám niemász ieno sam chleb goły. Przywodźi potym Minister *Cyrillum Alexandrinum*, ktory ták mowi/ że Chrystus Pan dał vczniom swym *fragmenta panis*. Odpowiádam/ dlatego zowie Cyrillus Eucháristyą *fragmenta panis* bo ten Sákráment Chrystus postánowił *sub specie panis*. To mowi ten Doktor/ á dá- Tomo 2. Cont. lib. 2. de Euchar.

ley nic. Bo ná wielu mieyſcách pokázuie/ że tá ieſt prawdziwe
ćiáło/y chleb ſie w nie obraca. Słuchay Miniſtrze te° Doktorá.
Epiſt. ad Caloſyriu *Ne horreremus carnem & ſanguinem appoſita ſacris altaribus, condeſcendens*
Deus noſtris fragilitatibus, inſtuit oblatis vim vitæ, conuertens ea in veritatem
propriæ carnis, vt corpus vitæ quaſi quoddam ſemen inueniatur in nobis. No-
tuy ſobie Miniſtrze słowá owe/ *conuertens ea in veritatē propriæ carnis.*
A wiec to nie *transſubſtantiatia*? oto ſie tu iedná *ſubſtantia* obraca w
druga/ to ieſt *ſubſtantia* chlebowa *in veritatem propriæ carnis Chriſti*. A
In Matth. homil. 83. prawdá że ćie tu oczy bola pátrząc ná ták iáſne świádectwo? Co
ſie tknie Chryſoſtomá/ nic inße° nie mowi/ ieno że Pan dał Sá-
kráment pod oſoba winá. Bo że w tym Sákrámenćie ieſt pra-
wdziwa krew/ ták iáſnie mowi ten Doktor trocha niżey tych
słow ktore Miniſter przywodzi/ że iáſniey mowić nie mogł.
Lib. 4. de Sacramét. cap. 3. Ambroży záſie gdy mowi że vkázuia Creature ná ołtarzu/ od-
powiádam/ iż to rozumie przed poświeceniem/ iáko ſie mogł
Miniſter v niego doczytáć támże *Cap. 4.* A v Ireneuſá czemu nie
pomienił rozdziału? bo wiedział iż tám tego nie było co powie-
In Carm. ad Epiſc. dział. V Názyánzená záſie *figmentum Dei* nie znáczy Eucháry-
ſtiey iáko Miniſter bredzi/ ále náture ludzka: y ten tám ſens ieſt.
Kápłani máia w reku ſwych rzad nád narodem ludzkim. Tak
tám Scholiáſtes wykłáda to mieyſce/ ktorego znáć Miniſter nie
In Ioan. tract. 59. widział. A że tám Auguſtyn mowi/ iż Iudaß *manducauit Panem*
Domini non Dominum, iákoby dáiac znáć/ że ten Sákráment ieſt w
prawdzie chlebem Páńſkim/ ále nie ſámym Pánem Chryſtuſem:
odpowiádam. Bá y owßem to ieſt przećiwko Miniſtrowi. Bo
Auguſtyn támże mowi o drugich Apoſtołách że *manducabant panē*
Dominum. Atoż tám ieſt *Dominus*. A że ten Doktor mowi/ iż Iu-
daß iadł *Panem Domini*, dla tego to mowi żeby pokazáł/ że choć
tám Iudaß brał Páná ſámego w vſtá ſwe/ iednák że mu to nie
ßło w pożytek ále ná potepienie/ dla tegoż vczynił ten Doktor
rozdział miedzy im á miedzy drugimi Apoſtoły. Bo że też lu-
dźie źli prawdziwego ćiáłá Chryſtuſowego vżywáia świadczy
Epiſt. 162 Auguſtyn iáſnie/ tymi słowy. *Tolerat ipſe Dominus Iudam diabolum fu-*

rē & venditorē suū: sinit accipere inter innocentes discipulos, quod fideles nouerūt precium nostrum. Słyszysz Ministrze że Iudasz wziął w vstá swe *precium nostrum: á precium nostrum* nie był chleb / ále sam Chrystus istotny z ćiáłem y Bostwem swoim. Co tám z Gráciáná przywodźisz / naprzod mowie żeś go zfalszował. Bo iego rzecz iest *de pane cælesti,* átyś to słowo *cælestis* v niego vkradł / żebyś falsz swoy lepiey vdáć mogł. Ale sens Gráciánow ten iest. Gdy mowi / że *panis cælestis est corpus Christi non rei veritate, sed signante mysterio,* Czyni porownánie ćiáłá Páńskiego / ktore iest pod osobámi z onym / ktore wiśiáło ná krzyżu / y ták mowi. To ćiáło ktore iest pod osobámi *est corpus Christi non rei veritate sed signante mysterio.* Bo tám pod osobámi nie ćierpi prawdźiwie / iáko ćierpiáło ná krzyżu / ále tylko według podobieństwá y representáciey. A ták nie mowi Grátian / żeby nie było toż ćiáło *quoad substantiam,* ále że nie táki *modum* ma tám y tu. Bo tám ćierpiáło prawdźiwie á tu nic / ále tylko *representatiuè.* To tám mowi Gratian á dáley nic. A coż masz z niego przećiwko nam?

Minister falszuie authory.

Zámykam to co sie tu powiedźiáło Fálsz to żeby Papież Creature kazał chwalić. Bo v nas Kátholikow Euchăristia nie iest Creaturá / ále sam Chrystus prawdźiwy Bog y człowiek. Bo my wiecey wierzymy słowom Chrystusowym (ktory mowił / to iest ćiáło moie ktore zá was bedzie wydáne) nizli wszytkim Kálwinistō ná świećie. V nich to tám iest Creaturá / y sztuká chlebá prosta: y niemász po co do nich do zboru chodźić ná wieczerzą / bo táka sztukę chlebá káżdy może mieć w domu: á iesli mu idźie o Epistołę Páwłá S. ktora wiec Minister we zborze czyta przy wieczerzy / może ia sobie w domu przeczytáć. Co tám záśie Minister plećie / żeby Máozy v Dánielá znáczyło plácek / chcąc z tąd dowodźić / że Papież ktory wedle zdánia iego iest Antichrystem ma Bogá pláckowego: mowie że to iest cáła bayká. A kto ták kiedy teo Máozim wykłádał? Powiáda Minister że Chaldei. A ia pytam / czemu tych *Chaldæos* nie mianował? Bo ich ná świećie iáko żywo nie było. Iabym rzekł / że to Máozy zná-

Iáka wieczerza v Cálwinistow.

Máozy

zoná ministrowska.
czy nie plácek ále Ministrowska żone. Kiedy ty mnie Ministrze swego plácka dowiedzieß/ tedy ia też tobie twoiey żony dowiodę. O baiowie: kiedy wam prawdy nie stáie to wy do plotek. Co rozumiecie y z Cicerona chćiał dowieść że to *absurdum*, ábyśmy Chrystusa Bogá naßego pożywáć mieli. A ták wy to dowodźicie prawdy wáßey ? znáć że czym lepßym nie macie. Nie Cicero ma bydź sędźią náßych táiemnic Chrześćiáńskich/ ále słowo Boże według wykłádu Kośćiołá Páńskiego y Doktorow iego. Schowayże sobie swego Ciceroná do ßkoły.

minister dowodźi wiáry z Ciceroná.

Zbiia śie wtora probátia propositiey Ministrowskiey, y pokázuie śie iż to fałß, żeby Papież dopuśczał chwalić Pánnę Máryą zá Bogá.

Rozd. 6.

NIe bawiąc śie rzeczą/niech pokaże Minister kedy Papież dozwolił ták chwalić Pánnę Máryą iáko on powiáda. Nie vkaże tego by śie rozpukł. Allegiuie w prawdźie to tem to owem scriptorem/ ále coż Papieżowi do tego ? vkaż ty Ministrze iáki decret Papieski o tym. Niżeli odpowiem ná to co tám Minister nágwáżdał/trzebá to vważyć/ żec niepowinien Papież zá káżdeº odpowiádáć/ iesli tám kto co nie bárzo gládko nápisał/ máiąc w prawdźie *zelum, sed non secundum scientiam*. Tákim sposobem miałby y zá klechy y zá dźiády odpowiádáć/ ktorzy tám czásem dla rozmáitych respectow y tákie y owákie rzeczy miedzy ludźie podáią. Wiáry Papieskiey nie trzebá śie vczyć z tego ábo owego scriptorá/ ále z decretow iego/ ktoremi on obliguie wßytek kośćioł do wierzenia. Atoż kiedybym niechćiał odpowiádáć ná to/ co tā Minister náplwał ná kárty/ nicbym z drogi nie vczynił. Jednák żeby wßytek swiát widźiał/ iż ći ludźie chwytáią śie ládá czego/ iáko owi co toną/ áże przed złośćią niewiedzą czásem co mowią/ y ná to odpowiem/co śie pánu Ministrowi w scriptorách náßych niektorych nie podoba.

Naprzod mowi minister/ że náßy przypisuią Pánnie Máriey imie ktore sáme^o Bogu własnie należy/ to iest/ *tetragrammaton:*
y przywodzi Viegásá/ ktorego znáć że ten minister nie czytał:
bo go y názwáć nie vmiał. Przepisał tám z ktoregoś swego
brátrzyká/ y názwał go Vegá. Takci go słyße zwano. O beánie/ á przecie ty chceß księgi pisáć nie czytáiąc authorow/ áni
wiedząc co się wnich dzieie. Ale wracáiąc się do rzeczy/ powieda że ten Viegás przypisał imie Pánnie Máriey/ ktore sámemu
Bogu słuzy/ to iest/ *tetragrammaton* ábo *Iehoua*. A ia mowie że to
fałß/ y szczera potwarz. Nic tám nie mowi Viegás iedno to/ że
v Zydow trzy są imioná *tetragrammata* to iest/ o czterech literách/ In Apoc. 12. sect. 1. num. 9.
(bo to własnie znáczy *tetragrammaton* czego ten bean nie rozumiał)
pierwße imie iest Bogá sámego/ ktore zowią *Iehoua* pospolicie:
drugie iest *Iesus* imie Páná zbáwiciela náßego/ ktore tákże cztery
litery w sobie ma: á trzecie iest imie naświętßey Pánny/ to iest/
Márya/ bo y to wedle żydowskiego iezyká złożono iest ze czterech liter. A kedyß to tu iest/ żeby Pannie Máryey przypisano
imie ktore służy sáme^o tylko Bogu? kedy ia tu názwano *Iehoua?*
oto tylko rzeczono/ że imie iey ma w sobie cztery litery. A coż tu
złego? O ßálbierzu/ o zdrayco/ ieslżeś ty zá te zdrádę nie godzien przepalenia gęby/ niech káżdy báczny osadzi. Jákoby to Minist. ßalbierz
imie Boskie y iego *ineffabilitas* ktora minister állegnie należáłá ná
literách á nie ná rzeczy sámey? A iáko minister skłámał żeby
Pánnie Máriey przypisowano imie *Iehoua*, ták też klimkiem rzucił żeby iey dawano imie Jesus. To tám tylko mowi Viegás/
ábo ráczey ten ktorego on słowá przywodzi/ że Troycá naświętßa dálá tákie imie Máryey Pánnie/ ktoremu imieniu klánia się
koláno y niebieskie y ziemskie y podziemne. A kedyß tu Pánne
Márya nazwano Jezusem/ iáko ty ministrze *in margine* przypisuieß? o mátáczu/ o łgarzu. Názwałeś się Zegrowiusem/ ále
miałeś się názwáć Zełgowiusem/ bo co tchnieß/ to łgnieß. Dano powiáda Pánnie imie Jesus. Chłopie bráćie fałß to. Jmie iey nieśt nie Jesus/ ále Márya/ ná ktore iednák przykłeka ká- Ibid sect. 2. num. 9.

żde koláno. Rzeczeß podobno ministrze/ że y to źle/áby ſie Pán-
nie tey miáło kłániáć kożde koláno / gdyż to należy tylko imieniu
Páná náßego. Odpowiádam : Niemáß tu nic złego : bo ináczey
ſie kłániáią Pánu náßemu/ á ináczey Pánnie Máryey. Onemu
ſie kłániáią iáko Bogu/ále tey nie iáko Bogu/ále iáko mátce ie-
go/ ktora ták ſyn vczćił/ y ktora v niego ták wiele może. Wßák
też ty ministrze kłániaß ſie y Bogu y Pánu twemu ktoremu ſłu-
żyß/ á przećie ináczey ſie podobno kłániaß temu/ á ináczey owe-
mu : átoż też tu tákże. A o coß wrzeſzczyß?

Co tám inße rzeczy gwázda minister / przywodząc y tego y
owego/ á podobno y zmyśláiąc ſobie imioná áuthorow/ bo to v
nich nie nowiná : ná to ſie może odpowiedźieć ono co powiedźiał
1. Tim. 6. Apostoł : Heretyk káżdy *superbus eſt, nihil ſciens, ſed languens circa quæ-
ſtiones & pugnas verborum.* Jákby Páweł ś. pátrzył ná náßego Zel-
gowiußá/ ták go práwie wymálował/ ktory nic inße° nie czyni ie-
Nátura no ſwárzy ſie o słowá/ choć wie że mogą mieć dobry ſens/ przećie
Heretycka. on ie do ludźi źle vdáie. A nie ieſt że to *languere circa quæstiones & pu-
gnas verborum*? Atoż ia ták tobie ministrze z tymże Apostołem po-
wiádam : *Omnia munda mundis, coinquinatis autem & infidelibus* (iákiś
ty ieſt) *nihil eſt mundum.* Acoż zgrzeßył Cáſsánder że mowi/ iż Pan
náß dał tákie ſerce miłośierne mátce ſwoiey/ że ſie zá námi przy-
czynia? Toć to tám chce mowić ten Cáſsánder / y to pokázuie
onemi słowy ktore przywodźiß : *tranſtulit in Mariam miſericordiam.*
Bo nie ták to vczynił/ żeby ſie z te° miłośierdźia ſam wyzuć miał
iáko ty podobno głupie rozumieß. Acz y o tym wątpię żeby to
miał nápiſáć co ty mowiß : iużeś ſie nie raz przeniewierzył przy-
wodząc Authory/ y dla tego nie mogę wierzyć / á ſam też tych
kśiąg nie mam żebym ćię wytknąć mogł. Co ſie o tym mowi/
toż y o drugich rozumieć ſie ma. Nic inßego nie mowią / iedno
to/ kto ſie lęka ſprawiedliwośći Bożey/ niech prośi mátki o przy-
Fol. 352. czynę. Co tám z Dureußá Jezuity przywodźiß/ ßukałem ná tym
mieyſcu ktore miánuieß/ álem nic tákowego nie nálazł/ podobnoś
to nie v niego czytał/ ále kędy w rápeurze/ y dla tegoś ſie omylił.
A Antoniná ná co wſpominaß? Nic inßego nie mowi iedno że

mátká

mátká Páńska błaga gniew syná swego/przyczyniáiac sie do nie-
go. A coż tu zdrogi? Znam heretyká ktoremu sie to dziwno
zda / żeby sie święci przyczyniáli zá námi. Że też tám Pánne
Marya názywano *dominam per excellentiam*, nie masz tu nic złego: bo
nie rownáia *dominium* iey z Bogiem / ále z ludźmi. Ták bowiem Ibid, sect, 2. num. 3.
mowi Viegás *Domina per excellentiam, & princeps omnium creaturarum.*
Acoż tu porownánie iest miedzy nią/y creáturámi inszemi/nie mie-
dzy nią á Bogiem/iáko ty głupie rozumiesz.

R z Arnoldá ktorego tám przywodzi Viegás/ nie miałeś sie
dla czego gorszyć. Bo gdy mowi: *filij gloriã cum matre iudico eandẽ*
to tylko mowi że kłániáią sie y Synowi y mátce/y to to on zowie
gloriam eandem. Jednák nie mowi tu Arnoldus żeby tá *gloria* miá-
łá bydź *eodem modo.* Ale ináczey Pánu/ináczey mátce. A wszákem-
ći nie dawno pokazał/ że sie też ty kłániasz y Bogu y Pánu twemu
To tám *gloria* y kłániánie iednoż/ ále nie iednákiem sposobem/ ále
temu ináczey/á temu ináczey. Bo inákße *iudicium* masz o tego ex-
cellentiey/á inákße o owego. A czuiesz że sie ministrze/ że gánisz
to co sam czynisz?

Allegurie minister Papieżem Piusem wtorym/ y Turselinem.
Papież mowi rzekł do Pánny Máryey/ że *potestas eius nullis coarcta-
tur finibus:* á Turselin zásie powiedział/ że *Deus matrẽ suam diuinæ ma-
iestatis potestatisq́; sociam adsciuit.* Odpowiedam: Nic tu Papież nie
mowi ieno to/ że przyczyna swa mátká Páńska wszystko może v
syná. Bo nie okresił iey syn co ma vprosić á czego nie: á coż tu
złego? Co sie tknie Turselina/ gdy rzekł / że *Deus adsciuit illam soci-
am,* oto przydał záraz *quatenus licuit.* Jle sie znisć mogło creátu- Tursel, histor. Lauret. præf. ad Papam.
rze. A ináczey sie znisć nie mogło ieno przyczyniáiac sie do sy-
ná. Toć znáczą one słowá iego *Adhuius arbitrium &c. Hac annuente
& per hanc &c.* Wszytko sie to ma rozumieć *eodem modo,* to iest o przy-
czynie / y żaden Cátholik iáko żywo ináczey nie trzymał. Nát-
knąłeś tám że rad vsłyszysz coć ná to odpowiedzą / otożci odpo-
wiedziano. Maszli co przeciw temu możesz sie popráwić drugi
raz. Ale boię sie że sie popráwisz z piecá ná głowe. Co sie tknie

In Aſsüp. Virginis tomo 3. Oſoriußá ktorego tám przywodźiß: mowie że go ábo nie rozu-mieß/ ábo ze złośći chceß go tylko ludźiom ohydźić. Bo on nie czyni porownánia miedzy mátka Páná náßego á Bogiem Oycem/ ieno w tym/ że tegoż ſyná Oćiec niebieſki vrodźił/ ktorego vrodźilá y mátká Páńſka: á zátym *quoad hoc in nihilo excedit Pater æternus matrem. Idem enim Filius eſt ab vtroq; genitus.* A ty iáko ßálbierz chćiałeś to ták vdáć do ludźi/ iákoby to w żadney rzeczy ná świe-ćie nie przechodźił Bog Oćiec mátki Páńſkiey: y dla tegoż owe słowá *in nihilo y excedit* nápiſałeś wielkimi literámi. O bálámućie o mátáczu. Abo chłopie nie rozumieß co czytaß/ ábo ćie ták dyabeł záślepił/ że y támći ſie zda że ieſt coś kedy niemáß nic? Ná drugim mieyſcu dowodźiß tám czegoś z tegoż Oſoriußá/ y przywodźiß mieyſce *Domin: 4. poſt Epiph:* álem ia tám ná tym mieyſcu nic tákiego nie nálazł. Podobnoś to czytał nie v Oſoriußá/ ále v ktorego twego brátrzyká wſperzyku iákim. A choćby też to tám było niemáß tu nic głownego/ y iáko inße rzeczy ktore ſczypieß/ ták y to może mieć ſens dobry. O Poete twego Nowidiußá nie dbamy: bo v nas nie Poetowie wiáry vczą: y kiedy co pißą/ wiecey czáſem wierßowi niżli Theologiey folguią.

A co powiádaß że my Cátholicy raczymy Pánnę Máryą modlitwámi ktore Bogu náleżą: bo mowimy zmyłuy ſie/ day nam. ꝛc. odpowiádam że to fałß. Też ſą modlitwy słowem/ ále nie też ſenſem: bo wiemy że inákßym ſpoſobem Pánná Márya/ áni dáć áni zmiłowáć ſie nie może/ ieno przyczyniáiąc ſie/ y o nic wiecey Cátholicy náßy nie proßą temi słowy ieno o to. A ieſli ſie Miniſtrowi zda iżby to bálwochwálſtwo było/ niechże pote-

Cap, 19. pi Iobá/ ktory ták mowi do ſwych przyiaćioł/ *Miſeremini vos mei ſaltem amici mei.* A to ſie każe nád ſobą zmiłowáć przyiaćiołom ſwym. A miniſtrá kiedyby kto pocżał kiiem obieráć/ pewnie żeby wołał. Zmiłuy ſie nádemną/ á przećie podobno niechćiałby áby go miano zá bálwochwálcę. Otoż nie ná słowá to miniſtrze trzebá pátrzyć/ ále ná to co ſie przez te słowá rozumie. *Senſus non ſermo crimen habet* mowi Hilarius Doctor. Co tám záśię

powiáda

powiáda miniſter/ iż Papież vćieka ſie do Pánny Máryey Lau-
retáńſkiey/ iáko do dawce wſzytkiego dobrego/ y dowodzi ztąd
tego że ſie modlił do niey y ofiárowáł iey kielich. Odpowiádam
fałß to/ áby ſie miał vćiekáć do niey/ iáko do dawce wßytkiego
dobrego: y słowá tám niemáß o tym w modlitwie iego. Rzecze
Miniſter/ iż tám Papież mowi/ że *poteſtas tua nullis coarctatur finibus.*
A ia też ták rzekę/ iż ſie iuż ná to nie dawno odpowiedziáło. Nie
czyni tu Papież P. Máryey wßechmocney iáko miniſter plećie/
ále tylko mowi że przyczyná ſwá może wßytko v ſyná/ á że iey
nie zámierzył co ma vprośić á czego nic. A inßać to ieſt ták mo-
wić możeś iáko przyczyńcá/ á inßa możeß iáko Pan y dawcá
wßytkiego dobrego. Naćiera miniſter y mowi ták: Papież Fol. 41.
ofiárowáł kielich Pánnie Máryey *ergo eſt* báłwochwálca. Bo
ofiárowáć komu cokolwiek/ ieſt to báłwochwálſtwo. Odpo-
wiádam. Ieſli to ieſt báłwochwálſtwo ofiárowáć komu cokol-
wiek/ toć y miniſter Zegrowius ieſt báłwochwálca/ bo ſwoie
kśiążkę Epichireme ofiárowáł był przewielebnym ſwym Biſku-
pom/ iáko ſam świadczy *in prima præfatione Papopompi* ſwey. A ſły-
ßyß Miniſtrze. Wießli ty co mowiß niech ia przegram wiem co.
Nie plećże ládá czego/ á wſtydź ſie tego ábo przynamniey kto
inßy zá ćie/ żeś nápiſał *in margine*, iż Papież Pánnie Máryey moc
wßechmocną przyznawa: y niżey záśie/ że Pánná Márya ſwą
mocą odeymuie niemocy: Wſtydź ſie mowię tego: bo w Papie-
ſkiey modlitwie tego nie máß. Niech ia czyta kto chce/ á vyrzy
że ty mątaß iákoś zwykł. To tám tylko mowi/ odeymi ode
mnie gorącze y káßel/ ále nie mowi odeymi mocą twoią. Iuż to
twoy przydátek. A co ieſcze miniſtrze przydáieß/ że nie godzi ſie Fol. 40.
niodkogo wybáwienia prośić/ bo to ſámemu Bogu należy/ gdyż
ták ſyn Boży kazał oycu ſwemu niebieſkiemu mowić w paćierzu/
Wybaw nas ode złego Amen. Odpowiádám. A coż to do rze-
czy? Pytam miniſtrze/ kiedy ćiebie wſádzą do táráſá/ ázá nie bę-
dzieß mowił komu/ proßę wybaw mię z tey klozy/ żebym tu dłu-
żey nie śiedział? o pewnie miniſtrze żebyś to nie raz powtorzył/ y

nie pomniałbyś ná paćierz. Coć mi zá sequelá: Chrystus kazał mowić do oycá swego wybaw nas ode złego/ *ergo* tego nikomu inszemu nie máiá mowić. Teżći Chrystus kazał mowić/ odpuść nam winy násze/ *ergo* kiedy ieden drugiego obráźi/ nie ma go przeprászać/ y nie ma mowić żeby mu odpuśćił exces iego. Miły ministrze to ty iákiś párchowáty rozum masz. Wietszać to co Páwel S. mowi/ że stáram sie o to żebym zbawił moie Zydy. Ták bowiem ma/ *ad Rom. 11. Ministerium meum honorificabo, si quo modo ad æmulandum prouocem carnem meam, & saluos faciam aliquos ex illis, id est ex Iudæis.* A słyszysz/ że to Páwel S. chce zbáwiáć. Kiedyby to był ktory Cátholik rzekł do ktorego świetego zbaw mie tego ábo owego/ iákobyś ty tu był wrzeszczał/ vdawáiąc go zá bálwochwálce/ że oto zbáwienie człowiekowi przypisał/ ktore sámemu Bogu należy: A czemuż teraz ná Páwłá S. nie wołasz/ ktory oto chce zbáwić/ á nie ládá czego ále piekłá? czemu nie mowisz że to sámemu Bogu należy? Rzeczesz podobno/ że on chce w prawdźie zbáwić/ ále praca/ modlitwa/ opowiedániem Ewángeliey. A ia też ták rzekę/ Pánná Márya chce wybáwić ode złego/ ále modlitwą y przyczyną swą do Bogá. Tosmy iuż w domu pánie ministrze/ á o coż gebe drzesz? Co sie mowi o modlitwie Papieskiey/ mowi sie też y o Rożánym wianku. Bo y tám wszytká pomoc ktorey prosza od mátki Páńskiey/ rozumie sie przez przyczyne: á zátym zła conclusia vczynił minister/ żeby tám Pánny Máryey proszono iáko Bogá/ y nic nie zostáwiono Chrystusowi mediatorowi. plotki to sa ministrze. Ináksy mediator Chrystus/ ináksy świeći. Ináczey tych prosimy/ ináczey onego. Bo choćiasz też sa słowá/ ále inszy sens/ ktory iest *anima vocis & sententiæ.* Ale mowi minister/ łaczyćie iey chwałe z Bogiẽ. Bo ták piszą wászy niektorzy ná końcu swych ksiąg/ *laus* ábo *gloria Deo Virginiq́ matri:* Odpowiádã. Ty łaczeniem niechcą tego/ żeby iedná ka chwałá miáłá być y teo y teo/ ále dáleko ináksza. Teżći Páwel

1. Tim. 1. S. mowi *Soli Deo honor & gloria.* á przećie ná drugim mieyscu ták ad Rom. 2. ma. *Gloria & honor omni operãti bonũ.* To zrownał creature z Bogiẽ?

By kaſká: bo choć iedneſz słowá mowił o Bogu y o ludźiách/ przećie ináczey ie rozumiał tu á ináczey tám. A tákći też tu właśnie. Inſze rzeczy ktore tę miniſter ma/ tymże ſie ſpoſobẽ zbiiáią. Bo gdy mowią do Pánny Máryey/ *Salue regina, vita, ſpes*, ták to rozumieią/ że ieſt *vita y ſpes intercedendo*. A wſzák Páweł S. zowie Theſsálonczyki nádźieią ſwoią. Ták bowiem ma 1. *ad Theſſal.* 2. *Quæ eſt noſtra ſpes, aut gaudium, aut corona gloriæ? nonne vos ante Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum?* To ty podobno y Páwłá S. bálwochwálcą názowieſz że to kogo inſzego nádźieią ſwoią zowie? Miły miniſtrze toś ty wielki błażen. Że też mátkę Páńską zowią *reginam Cæli*, nie máſz tu nic złego. A czemuſz iey nie máią ták zwáć ponieważ nam vrodźiłá Krolá Niebieſkieg. Schowayże ſie miniſtrze z twoim Lutrem/ ná ktorego dobrze powiedźiał Bellármin/ iż to fałſz/ áby ktory Cátholik Pánnę Máryą Bogiem czynił/ ábo one z nim rownał/ więcey łáſki od niey proſząc niż od Chryſtuſá. Fałſz to mowię. Bo y Pánná Márya cokolwiek chce otrzymáć/ przez Chryſtuſá otrzymáć muśi/ á nie inſzym ſpoſobem. Inſze rzeczy ktore tám gwiázdząſz/ nie należą nic do przedśięwźięćia náſzego/ y niewiem co to tám zá ludźie byli/ ábo iáko pewni Cátholicy/ ktorzy to tám porzewniwáią ná niektore rzeczy. Ieſli co mowią/ tedy ſie im *abuſus* niektore nie podobáią/ ále dla *abuſus* nie godźi ſie ſámey rzeczy gánić. Są od tego Páſterze w kośćiele Bożym/ ktorzy proſtym ludźom vkázowáć máią/ co y iáko wierzyć potrzebá.

Vprzątá ſie y trzećia y czwarta probátia propoſitiey Miniſtrowskiey, y pokázuie ſie że to fałſz, áby miał Papież zá Bogá chwalić ábo krzyż, ábo to czego ná świećie niemáſz, áni nigdy nie było. Rozd. 7.

Chac dowodźić Miniſter że Papież forytuie bálwochwálſtwo/ powiáda że każe chwalić krzyż/ á nie ládá iáko ále lá-

tria/ t[o] [i]eſt cżćia należąca Bogu ſámey. Allegúie tám Andrádiuſem [illegible]nſzemi. A ia záśie ták mowię że to ſżyra potwarz áby ták Papież kazał kiedy krzyż chwalić. Vkaż miniſtrze dekret iáki papieſki o tym. Bá y owßem przećiwna rzecz naydźieß. Bo ná Concilium Niceńſkim wtorȳ/ każą vcżćiwość cżynić krzyżowi/ ále dokłádáią że to nie ma bydź látria. To Concium Papież potwierdźił/ á był ten Papież iuż po Bonifáciuśie trzećim/ ktoregoś ty miniſtrze Antychryſtem vcżynił. Falß to tedy żeby ták Papież vcżynić miał. To prawdá że Theologowie rośpieráią śie około tego/ y rożne fundámentá máiąc/ rożney śie też explicáciey trzymáią: iácy byli ći ktore tám *in margine* kłádźieß/ y słowá niektorych przywodźiß/ ácż źle y falßywie. Mowię że rożną explicatią máią/ ktora iednák należy *non ad rem ſed ad modum loquendi* Papież iednák nic o tym nie determinowáł/ y owßem dał znáć ná Concilium Niceńſkim pomienionym/ że ten *modus loquendi* ma być záchowan/áby nie mowiono iż krzyż ma bydź cżcon Látria. Kiedy záśie w Kośćiele śpiewáią: *O crux aue ſpes vnica &c.* te słowá nie mowią śie do krzyżá ſámego/ ále do Paná náßego/ ktorego ná ten cżás kiedy krzyż cżćimy/ ná onym krzyżu myślą vpátruiemy. To ták krotko powiedziawßy/ káżdy bácżny widźieć może że to wßytko wáli śie co tám miniſter ze Mßałá Papieſkiego o cżćeniu krzyżá przywiodł. Bo każą tám vcżćiwość cżynić krzyżowi ále nie Látria. Bo może bydź *adoratia & quidem religioſa non tamen Latriæ.* O cżym cżytay ſobie miniſtrze chceßli Bellármвластná.

Lib. 1. de Sanct. beatit. ca. 12. A ieſli rzecżeß niegodźi śie żadną miárą cżćić rzecży ktora duße rozumney w ſobie nie ma iáki ieſt krzyż/ tedyć powiem że to falß. Bo y ſkrzynię Páńſką Dawid kazał cżćić/ choć też duße w ſobie nie miáłá. Ták bowiem mowi: *Adorate ſcabellum pedum eius*: á to

Pſalm. 95. *ſcabellum* byłá árká oná ſtározakonna/ iáko iáśnie káżdy bacżyć może *in lib: 1. Paralip: cap. 28* kedy ták mowi Sálomon *Paraui domū vbi requieſceret arca domini & ſcabellum pedum Dei noſtri.* A ſłyßyß miniſtrze iáko to ſkrzynię Páńſką cżćić każą nie dla máteriey ktorą w ſobie ma/ ále dla reſpectu tego/ że byłá podnożkiem Bogá náßego iá-

ko piſmo

ko pismo mowi. Co tám záśie powiádasz że więtszą cześć wyrządza Papież krzyżowi niżli mece Páńskiey. Bo ták mowi: *Tuam crucem adoramus Domine, & recolimus tuam gloriosam paßionem.* Gdźie iáko ty ministrze powiádasz cżći krzyż Látrya / á meke tylko rospámietywa / mowie że to falsz áby cżćił Látria iáko sie pokazáło. Jest tám cześć ále nie Látria / przy ktorey iest rospámietywánie meki z ktorey tá vczćiwość pochodźi. Bo ztąd ći iest w vczćiwośći krzyż Páński / że ná nim Chrystus ćierpiał y odpráwił zbáwienie násze. A ná Wuyká o co sie gniewasz ministrze? że dowodźi iż Pápież nie może bydź Antychrystem á dowodźi z słow wászych własnych: Bo wy ták powiádaćie / Papież iest báłwochwalcá: Bo ile iest świetych ábo obrázow / tyle ma Bogow ktore *publice* chwali. Ná to dobrze Wuiek przećiwą ták mowi / w prawdźieć to iest nieprawdá co wy mowićie: ále ieśli ták Papież czyni y chwali ták wiele Bogow tedy Antychrystem bydź nie może. Bo Antychryst nie będzie żadnego Bogá chwálił *publice* iáko pismo mowi. Atożeśćie sie sámi vłowili. Tymći was to Wuiek doiechał. A co tą powiádasz o Sybilli: pytam kedyś widźiał te kśięgi *Carminũ Sybillinorũ*? O mátáczu. Náostátek co tám mowisz: y owszem Papież ma być Antychrystem. Bo *in Apocal: cap: 17.* powiáda Jan ś. że Rzym iest myrcha y cudzołożnicá duchowna / á coż to do rzeczy? A kedyż tu Jan ś. mowi / że Papież iest Antychrystem / o cudzołostwie tu rzecz nie o Antychryśćie. Náucz że sie ministrze / że tu nie mowi ś. Jan o Rzymie / to iest o Rzymskim kośćiele / ále o onym mieśćie ktore było zá Cesárzow pogáńskich. Ná ten czás bowiem tám iáko w przednieyszym mieśćie wielkie błędy y zábobony rozmáite były. I te to Jan S. zowie cudzołostwem. Ale coż to ma do Papieżá? o baio. Co sie tknie Polydorá ten nie gáni obrázow ále *abusus.* Ale to nic nie ma do Papieżá / ktory tych *abusus* niechwali: A że Pánny Máryey przed obrázem iey proszą o deszcz nic mász tu nic z drogi. Abo tego przyczyna swa spráwić nie może v Bogá? Że też pozdrawiáią obraz Páński / ktory Weronice

tonice zostáwił á coż tu złego? Pozdrawiáia tám nie płotno iáko ty bredźiß/ ále Páná sámego/ ktorego ten tám obraz repre- sentuie. A zátym nic ono pismo nie należy do tego ktore tám przywodźiß. Biádá ktory mowi drewnu powstań ná rátunek moy. Ci ktorzy sie modla przed obrázem Chrystusowym/ nie modla sie drewnu áni płotnu/ áni proßa drewná ná rátunek/ ále Chrystusá sámego. Atoć vczyniłá Helená iáko tám Ambrosius od ćiebie przywiedźiony świadczy. Drudzy záśie ktore tám gwázdaß/ mowia przećiw pogánom/ ktorzy báłwany y słupy swoie chwalili zá Bogá prawdziwego/ y cześć Boska im oddawáli. Ale to do Cátholikow nic ktorzy tego nie czynia. Bo iáko sie pokazáło/ nie oddáia oni látryey ieno Bogu sámemu.

Co sie tknie czwartey probátiey ministrowskiey: ztad chce dowodźić propositiey swoiey/ że Papież oddáie cześć nabożna tym rzeczom ktore nigdy ná świećie nie były/ iáki iest obraz troyce S. w osobie stárcá/ młodzieńcá/ y gołebice. Nigdy bowiem Bog táki nie był/ ktoryby był stárym/ ábo młodym/ ábo gołebica. Tegoß dowodźi minister z niektorych świetych/ iáko Cristophá/ Jerzego y Cáthátzyny. Bo tácy nigdy nie byli iáko ich máluia/ iedne° z drzewem wysokim ná 12. łokći/ á drugiego ná koniu z smokiem ꝛc. Odpowiádam. Niemáß tu żadnego báłwochwálstwá ministrze: bo Papież nie chwali tych rzeczy *Cultu soli Deo proprio*, to iest latria: á kedy tego niemáß/ tám nie może być Jdololátria. Ale widze co ćie záwodźi. Mniemaß żeby to káżda *adoratio religiosa* byłá látria. Ale iákomći pierwey powiedział. Nieukes wielki. Jdźże do Bellárminá/ á tám obaczyß że to fałß iáwny/ co ty zá fundáment swoy kłádźieß. Co sie tknie obrázu Troyce S. prawdá iest/ że Bog sam w sobie nie iest áni stáry/ áni młody/ áni gołebica: ále sie ták vkázowáł ludziom iáko w pismie mamy: á czemuß go ták málowáć nie mamy/ iáko sie pokázowáć zwykł? Byle tylko ostrzeżono prostego człowieká/ żeby nie rozumiał iż táki iest Bog w rzeczy sámey. Tezći nie táki w rzeczy sámey iest Anyoł iáki iest obraz iego/ bo

Loco supra citato

ciáłá nie ma/ á przecie go máluią: á co więtsza sam Bog kazał obrázy Anyelskie rzezáć/ y w przybytku swym postáwić/ iáko mamy. *Exodi 25.* Czego potym ponowił Sálomon w kościele swym *3. Regum 6.* Gańże chceszli Bogá z Sálomonem/ że to czynić kazáli/ co wedle mozgu twego bydź niemiáło. Co o Swiętym Christophie y Jerzym/ y Cátharzynie mowi/ fałsz to żeby ci nie byli ná świecie. Byli/ y świętymi ludźmi byli. Aże ie ináczey málarze máluią niżli w rzeczy sámey było/ máło nátym. Ná rzecz tu sáme pátrzą/ nie ná tákie ábo owákie málowánie. Stára ono łáciná/ *Pictoribus atq; poetis quidlibet audendi semper fuit ampla potestas.* Otoż masz ministrze ná wtorą twoie delirácią. Nie dowiodłeś nic/ y wszytkie twoie probátie nic inszego nie są/ ieno *farrago mendatiorum.* Tylko o to zádáiesz praca dobrym ludźiom/ ktorzy woleliby co pożytecznieyszego czynić/ niżli fałsze twoie odkrywáć. Ale coż czynić/ kiedyć sie ták podobáło. Będźie ten czás żeć to omierzą/ y czego nie umiesz uczynić *ex virtute* musisz *ex necessitate.*

Ták dobra trzecia Ministrowska demonstrátia, iáko y dwie pierwsze. Rozd. S.

TAk ia záczyna. Ktorykolwiek iest iáko Antichryst włásny/ iáwnym rozsiewcą á promotorem bluźnierstwá przeciw máiestatowi chwały Bogá w Troycy iedynego/ y wszytkich świętych iego/ ták w niebie iáko y ná ziemi będących/ to iest powszechnego kośćiołá bożego/ ten też iáwnie nie od Bogá ále od iego przećiwniká szártá ma swoie postánie. Papież iest táki. Przetoż Papież nie od Bogá ále od iego przećiwniká własnie ma swoie postánie.

Że Papież iest tákim iáko sie opisáło w pierwszey propositiey/ dowodźi z wielu miar. Naprzod pokázuie że bluźnił Bogá w Troycy iedynego/ y w tym że sie Bogiem zowie/ y w tym że sie rownym iemu czyni. Pokázuie potym że bluźnił Máiestat

Chrystu-

Chryſtuſow : naprzod przypiſuiac ſobie tákaż moc iáka ma Chryſtus: potym czyniac ſie *ſponſum eccleſiæ Chriſti*: do teg° czyniac ſie właſnẏ zbawićielem/ á to przez odpuſczenie grzechow/ ktore ſobie przypiſuie/ y przez poświecánie rozmáitych rzeczy iáko Agnuſkow/ popielcow ⁊c. Zbluźnił ieſcze máieſtát Chryſtuſow/ y przez to że czyni ſie lepſzym niż Chryſtus/ y przez to że rowny ſobie máieſtat znim wyſtáwił/ y przez to że ſie z ſwa Xieża czyni mediatorem poiednánia z Bogiem przez Mſza/ y przez to/ że ludźie niektore rowna Chryſtuſowi/ y owſzem wietſze nádeń kłádźie/ y przez to że mowi/ że P. Márya miłośierniey ſza byłá niż Chryſtus/ y przez to/ że vczy iż pogánie bez znáiomośći y wiáry Chryſtuſowey mogli bydź zbáwieni. To ták dowodzi o Chryſtuśie.

Summá dowodi Miniſt

Náoſtátek dowodzi/ że też Papież zbluźnił y Duchá S. y wtym że mowi iż piſmo S. duchem bożym piſáne od Papieżá ma ſwoie wage/ y wtym że ſwoie dekretá rowna z dekretámi Duchá S./ y w tym że vczy iż piſmo boże ieſt nie potrzebne y niedoſtáteczne/ y wtym że powiáda iż to piſmo boże wolno wykłádáć y ták y owák/ náoſtátek y wtym/ że śmie mowić iż Apoſtołowie piſmo boże nam podáiac niedbálemi byli/ y śiłá zámilczeli. To wſzytká probátia miniſtrowſka/ ktora on ſzeroko rozwiodł przez wiele kart. Położyłem ia tu w kupie żeby ia káżdy widźiał. W ktorey probátiey miniſter nakładł/ nádrwił co ieno mogł: ktokolwiek tám co powiedźiał ábo vczynił/ to wſzytko ná Papieżá wáli/ iáboby to on powinien zá káżdego odpowiedáć. Do te° wielu rzeczy dowodźi/ ták dobrymi iáko ſam/ to ieſt heretykámi/ ktorym nie trzebá ſie dziwowáć że o Papieżu ták wiele námatáli. Przetoż mogłbym te bayki y mátáctwá puśćić w tránſláps/ á zwłaſczá że ná to ná rozmáitych mieyſcach náſzy odpowiedźieli: ále żeby kto nierozumiał że vchodzę/ ábo że to tu ſa wielkie rzeczy. odpowiem ná nie ále iáko nakrocey. Tá° tedy mowie/ że to wſzytko fałſz co tu miniſter powiedźał dowodzac wtorey ſwoiey propoſitiey.

Falszem dowodzi Miniſter

Jedne rzeczy zbiie w tym rozdźiale/ á drugie wtych ktore pozad ida. Nie przyznawam tego miniſtrowi żeby Pa-

pież zbluźnił Bogá w Troycy iedynego. Bo áni ſie on Bogiem
czyni áni mu ſie rowna. Jáko bowiem ſie ma Bogiem czynić / á
on Bogá w Troycy iedynego ludziom opowiáda / y weń wierzyć
każe. Potwarz to tedy iáwna co powiáda miniſter. A co tám
állegnie Conſtántynem wielkim ktory Papieżá Bogiem názwał /
á Papieżowi co do tego? ábo mu on kazał? Jeſli to ieſt znák
Antichryſtá zwáć kogo Bogiem iáko miniſter chce / toć tedy y Con-
ſtántin wielki był Antichryſtem y Silweſter Papież: á zátym
fałß to będźie / że ſie dopiero po Grzegorzu wielkim vrodził An-
tichryſt. Bo Conſtántin z Silweſtrem dawno byli przed Grze-
gorzem. A krzeczyß to Miniſtrze / żeby ták dawno miał bydź
Antychriſt? Wßákes mu ty ſam był záłożył poczatek po Grze-
gorzu zá Boniſáciuſá trzećiego. Jáko ono prawdźiwie ktoś po-
wiedźiał / *mendacem oportet eſſe memorem*, to ieſt / łgarzowi iáki ieſt
miniſter trzebá dobrey pámięći. Druga Pánie miniſtrze ieſli
zwáć kogo Bogiem ieſt to bluźnierſtwo y znák Antichriſtá / á cze-
muß ſam Bog názwał ták Moyżeſá? Słowá iego ſą. *Ecce conſti-* Exodi 7
tui te Deum Pharaonis. Tenże Bog mowił do ludźi. *Ego dixi dij eſtis.* Pſal. 81.
To ty Páná Bogá bluźnierca vczyniß? Rzeczeß: Pan Bog słowo
to *Deus* nie własnie bierze y rozumie przez nie tych ktorzy ſą ná
vrzędźie. A ia też mowie. Prawdá ieſt miniſtrze: ále tákći też
rozumieli ći *nomen Deus*, ktorzy Papieżá Bogiem zwáli. Boć też
Papież ieſt ná vrzędźie / á ieſzcze ná pierwßym ktory może bydź
ná świećie. A o cożeś dárł gębe? Przypiſuie powiáda ſobie moc
nie ográniczona iáka y Bog ſam ma. Fałß to. Moc iego ieſt w
onych słowiech Chriſtuſowych. *Quodcunq; ſolueris ſuper terrã erit ſolu-* Matth 16.
tũ in cœlis &c. Tey ſie on mocy trzyma / ktorey mu pewnie miniſter
nie wydrze. Co tám z Grzegorzá przywodźi nie należy nic do
rzeczy. Bo Antichriſt będźie ſie czynił Bogiem nawyżßym: á
Papieżá nigdy ták nie zwano / ále dáleko inákßym ſpoſobem / iá-
ko ſie pokazáło.

Dopina ieſzcze miniſter rzeczy ſwey y chce pokázáć że Papież
rowna ſie Bogu. Bo niechce áby go kto ſądźił. Odpowiádam.

Słußnie to Papież czyni. Bo á ktoż go ſadzić ma? On ieſt *prin-
ceps totius eccleſiæ*, y iego *ſedes eſt prima ſedes. Si prima* toć nie ma dru-
giey wyżßey nád ſoba ktoraby go ſadzić miáłá. A toć przyznáło
Concilium *Sinueſanū.* Je° ſa słowá one/ *prima ſedes à nemine iudicatur:*
ktore Concilium ſtáre ieſt. Bo ieſcze było przed Conſtátynē wiel-
kim. A coż rozumieß o nim miniſtrze? To ty pewnie rzeczeß/ że
pachnie Antichriſtem. Ale bráćie chłopie/ dawno było przed
Grzegorzem wielkim/ á tyś powiedział że w ten czás ieſcze nie
ſłycháć było o Antichriſćie. Niechce ſie tu ſtoba dłu° okolo te°
ſadu Papieſkie° ſwárzyć. Czytay ſobie Bellárminá á wßák go
Libr. 2 de Rom Pōt Cap. 26. maß. Abo czemuś tu záraz nań nie odpowiedział ieſliś co vmiał.
Ten ćie author náucży że Papieżá godzi ſie vpomnieć/ y zgánić
mu ieſli co źle czyni: godźi ſie też czynić mu wſtręd ieſliby chćiał
iákiey nieſłußney rzeczy dopináć z ßkoda kośćiołá Bożego: ále
ſadźić ſie go nie godźi. Bo iáko nawietßy vrzednik nie ma nád
ſoba ſtarßego ieno Bogá ſámego. Tenże Bellármin náucży ćie/
żeś ty bean: bo przywodźiß miáſto decretu Papieſkiego słowá
Bonifaciuſá biſkupá Moguńſkieg°/ ktory naprzod Ewángelia
wniosł do źiemie Niemieckiey. Tego to ſa słowá ktore tā przy-
wodźiß/ á tyś mniemiał żeby Bonifáciuſá Papieżá. O dudá: á
przećie ſie ty zá madrego vdáieß. Nie bredźże tám ani z Antyochem
ani z Traianem. Ci moc mieli od ludźi/ y dla tegoż mo-
gli ich ludźie ſadźić/ ále Papież moc od Bogá ma: te° tedy ſáme°
ſadu czekać ma. A co tám állegnieß Chryſtuſem ktory ſie dał ſa-
dźić/ odpowiádam/ vczynił to nie z powinnośći żadney/ y mogł-
by był tego nie czynić. Co też mowiß o rozſadzániu duchow/ to
do rzeczy nic nie należy/ y owßem to ieſt przećiwko tobie. Bo
was ći to kazano drábowáć/ ktorzy ſie duchem popiſuiećie/ á
ono náuke piekielna miedzy ludźmi śiejećie. Ferus ktorym tám
świádczyß/ mowi przećiw niżßym biſkupom nie przećiw Papie-
żowi. O Fryderiká wtorego Ceſárzá niedbamy. Co zá dźiw
że on ták mowi przećiw Papieżowi/ ktoremu był głownym nie-
przyiaćielem. Bárzo słyßę tákie świádectwo waży. Toż ſie mo-

wi o tych tám biſkupách ktorymi állegnieß: ći bowiem zá dwo,
rem Friderikowym dla ſwey ámbitiey biegáiac/ pomagáli mu
łżyć y ſromoćić Papieżá: otoż ták wiele waży ich świádectwo
iáko y Friderikowe. Jákim ten był Friderik niech ſobie czyta kto
chce *Albertum Crantzium lib. 8 Saxoniæ cap. 8. 9. 10* Błażeńſkie tedy
świádki maß choćia Ceſárze. A co tám maß ſobie zá *abſurdum*
ſłucháć Papieżá/ kiedy co *definit ex cathedra* my ſobie te° nie mamy
zá *abſurdum*. Bo wiemy że *in definiendo errare non poteſt*. Ma bo,
wiem przywiley ná to od Chryſtuſá. Wieß co Chryſtus powie,
dział: *Portæ inferi non præualebunt.* á nie mogłyby bárziey *præualere* iá,
ko gdyby nas iákim błedem okarmić mogł. A co tám Bellár,
min mowi (nie *de verbo Dei* iáko ty plećieß/ ále *de Pontifice Romano. lib: 4. cap. 2.*) *Siue errare poßit ſiue non, eße ab omnibus recipiendū*: nie twier,
dzi on tego żeby zbładzić w ten czás mogł: ále to tylko mowi.
Nie diſputuiac ſie o tym ieſli może bładzić ábo nie/ gdyż o tym
moga bydź opinie/ trzebá ſłucháć tego co on każe. A coż tu zdro,
gi? ábo coſmy my zá *mancipia* dla te°? bá wyśćie to *mācipia diaboli*
y pánow wáßych/ ktorzy wā roſkázuia iáko chca/ że czáſem mu,
śićie kázáć nie co rozumiećie/ ále co wā oni náznácza. Poſłußeń,
ſtwo náße mowi miniſter ma bydź rozumne. Ták ieſt miniſtrze/
ále doſyć to rozumne/ kiedy ia ſłucham te°/ ktory mie záwieść nie
może/ áto dla teğ że ieſt vprzywileiowány od Chryſtuſá. Znowu
wyieżdżaß z Friderykiē y z onemi ie° práłaty pochlebcy/ ſchowáy
że ie ſobie. Ták to dziw że Fridericus łáie Papieżowi ábo Anti,
chryſtem go zowie/ iáki dziw gdy miniſtrowie toż czynia: Bo
ták mu ći ſa nieprzyiaćielmi iáko y on był.

Mocuie ſie ieſzcze miniſter y ſtad chce pokázáć że Papież ro,
wna ſie Bogu/ iż da ſobie nogi cáłowáć/ y przed ſoba ſie kłániáć: Esaia. 45.
á ono Bog mowi mnie ſie kłániáć bedźie wßelkie koláno. A ia
záś pytā miniſtrá ieſli ſie nie godźi kłániáć ieno Bogu/ á czemuß
on czáſē kłania ſie ledá ko°? Inácżey miniſtrze kłániáia ſie przed
Bogiē/ á inácżey przed kim inßȳ. bo też inákßa excellēcia (zá kto,
ra *honor* idźie) w Bogu á inákßa w kim inßȳ. Jużem ćie tey łáćiny

przedtym vczył/ ále widzę żeś *beanus de pisania.* Co tám wspominasz Constántiná/ iuż sie ná to wysszey odpowiedziało/ z ktorego przecie możesz baczyć/ że ten wielki Cesarz ináczey rozumiał o Papieżu á niżli ty/ bo ty go masz zá Antychrystá/ á ten go czcił iáko namiestniká Chrystusowego. Niewiem z kim trzymáć mam/ czy z tobą/ czy z Constántynem. Wiere wolę z tym/ bo ten był iescze zá stárego kośćiołá/ ktory wy zá prawdziwy przyimuie/ á tyś sie dopiero z piekłá vkazał z swoim Lutrem y Cálwinem. Co sie tknie cáłowánia nog Papieskich/ á coż tu złego/ że ludzie czczą Chrystusá w vrzedniku iego? Abo ty niewiesz że to dawna Ceremonia w kośćiele? A czytałeś kiedy Actá Susánny ś. męczenniczki ktora byłá przed lat trzynasta set? Tám to naydźieś/ że żoná Claudiusá ktory był powinny Dyoklecyanow vpádłá do nog Cáiusá Papieżá/ y one według zwyczáiu cáłowáłá. Jesli chcesz o tym wiedźieć: czytay sobie *Baronium* ktoregoś ty Jezuitą vczynił: álec iáko żyw nim nie był/ a przecieś ty pewny chłop: tego mowie czytay *Tomo 2. in anno 294.* A co większa/ nietylko to Papieżom czyniono/ ále też y kápłanom inszym/ iáko káżdy báczyć może v Chryzostomá. A ma to fundáment *in Actis Apost:* kedy czytamy że wierni Páńscy ták czcili Apostoły/ że pieniądze ktore bráli zá máietności swe/ kládli do nog Apostolskich. Nuż Mágdálená ázaś nog páńskich nie cáłowáłá? á przecie iey Pan zá to nie zgánił. Rzeczesz. To był Bog: odpowiedam: nie wiedziáłá tego ná ten czás Mágdálená/ ále tylko miáłá Páná zá Proroká y człowieká świętego: á toż replicá twoiá nic nie waży. Co tám powiedasz o koniu papieskim ktorego proch zá reliquie máia/ to szczera potwarz y mátáctwo: á ten ktorym świádczysz ták był dobry iáko y ty. Jákoś ty sam kłámcá/ ták y on. Co zá dziw że heretyk iáki był ten Hasenmuler powiedział ná papieżá troie niewidy. Tákimi ty świádkámi rzeczy swych dowodzisz. Przednieyszy świádkowie twoi/ Báleus/ Hasenmuler *Testes veritatis,* y inszy tákowi. A ci byli heretycy Cornelius záśie Agryppá/ ktory też czásem álleguiesz czárnoksieżnik. Nie ledá ludzie schowayże ie

Hom 59. ad pop. Antioch.

sobie

ſobie. Co tám z Polidorá powiádaſz/ że Papież każe ſobie nogi cáłowáć *ſumpto exēplo ab Ethnicis*, to twoie słowá y przydátki. Nie o Papieżu on tám mowi/ ále o inſzych Biſkupách/ ktorym że ręce cáłuią/ powiáda/ że tego obyczáiu y v pogánow vżywano. Atoż y tu położyłeś/ *quid pro quo*, iákoś zwykł. Czytáć było wyżſzey miniſtrze tedybyś był tam ták nálazł *Mos deoſculandi pedes Pontificū à Chriſto præceptore noſtro cæpit*. A ſłyſzyſz miniſtrze. Mowiſz dáley że ś. Piotr nie dał ſobie do nog pádáć Korneliuſzowi Rotmiſtrzowi. Odpowiedā/ dobrze vczynił: bo ieſzcze Cornelius pogánınē będąc/ coś więcey rozumiał o Pietrze niż o człowieku. Kiedy záśie kto do nog Papieſkich páda/ wie że to człowiek/ á ták nie czći go iáko Bogá ále iáko námieſtniká Chryſtuſowego. A co powiáda miniſter że Sybillá powiedźiáłá o Papieżu/ iż *Scelerato pede dabit munera*. Pytam kedy to tám tá Sybillá mowiłá ý czemu miniſter mieyſcá nie przywiodł. *Ratio in promptu eſt*, chćiał kłámáć/ y dlatego niechćiał ſie dáć poſlákowáć. Ále miniſtrze prozno temu zábiegaſz. Już ćie nie raz wytkniono/ y prawdźiwie pokazano żeś ty nie Zegrouius/ ále Zelgonius. Polydor. Lib. 4. Cap. 13 Miniſt. kłama.

Fałſz to żeby Papież miał zbluznić máieſtat Chryſtá Páná. Rozd. 9

DOwodźi tego miniſter ſtad/ że ſobie przypiſuie táka moc/ iáka ma Chryſtus ná vrząd poſrzednicy. A ia mowię że to fałſz: wie Papież że cokolwiek ma od Chriſtuſá ma: cokolwiek czyni czyni iáko ſługá/ á Chryſtus záśie czyni iáko Pan. A co tám mowi o mocy wielkiey Papieſkiey/ ktora *Iuſtus Lipſius* przyznawa/ prawdá to/ wielka ieſt moc/ ále ieſt wſzyſtká miniſteriálna: á zátym tu niemáſz żadney krzywdy Pánu náſzemu: bo ſługá nie rowna ſie Pánu ſwemu. Gniewa ſie iednák náſz Zegrowius/ że Papież czyni ſie *ſponſum eccleſiæ*, y ſtad chce dowieść że lży máieſtat Chryſtuſow. Bo on ſam ieſt *ſponſus*. Odpowiádam. Ták Chryſtus ieſt ſam *ſponſus eccleſiæ*, iáko ſam ieſt głowa ie°: ále będąc ſam głowa principálna/ przećię iednák ma druga ſobie

podległa / to iest namiestniká swego/ otoż też bedac sam *sponsus* principálny ma drugiego sobie podległego tegoż namiestniká swego. A niemász tu żadnego *absurdum*. Jáko inákszym sposobem Chrystus iest głowa kośćiołá swego niżli Papież/ ták y *spōsus* inákszy iest niżli Papież. O czym czytay sobie chceszli ministrze *Bellarminum lib. 2. de Romano Pontifice cap. 3.* kedy pokázuie że to imie *sponsus* dano Papieżowi *in Concil. Lugdunensi generali.* A chcieć árgumento wáć z obyczáiow ludzkich/ v ktorych *vnius spōsa vnus est spōsus* tedy to iest szczere błażeństwo. Bo ináczey ida rzeczy duchowne ináczey swieckie/ y nie záwżdy waży proportia ktora sie czyni
Fol. 65. miedzy iemi. Co tám álleguiesz mátka/ tedy to niewielka derewnia. Papież iáko chrześćiánin iest synem kośćiołá Bożego iáko mátki swey/ ktora go splodźiłá/ ále iáko głowá nie iest iey synem ále oycem/ y dla tegoż go zowia *patrem patrum*. Táki bowiem tytuł dano *Damaso Papæ* od Stephaná Arcybiskupá Cárthágineńskie° w liśćie ktory pisał do niego imieniem trzech zborow Cárthágineńskich. Ná Vniwersálnego biskupá/ ktorym tám znowu potrząsasz iuż sie przedtym odpowiedziáło. A długoż bodźiesz tey kápusty przywarzał?

Z inszey zásie beczki poczyna/ chcac pokázáć że Papież iest gwałtownikiē máiestatu Chrystusowe°: z tad tego dowodzi/ że sie czyni Sáluatorē y álleguie Begniusem y Bellárminē. Lecz Bellármin y słowká nie ma otȳ Salwatorze/ tylko to powiada/ iż wielka iest moc Papieska/ á że może to wszytko vczynić czegō potrzebá wiernym Páńskim/ do otrzymánia żywotá wiecznego. A coż tu złego? podobno że sie to rzekło iż otwarza ludziom do Niebá? ále tu niemász nic z drogi. Sámci to Chrystus o nim powiedział ták mowiac Piotrowi *Tibi dabo claues. Quodcunq; solueris super terrā erit solutum in cælis* Co sie tknie słowá tego *Saluator* ábosz ty nie czytał ministrze/ że tem słowem y ludźie zca? Ano Othonielá zowia Sálwatorem/ tákże y Aodá iáko mamy *in lib. Iudicum cap. 3.* A
Ad Rom. 11. náwet Páweł święty stára sie o to żeby niektore z swych żydow zbáwić mogł. To y Páweł v ciebie bedźie gwałtownikiem

máiestat

máiestatu Chrystusowego: O bydle kiedyś ty bedźieß miáło rozum. Jnákßy Sáluator Chrystus / bo nas ten odkupił krwią swoią / y zbáwił nas śmierći y piekłá: inákßy Páwel: bo ći tylko *applicant hominibus media à Christo ad salutẽ relicta*. A co sie o Páwle mowi / toż sie o Papieżu swȳ sposobem mowi. Ale ty przećie chceß pokázáć / że Papież gwałći máiestat Chrystusow. Bo sobie przywłaśćza y odpuśćzenie grzechow / y to że *gratiam iustificantem* w ludźiách spráwuie. Odpowiádam. Nieprzywłaśćza sobie ieno to / ćzego mu Chrystus pozwolił. Abos nie ćzytał co ono mowił Apostołom. *Quorum remiseritis peccata remittuntur eis*. Byłći też tám Piotr miedzy nimi / ktory wźiął te moc y ná sie y ná successorá swego. A co tám mowiß *de gratia iustificante*. Odpowiádam. y Papież y káżdy kápłan może bydź *causa gratiæ iustificantis in hominibus* ále *causa ministerialis*. To tu przećiwko Chrystusowi nic. Boć on iest nie *ministerialis causa* ále *principalis*. A z Durándem po co wyieżdżaß? Nic nie mowi ieno to / że *Deus habet clauem authoritatis, Christus clauem excellentiæ*, á wßyscy inßy *clauem ministerij* y Papież też sam. A coż tu z tad maß? Wßák ia tobie powiádam / że Papież iest sługą ale nawyżßy miedzy wßytkimi sługámi. Jeno ty podobno rozumieß / żebysmy my przypisowáli Papieżowi *clauem excellentiæ* co sámemu Chrystusowi przypisuie Durándus? Aleś ośukałes sie ministrze / y nie rozumieß co to iest *clauis* ábo *potestas excellentiæ*. A toż ćie náucze. Nátym Theologowie te *potestatem excellentiæ* kłádą / że *Christus potuit ecclesiam condere, instituere sacramenta, potestatem dare ad remittenda peccata, tribunal erigere in quo peccata in foro animæ diiudicantur: solus etiam potuit absq; vllis verbis & signis sanctificare animas & peccata remittere*. To iest ministrze *potestas excellentiæ*, á táka sam tylko Chrystus ma / inßy wßyscy *sunt ministri Christi* y Papież też iákom ći iuż powiedźiał. A vtyłżes ná Durándźie: O ćiele ćzyniß sie Theologiem / á niewieß co to *clauis* ábo *potestas excellentiæ*. Ioan. 20.

Od grzechow odpuśćzenia puśćił sie ná Agnuski popielce / pokármy świecone / y inße rzeczy / ktorē powiáda Papież przypisuiąc odpedzenie złegō y ćielesnego y dußnego zgwaćił máiestat Chry-

ſtuſow. Odpowiádam/nie przypiſuie tego Pápież tym rzeczom
ále ie błogoſłáwi/ á błogoſłáwiac/ prosi Páná Bogá/ áby kto
ich vżywa ſtrzegł go P. Bog ná ciele y ná duszy. A coż tu złego?
á wszák Páwel ś. mowi *Omnis creatura Dei bona eſt, & nihil abiiciendũ*
1. Tim 4. *quod cũ gratiarũ actione, percipitur, Sanctificatur autẽ per verbum & orationẽ,*
A ſłyszysz że to *creatura* może bydź poświecona przez modlitwe y
słowo boże? Rzecze podobno miniſter/kiedy święca popielec przy
piſuia mu odpuſzczenie grzechow. Bo ták mowia. *Praſta vt quicunq́, hos cineres ſuper ſe aſperſerit pro redemptione peccatorum ſuorum &c.* Odpo-
wiádám/nie przypiſuia odpuſzczenia grzechow/ále prosi kápłán
áby temu ktory máiac żal prawdziwy zá grzechy ſwoie/poſypuie
ſie tym popiołem/ ono poſypánie y pokorá ktora pokázuie szłá
w wypłácenie karánia docześnego/ktore dla ſwych grzechow
záſłużył. Czeſto bowiem w piśmie to słowo *peccatum* znáczy
karánie zá grzechy: átoż niemász tu nic o odpuſzczániu grze-
chow ále o *Satisfactiey* zá karánie doczeſne: á zátym fałsz to żeby
Papież coż przypiſował ábo popielcowi ábo inszym rzeczom co
mecę Páńſkiey/ ábo żeby miał znieść ofiáre Chryſtuſowa. Wie
on że odpuſzczenie grzechow ieſt z męki y z wysługi Chryſtuſo-
wey: y cokolwiek łáſki człowiek bierze od Bogá/ bierze to mo-
ca oney ofiáry ktora ſie sſtálá ná krzyżu.

Nie mogac tu nic miniſter wskoráć/nuż on do potwarzy. A tẽ
powiáda zgwałcił Papież maieſtat Chryſtuſow/ że wszyſtkich
wiernych gotow ieſt wolnymi od káżdego grzechu vczynić przez
doſyćvczynienie pieniężne. A wylicza tã iáko grzechy Papież oszá
cował/ ieden zá tyle/á drugi zá tyle. Ale to ieſt szczere mátáctwo
miniſtrowſkie. Bo co tám állegnie táxa drukowána w Luteciey
ábo w Paryżu/tedy to ſámi miniſtrowie zmyślili/y drukowáć ka
záli. Tákimić oni kłamſtwy/y zdrádámi rzeczy ſwych dowodza/
byle ieno kogo głupiego oszukáli. A czeſto tego fortelu záżywáiáia/
że pod imieniem Cátholickiego Authorá ſwoie fałsze wydawá-
ia: cobym ia nie iednym przykłádem pokázáć mogł/ ále szerzyć
ſie niechce. Schowayże ſie z ſwoia táxa kłamco/ á zá to kłam-

ſtwo

ſtwo pomſty od Bogá czekay. Ták powiáda w táxie Pariſkiey ſtoi. Ale to ták pewna táxá iáko owá powiaſtká iákiegoś Biſkupſkiego miniſtrá/ ktory o Jezuitách powiáda/ że czárnokśięſtwá vczą ſwoich nowiciuſow: że Coton Jezuitá ktory był przy nieboſczyku Krolu Fráncuſkim/ ieſt wielkim czárnokśiężnikiem: że gdy pięć Jezuitow chodźiło w máßkárách w Prádze/ iednego z nich dyabeł ták ściſnął że trzećiego dniá vmárł.

In Summario. fol. 16.

Czego wßytkiego dowodźi kśiążka iedna/ w ktorey ták ſtoi/ że o tych máßkárách y o tym ściśnieniu wßyſcy w Prádze wiedzą.

Wßyſci wiedzą w Prádze to ieſt. Nemo & nullus.

A ieſli kto ſpyta co to zá kśiążká co ią Biſkupſki állegnie/ tedy ma wiedźieć że ią ſámiß miniſtrowie w Außpurku nápiſáli/ y dáli iey táki tytuł. *De ſtudijs abſtruſioribus Ieſuitarum*: kedy nieſłychánych potwarzy ná Jezuity nákłádli. Ta tedy kśiążka Biſkupſki potrząſa. Ale iáko to ſą wążne rzeczy/ kády báczny oſądźić może. A co dobrego miniſtrowie o Jezuitách piſáć máią/ á oni rádźiby ie w łyſzcze wody potopili? Jákoby to trudno zmyślić ná kogo troie niewidy? A o Biſkupſkim mogłby kto powiedźieć/ że w Krákowie vkradł koniá/ y boiąc ſie ßubienice vćiekł do Láſczowá. A ieſliby rzekł że to potwarz/ tedy mu może mowić że táka owo druga ná Jezuity/ á przećie on potwarzámi állegnie. Awo zgołá wßytkie miniſtry ná iedno kopyto robiono. Kiedy kłámáć pocżną/ áż drzewo ſchnąć muśi. Ale wracáiąc ſie do rzeczy/ ták to pewna Pánie miniſtrze twoiá táxa Páryſka iáko Biſkupſkiego kśiążká Außpurſka: y dla tegoż wam obiemá może mowić: przedáliśćie pſu oczy/ y áni ſie Bogá boićie áni ſie ludźi wſtydźićie. Ale czáſu ſwego tego kłamſtwá przypłáćićie/ gdy wam przedniey ßy on kłamcá oćiec wáś dyabeł to wßytko hoynie nágrádząc będźie. Co tám z Mnichá iákiegoś przywodźiß/ ten ná Papieżá nie nie mowi ále ná vrzedniki tego dworſkie. Ale to ták wßedy bywa v dworu/ że *officiales* rádźi biorą/ onego ſie trzymáiąc/ *ſi nihil attuleris ibis Homere foras*. A coż tu Papież winien? czy on zá kożdym chodźić ma? Toż mowi Claudius od ćiebie przywiedźiony. Aczniewiem co to był zá chłop y iáko pewny.

Odpráwiwszy iedne potwarz minister/ záprzągł záraz w druga: y pokázuie że Papież zbluźnił máiestat Chrystusow/ á to tym że dopuścił to o sobie powiádáć/ iż on miłosiernieyszy iest y łáskáwszy niż Chrystus. Bo nie czytamy żeby Chrystus kogo z Czyscá kiedy wybáwił/ á Papież záczte ná káżdy dźień siłá ich wybawia. Tey swoiey potwarzy dowodźi minister z Erásmá/ vdáiąc że też to ieden z nászych Doktorow. Ale nie nász to Doktor: niechay go schowa sobie minister/ wszák sie oni iem popisuią/ niechże go sobie máią. Co zá dźiw że to ten mowi/ ktory niewiedźieć co był: áni pachnął áni śmierdźiał/ á chćiał cęsurowáć wszytek świát. Nie powinieně tedy ná te żárty Páná Erásmá odpowiadáć/ y nie prośił go Papież żeby go ták zálecał: kiedy przywiedźiesz ktoreg° Cátholiká pewneg°/ wię co bede miał nań mowić. Co tám przywodźisz *ex Apologia Herodoti* y z twego Hansmulerá Heretiká/ nie powininem ia temu wierzyć. Bo to bráćiszkowie twoi byli/ á tácy łgarze iáko y ty. Co zá dźiw że ten Hánsmuler kłámał o Jezuitách: bá dźiw że iesżcze wiecey nie powiedźiał. A że Jezuitowie ták mowią w swoiey formule iż chcą bydź posłuszni Papieżowi iáko Chrystusowi / á coż tu złego? Wszák y Páweł roskázuie sługom żeby ták służyli pánom swym iáko Chrystusowi. Słowá tego są te. *Quodcunq; facitis ex animo operamini sicut Domino & non hominibus.* Jeśli ći ták wierni y posłuszni

Ad Colos. 3. máią bydź pánom swym/ á Jezuitowie nie máią bydź posłuszni temu/ ktory ná mieyscu Chrystusowym śiedźi/ y w ktorym oneg° osobe vpátruią: O páiąku iáko ty y z rożey vmiesz iad zbieráć.

Rozd. 10

Znośi sie ostátek tego, czym chćiał pokázáć minister iż Papież zbluźnił máiestat Chrystusow.

Miedzy inszymi rzeczámi ktoremi dowodźi minister tego ná co sie vsádźił/ y to też przywodźi/ że Papież rowny sobie máiestat z Chrystusem wystáwił. Bo sobie tákież tytuły dawáć roskázuie iáko y Chrystusowi. Zowie sie bowiem *regem regũ &c*

Odpowiá-

Odpowiádam fałß to. Nie zowie ſie on ták/ ále ráczey vżywa onego tytułu *Seruus ſeruorum Dei.* A ieſli tám ktory Cánoniſtá o nim co inßego nápiſał/ tedy nie czyni go dla tę° rownym Chryſtuſowi/ ále tylko to dáie znáć/ że wietßy ieſt miedzy ludźmi/ y wietßa ieſt authoritas iego niżli ktorego Królá ziemſkiego. Nie nowiná to miniſtrze/ że iedneß słowá mowią o Chryſtuśie y o ludźiách/ ále przećie ſens inákßy. Azá nie był Pan náß świátłośćią? á Ioan. 1.
przećie też Apoſtoły świátłośćią názwał. Tymże ſpoſobem zo- Matth. 5.
wie go fundámentem Páweł S./ a przećie też y Apoſtoły fun- 1. Cor. 3.
dámentámi vczynił. A słyßyß co ſie to dźieie? Długoß ćie bede Eph. 2.
tey łáciny vczył? ſenſu trzebá pátrzyć nie słow. Ale coż z bydlećiem czynić? Nam lice/ powiáda miniſter ná papieżá/ bo ták mowi. *Omnis creatura humana debet ſubeſſe Pontifici Romano de neceßitate ſalutis.* A ia záśie mowie/ á coż to zá lice? pewnie że owcá niechcéli bydź ná rzezi piekielney/ ma bydź poddána páſterzowi ſwemu/ á káżdyć chrześćiánin ieſt owcą á Papież páſterzem. Abo to nie Piotrowi y ſucceſsorowi iego rzeczono. *Tibi dabo claues.* A *claues* co znáczą/ ázá nie regiment y *praeminentia* nád drugiemi? Sámemu powiáda miniſter Chryſtuſowi rzeczono/ *Ipſum audite,* ſámemu rzeczono *Rex regum,* y iemu ſámemu zlecono ſąd etc. Odpowiádam. Jeſli ſámego Chryſtuſá tylko ſłucháć trzebá/ á czemuß ſie ty ſwym Cálwiniſtom ſłucháć każeß/ kiedy tám we zborze ſwym bredźić poczynaß? Bánie y tenći Chryſtuſá ſłucha ktory vrzędnikow iego ſłucha. Azá onego nie pámietáß co ſam mowi.
Qui vos audit me audit. A Papież ieſtći też vrzędnikiem Chryſtuſo- Lucæ 10.
wym/ á tożná mieyſcu ie° śiedząc/ y vczyć/ y roſkázowáć/ y ſądźić ma. Nie vymuie ſie nic Pánu/ kiedy ſługá imieniem iego co czyni: y to słowo *ſolus* tylko tych excluduie ktorzy nie ſą podlegli: ále Papież podległym ieſt Chryſtuſowi iáko ſługá y *Vicarius* iego.

Popráwuie ſie ieſzcze miniſter y ſtąd dowodźi zbluźnienia ná Papieżá/ że nietylo ſie czyni mediatorem odkupienia przez mßą/ ále ſie też zá prawdźiwym mediatorem Chryſtuſem przyczynia

Bogá Oycá. Bo ták mowi we mszey. *Supra quæ* to iest/ *supra corpus & sanguinē Christi filii tui propitio ac sereno vultu respicere digneris, & accepta habere &c.* Odpowiádā falsz to: Nie czyni sie Papież mediatorē odkupienia przez msza. Bo msza iest ofiárá nie Papieżowá ále sámego Chrystusá Páná/ y nie iest nic inszego ieno przypominánie y representowánie ofiáry oney ktora sie działa ná krzyżu/ y zniey wszystkę moc swoie ma. A toż to potwarz ministrowska: iáko y owá druga/ żeby sie miał Papież we mszey przyczyniáć zá Chrystusem: ále o to prosi Bogá Oyca żeby mu byłá przyiemna tá ofiárá. Bo chociasz Syn Boży záwżdy iest wdzięczny Oycu swe"/ ále może to być że oná ofiárá nie będzie mu wdzięczna dla impedimentu iákiego/ ktory sie może náleść w tym ktory te ofiáre oddáie. Prosi tedy żeby on ten impedimēt znioſł y sam serce ie gō zgotował/ żeby vprzątnąwszy to co záwádzić może/ mogł być vczesnikiem ofiáry oney ktora sie tám ná ten czás dzieie. A słyszysz ministrze. Vmieszże iuż łácine/ czy iescze nád toba dukáć potrzebá?

Nie chce słucháć: bo mu dyabeł vszy zálepił. Ná S. Fránciszká y Dominiká chce tám czegoś dowieść/ że sie rownáli Chrystusowi. Ale choćby ták było/ co iednák falsz iest/ co do tego Papieżowi? Aza on tám kazał co pisáć o tych ludziách świetych? pátrzmy iednák z czym tám wyiechał. Fránciszká powiáda vczynili Iezusem. Bo ták mowia: *Francisce Iesu typice &c.* Bá y kłáda go *exemplar omnis perfectionis & mundum ab omni peccato &c.* wczym wielka sie krzywdá dzieie Pánu náſzemu: bo on sam był *mundus à peccato.* Odpowiedam. Nie vczynili go Iezusem/ ále powiedzieli że miał podobieństwo ná sobie Iezusá Páná: á to stad/ że miał ná sobie pieć ran ná kształt Páná náſzego. Albo ty minystrze nierozumiesz co to *typus,* ábo *typicus?* widze że ia ciebie musze posłáć do Donatá/ żebyś sie vcábułt vczył. *Typus* iest wzor ábo podobieństwo iákiey rzeczy: kto tedy Fránciszká podobnym Iezusowi czyni/ nie czyni go sámym Iezusem. Bo insząć to *similem* bydź / á insza *eundem* bydź. Co tám dáley pisza że był *mundus ab omni peccato* tego ia

go ia niewiem/ to tylko wiem że choćiaż by ták było/ tedy ztąd niemáß żadney krzywdy Pánu náßemu: bo ináczey Pan náß był prożny grzechu wßelákiego. Miał to bowiem sam z śiebie/ y z swey właśney persony. Bo iż Bogiem był/ grzeßyć nie mogł. Fránćißek záśie ieśli táki był o czym ia nie wiem/ nie miał te° sam z śiebie/ ále z łáski Bożey y áßistentiey duchá S. ktory go strzegł od grzechu wßelkiego Atoż *absurdum* tu żadnego niemáß. Bo pytam ia ministrá/ á za Pan Bog nie może tego spráwić żeby człowiek żadnym grzechem sie nie zmazał? Muśi mi to pozwolić że może: pytam dáley/ byłáßby w ten czás krzywdá Pánu náßemu ábo nie? muśi mowić żeby nie byłá: bo iákoß to Pan Bog dáiąc komu co z łáski/ ma sobie krzywdę czynić? Plotki to tedy są zá ktore sie wiał minister/ y nie było co ták dálece ßerzyć. Co tám minister o Dominiku S. piße/ ná to mu iednym słowem odpowiedam/ że rzeczy swey nic nie dowodzi. Bo intentia iego iest pokázáć że Dominiká rownym czynia Chrystusowi/ áno we wßytkich tych rzeczách ktore tám przywiodł y słowká o tym niemáß. Niech czyta káżdy vważnie/ á obaczy że tám nic nienaydźie ieno złość ministrowską.

Ale sie iednák popráwuie y powiáda że Papież z swemi Doktory podeptał potrzebę wćielenia Syná Bożego. A tego dowodźi z Cálwinoturćismá ábo z Giffordá/ ktory ták nápisał. *Potuisse Deum ex indulgentia non tantum Christum sed Thomam Aquinatem ad absolutam pro vniuerso mundo satisfactionem accipere.* Rtu sie minister ßerzy/ vkázuiąc iáko wyśmiano ćiężkie prace y męke Páńską: przypisuiąc to śmiertelnemu człowiekowi/ co sie Chrystusowi ma przypisowáć. To to iest powiáda minister właśne zrzucenie z máiestatu Chrystusá Páná etc. A ia záśie powiádam/ żeś ty właśny zdraycá: bo authory przywodźiß máchluiąc y przyßywaß im to o czym sie im nie śniło / słowá łápaß á sensu nie pátrzyß. Ale poczekay ieno: vkażę ia zdrádę twą y spráwię to że y ćiebie y Cálwiná twego ludźie poznáią. O tym sie tám rzecz toczy. Nánká iest Kálwinowá/ że Chrystus męką swą nam nic nie wysłużył: Zygrouius minister zdraicá yßalbierz iawny

żył: satisfáctia iednák iego przyiął Bog Oćiec zá nas: nie żeby tego sámá przez śię godna byłá/ ále że ták chćiał: á to przyiął ią choć zá to nie stała. Słowá Kálwinowe przywodźi *Giffordus* ktore ma *lib: 2. institut. cap: 17 in principio Equidem fateor, si quis simpliciter & per se Christum opponere velit iudicio Dei, non fore merito locum, quia non reperietur in homine (id est Christo) dignitas: quae possit Deum promereri.* W ktorych słowiech trzebá te rzeczy vpátrzyć. Naprzod powiáda *non fore merito locum*: ktoremi słowy znioſł wysługe Chrystusowa ktora czynił zá nas: druga y to trzebá vpátrzyć/ iż Chrystusá człowiekiem tylko czyni: bo mowi: *non reperietur in homine, id est Christo dignitas &c.* To ták Kálwin niecnotá zniewáżył wysługe Páná náſzego. Ná te iego piekielna náuke/ ostrze náćiera Giffordus/ ktore minister przywodźi/ ábo ráczey Reinaldus. Bo ten chłop y Authorow citowáć nie vmie/ y mowi *quid pro quo*: ále iákoſ kolwiek/ bądź Reinaldus/ bądź Giffordus náćieráiąc ná iego náuke/ ták ma y ták mowi. Jeſli to prawdá co Kálwin powiáda/ tedy to *absurdum* będźie że ták było Bogu przez Chrystusá świát odkupić/ iáko przez Moyżeſzá/ Eliaſzá/ Piotrá/ Páwłá ábo Thomaſzá *de Aquino*. Bo iáko tám tego satisfáctia przyiął/ choć zá to nie stałá/ ták y tych satisfáctia przyiąć mogł. Ten ieſt árgument Giffordow przećiw Cálwinowi. Że to ták ieſt/ położe tu słowá iego/ żeby káżdy obaczył zdráde ministrowſka/ y niezbożnosć Cálwinowe. Ták tedy ma od słowá do słowá. *Qui ideo Christum Saluatorem & redemptorem fatentur* (á tácy Calwin czyni) *quia Deus Pater gratuito fauore & misericordia eius sacrificium complexus est, vt sola Patris indulgētia, nō autē filij mors & passio vi, virtute, potētia, merito, & efficacitate sua ad liberandum humanū genus ad omnia hominum peccata delenda valuerit, is nihilo diuinius de Christo quàm de Moyse & Elia de Petro Paulo aut Thoma Aquinate opinatur, quem Deus potuit ex indulgentia ad absolutam pro vniuerso mundo satisfactionem accipere.* Skąd káżdy widźi że nie mowi tego Giffordus co nań minister wlecze/ ále vkázuie iákie *absurdū* idźie z náuki Cálwinowey/ ktore *absurdum* on muśi połknąć/ y porownáć Chrystusá z tymi ktore tu pomienił Giffordus. A náſz miły minister *absurdum* ktore zádano Cálwinowi włożył ná Giffordá:

Cálwin Arriane.

Pag. 561

fordá: á żeby mu zdrádá lepiey poszłá *antecedentia* opuściwszy/ Moyżeszá Eliaszá Piotrá/Páwłá niewspomniał/á sámeo tylko Thomaszá *de Aquino* położył á ná márginale przypisał/Blásphemia/ iż mnich ták mogł dosyć vczynić iáko Pan Chrystus. Bá nieżnoto nie mowi tego Giffordus/ ále Cálwin twoy musi ták mowić/ bo záłożył táki fundáment z ktorego to *absurdum* y Blásphemia rádá nie rádá iść musi. Niechże tu káżdy obaczy szczerość ministrowską. O mátáczu. O zdrayco: o synu dyabelski iákimi ty sztukámi idźiesz. Wierzćież mu pánowie Ewángelicy/ á daycie mu sie zá nos wodźić. Jesli w tym Giffordzie táką zdráde vczynił/ ktorego wżdy łácno dośiąc/ á coż w drugich authorách ktore przywodźi/ y ktorych sam nigdy nie widźiał/ ieno z drugich ministrow poprzepisował/ ktorzy sie też tákże mátáctwy báwią iáko y on. Tryumphuyże tu Zelgowiusie/ y wołay żesmy znieważyli mękę Páńską. A ono to twoy Cálwin vczynił/ powiádáiąc że nie ważyłá sámá z śiebie nic/ ále tylko *ex acceptatione Dei.* Tákći ministrowie ważą sobie wysługę Páná nászego y cześć iego/ á przećie sie wrzkomo vymuią zá nię/ żeby tylko swoie ćietrzewie pokowili. Ale nie mogę sie dłużey tym báwić. Co tám dáley Minister Erásmem potrząsa/ niech go sobie schowa. Falsz to: wiedzą mnszy że ináczey Chrystusá szánowáć trzebá/ á ináczey fundatory swoie. A Hugo záśie coż tu pomoże? Ten tylko ná złe sie obyczáie przełożonych kośćielnych skárży: ále coż to ma do Papieżá? o płotko.

Zdrada ministrowska.

Calwin znieważył mękę P. naszego.

Allegwie potym minister Pánnę Máryą/ że ią czyniemy miłośiernieyszą niż páná sámeo; y mowi że sie to wyższey pokazáło. A ia też mowię/ że sie ná to wyżey dostáteczńie odpowiedźiáło. Daymyż tu sobie pokoy. A maszże iescze co? Mam powiáda minister. Y tym mowi papież zbluźnił máiestat Chrystusow/ że vczy iż pogánie żyiąc wedle práwá przyrodzoneǧ iáko y Zydowie/ choć nie wiedźieli nic/ nie tylko o Bogu w Troycy iedynym/ ále też áni o Mesiaszu wierzyli żeby był Bogiem Jsráelskim y zbáwićielem byli zbawieni. Ná co przywodźi X. Skárgę Je-

zuite w kazániu o Troycy S. przećiw Arianom/ y concluduie że to ieſt Chryſtuſá Páná zepchnać z máieſtatu iego. Ná co ia mowię że miniſter X. Skárge pofalßowal. Bo nie ták ſtoi v niego iáko on ſobie vphantáſtikowal. Słowá X. Skárgi te ſą. Doſyć było ná on czás (to ieſt przed przyśćiem Páńſkim) ták pogánom iáko y Zydom wierzyć w iednego Bogá bez wiádomośći o perſonách. A kedyß tu X. Skárgá mowi/ że nie trzebá im było wiedźieć o Meſiaßu? O zdrayco/ nauczyłeś ſie raz kłámáć y widzę poprzeſtáć nie możeß. Z wiátrem ſie tedy miniſter biedźi/ piſmá przywodząc że do zbáwienia trzebá wiáry Chryſtuſowey/ á ono o tym nie mowił X. Skárgá áni tey queſtiey rußył/ ieſli było wiáry potrzebá w Chryſtuſá przed przyśćiem iego/ y iáka to wiárá bydź miałá. Mowi tylko o tym/ ieſli powinni byli ludźie wiedźieć o trzech perſonách/ czy mogli bydź zbáwieni wierząc tylko w iednego Bogá/ niewiedząc o perſonách wyráźnie/ y mowi że mogli być zbáwieni co ieſt iſtotna prawdá. Bo Páweł święty o tákowych ludźiách powiáda/ że doſyć mieli wierzyć/ że Bog ieſt/ áże káżdemu płáći według záſlug iego. *Accedētem ad Deum oportet credere quia eſt & remunerator eſt* y mowi/ że przez tę wiárę siłá ludźi ieſt zbáwionych ktore tám wylicza. A kedyß tu ſą perſony ktorych ty potrzebuieß? Ale ſtąd to ieſt że ty chłopie miniſter nic nie rozumieß: wßyſtká Theologia twoiá Pápieżowi łáiáć/ á mießáć iedno z drugim. Co tám przywodźiß z Auguſtiná że y oni ktorzy byli przed przyśćiem Páńſkim mieli bydź zbáwieni *per fidem mediatoris*, nie przy tego X. Skárgá/ ále tego nie wſpomniał/ bo nie o tym rzecz iego byłá/ tylko to chćiał pokázáć/ że oni ſtárzy mogli być zbáwieni *per fidem vnius Dei*, nie wiedząc o perſonách/ co ieſt prawdá iákom powiedźiał. Rzeczeß ieſli mieli wierzyć w Mediatorá/ tedy potrzebá było wierzyć że miał bydź ſynem Bożym teyże nátury znim. Odpowiádam/ nie trzeba było tego/ doſyć było wierzyć w tego mediatorá *implicita fide* nie wyrażáiąc iáki to Meſyaß miał bydź/ czy Bog czy człowiek. Wprawdźie niektorzy byli co o

miniſter X. Skárge pofalßował. Fol. 274.

Ad Hebr 11.

Miniſtrowa Theologia.

tych

tych rzeczách wiedźieli/ iácy byli Prorocy/ ále ná to inßych nie wyćiągano/ bo przed przyśćiem Páńskim te rzeczy zákryte mieć chćiano. Dosyć o tey rzeczy ktorey dokończywßy/ tym concluduię/ że minister nie dowiodł żeby Papież miał zbluźnić abo zgwałćić máiestat Chrystusow. Ato ták wiele náplwał ná kárty/ á o wßytkim może mowić. *Post pisces nuces, nemo sine crimine viuit.*

Nie nie- dowiodł minister

Nie pokaże tego Minister, áby Papież miał zbluźnić Duchá Swietego.

Rozd. 11

DOwodźi teo stąd/ że vczy iż pismá świete od Duchá Bożego podáne nie máią powagi swey v ludźi/ áż on ie przyzna y każe przyiąć zá pismo Boże/ y zá náukę Duchá świetego. Odpowiádam: Nie Papież ále ministrowie bluźnią Duchá świetego/ y nie on odeymuie powagę pismu Bożemu ále oni. Luter ták vczćił list Iákubá S. że go názwał listem słomiánym/ y niegodnym Duchá Bożego/ á kśięgi Iobá świetego ma sobie zá baykę/ iáko káżdy báczyć może *in sermonibus Conuiualibus tit. de lib. veteris & noui testamenti. Castalio* zásie *librum Canticorum* ma sobie zá iedne pioſnkę świecką y rozmowę gámrácką iáko świádczy onim Bezá *presat. in Iosue.* To ći ták: drudzy zásie ministrowie odrzućili śiedmioro kśiąg z Bibliey/ ktore od kilkunaśćie set lat wßytek kośćioł miał zá pismo Boże. To ták oni. Papież zásie wßytko pismo Boże iáko iest zdawna podano przyimuie/ czći/ waży/ ßánuie. Niechże káżdy osądźi kto tu praw á kto nie. Rzecze podobno minister. Ták vczy Papież/ żeby pismo miáło wagę swą/ trzebá áby o nim było świádectwo od kośćiołá. Odpowiádã. Nie mowi Papież żeby pismo Boże miáło iáką wagę bráć od kośćiołá z strony siebie sáme°: ále to mowi/ żebyśmy wiedźieli ktore pismo iest prawdźiwe á ktore podrzucone/ trzebá żeby nã to kośćioł declárowáł. Bo á skąd ty maß ministrze wiedźieć/ ieśli te Ewángelie ktore teraz mamy są pisáne od Máttheußá/ Márká/ y inßych? á widźiáłeś kiedy ie oni pisáli? otoż nie możeß bydź pe-

Pref. in Nou. testament.

Contra epiſtolă Fŭdamenti.

wien áż ćie kośćioł áſsecuruie. A toć to ieſt co Auguſtyn mowi: *Euangelio non crederem niſi me Eccleſiæ Catholicæ commoueret authoritas.* Piſmo Boże ieſt ſámo w ſobie godne wiáry Ale mi trzebá wiedźieć ieſli to ieſt piſmo Boże ábo nie: á tego nie mogę wiedźieć ieno od kośćiołá/ktory z tráditiy dawnych powiáda/ iż tá Euangelia ktora teraz mamy ieſt piſmem Bożym / one záśie Ewángelie ktore było vdano pod imieniem Apoſtolſkim/ Bártłomieiá/Thomaſzá/y inſzych Apoſtołow nie były y nie ſą piſmem Bożym. Niechce ſie tu z miniſtrem długo báwić. Niech ſobie przeczyta co o tey máteryey świeżo nápiſał X. Słupſki przećiw Mikołáiewſkiemu miniſtrowi Rádźieiowſkiemu. Tam pokázuie/ że piſmo Boże nie potrzebuie świádectwá ſámo dla śiebie ále dla nas: iáko y ſyn Boży gdy przyſzedł ná świat/nie potrzebował świádectwá Janowego ſám dla śiebie/ ále dla ludźi/żeby go byli zá tákiego mieli. To tám mowi/ á nic inſzego Bellármin ktorego miniſter przywodźi. Durándem iednák świadcząc zdrádę vczynił iáko zwykł. Bo ieden cáły wierſz wmieſzał ktorego v Durándá niemáſz. Tę zdrádę iego wytknął X. Rab Jezuitá piſząc przećiw Gońcowi iego/ á przećie ſie miniſter nie popráwił/ znowu z tymże ſzálbierſtwem wyiechał. Zeby to káżdy widźiał/ ſłuchay miniſtrze ſámego Durándá. Ten chcąc to pokázáć/ że kośćioł ſtáry dawał rozſądek o kśięgách Canonicznych/ á iż Ewángelii raz przyiętych żáden odrzućić nie może/ ták ma od słowá do słowá.

Lib. 2. de Con: cap. 12.

Lib. 3. diſtinct. 24 Quæſt 1. art. 1.

Hoc autem quod dictum eſt de approbatione ſcripturæ per Eccleſiam, intelligitur ſolum de Eccleſia quæ fuit tempore Apoſtolorum, qui fuerunt repleti Spiritu Sancto, & nihilominus viderunt miracula Chriſti & audierunt eius doctrinam: & ob hoc fuerunt conuenientes teſtes omnium, quæ Chriſtus fecit aut docuit: vt per eorum teſtimonium ſcriptura continens dicta & facta Chriſti approbaretur &c. Vnde Euangelia quæ per Eccleſiam illam approbata ſunt non poſſunt nunc reprobari: quia non ſubeſt ſimilis cauſa: imo tenens contrarium hæreticus eſt cuiuscunq; ſtatus aut conditionis exiſtat. To słowá Durándowe. A kedyſz tu ſą pánie miniſtrze one słowá twoie?

miniſter oſzuſt.

Sed qui hăc authoritatem extendere vult ad Eccleſiam quæ poſtea ſecuta eſt is cer-

te hæreticus censendus est. Nie ma tego Durándus áni mu śie śniło o tym. On mowi/ że ktoby chćiał teráznieyszą Euángelią odrzućić byłby heretykiem: á minister mowi/ że kiedyby kośćioł ktory nástąpił po Apostołách chćiał approbowáć pismo Boże/ tedy ma bydź zá heretyká osadzony. A widźiszże ministrze zdrádę twoię? Już ią drudzy przedemną wytknęli/ á przećie ty znowu znią ná plác. O nie wstydliwi ludźie *vere facta est vobis frons meretricis,* przedáliśćie psu oczy nie vmiećie śie wstydźić. A iáko Durándá pofałszował/ ták ná Eckiuszá włożył o czym mu śie nie śniło. Ták powiáda nápisał Eckius *in Enchiridio de authoritate Ecclesiæ.* Że to iest *hæretica assertio, maior est authoritas scripturæ quàm Ecclesiæ.* A tych słow Eckius nie ma: przetoż minister/ żeby fałszu iego nie poślákowano nie miánował kárty ná ktorey to tám stoi. A dosyćże iuż ná tym? Nie dosyć. Dobrze ono ktoś powiedźiał *Qui semel verecundiæ fines transierit eum oportet gnauiter esse impudentem.* Ták vczynił minister: spotwarzywszy Durándá y Eckiuszá/ nie przepuśćił y Hosiusowi. Powiáda o nim iż ták rzekł: *pio sensu dici potuit scripturas non plus quam fabulas Aesopi valere absq; Ecclesiæ testimonio.* A ono to fałsz iáwny. Nie mowi tego Hosius y nie iego to słowá są/ ále gdy Brencius heretyk disputuiąc z nim powiedźiał to tám o kimśi inszy/ iákoby ták mowić miał: odpowiedźiał Hosius. Choćiayby też ták był rzekł/ tedy nie wiecey by był winien/ ieno iáko y Luter/ ktory názwał pismo *librum hæreticorum.* A coż to ma do Hosiuszá? á przećie ty ministrze nań to wleczesz/ O nie ládá lgarzu co to iednym tchem troie záraz mátactwo wypráwić vmiesz/ iedno ná Durándá/ drugie ná Eckiuszá/ á trzećie na Hosiuszá. A widźićie iáki to chłop? bá áni twoy muzyk/ ták wiele gárdłem záraz wypráwić vmie. Kochayćież śie pánowie Ewángelikowie w tákowym predicánćie. A to dobre gárdło ma. Co tchnie to łgnie/ á ieszcze nie po prostu/ ále *cum figlis,* to iest z trzemá rycwerkámi.

minister trzy kroć kichnął.

Popráwuie śie iednák minister y powiáda/ że Papież ták swoie dekretá waży/ iáko dekretá Duchá S. w piśmie Bożym

położone. Odpowiádam. Mata minister / á ponieważ swego mátáctwá niczym nie dowodźi/iam też nie powinien sie spráwowáć inaczey ieno mowić *Nego.* Bo co tám przywodźi z iákiegoś Canonu że *Sanctiones Apostolicæ sunt tanquam diuina voce Petri firmatæ,* nic tám inszego nie mowią/ ieno to / że Piotr y Successor iego wźiął moc od Bogá ná to żeby mogł práwá potrzebne w kośćiele stánowić: bo mu ták rzeczono: *Quodcunq; ligaueris super terrã*

Matth. 16 *erit ligatum & in cælis.* Coż tu stąd ma minister? Hieronym záśie nic inszego nie mowi ieno to/ że nikt teraz nie może pisáć nic tákowego coby zá pismo Boże miano. O Fryderyká Cesárzá niedbamy / bo ten będąc nieprzyiaćielem Papieskim/śiłá gadał. A Brygidę świętą potwarzył minister/bo sie iey o tym nigdy nie śniło.

Widząc że tu nie vtył minister/ znowu z inszey beczki zacżął: y powiáda że Papież vczy tego/ iż pismo ś. iest nie dostáteczne y nie potrzebne / á zátym zbluźnił Duchá ś. ktory to pismo podał. Odpowiádam: fálsz to/ ná ktory odpowiedźiał iuż ministrowi X. Rab w Antydiátribie / y przetoż nań tu więcey odpowiedáć nie trzebá. A czemu minister nie zbił tych rzeczy / ktorych tám przećiwko niemu nákłádźiono. Przyczyná tá byłá / że nie wiedźiał co z tym rzec. Otoż szkodá kart mázáć / tám odsyłam ministrá. A iesli ná tym tám máło ma / niech czyta Crisin X. Słupskiego przećiw Mikołáiewskiemu/y tám sie pewnie náuczy nie máło o tey máteriey byle ieno chćiał. Co sie mowi o tey po-

Potwarz ministrowska twarzy ministrowskiey/ o ktorey sie teraz rzekło/ toż sie mowi y o drugiey. Kłádźie to ná Papieżá żeby miał ták vczyć/ iż pismo wolno wykłádáć iáko kto chce/ gdyż iest iáko *Delphicus gladius,* ábo *nasus Cereus:* mowię że to potwarz ále ná nię odpowiedźiał iuż tężę X. Rab w Antidiátribie swey: kędy pokazał że pismo Boże nie iest sámo w sobie/ nosem woskowym/ ále wy go ták vżywaćie iáko nosá z wosku vczynionego: bo nim kręćićie y ná tę y ná owę stronę / wedle tego iáko wam potrzebá. Tymże sposobem / choć pismo Boże sámo w sobie nie iest *gladius Delphicus,* ále v was iest:

bo go

bo go vżywaćie y ná to y ná owo. Raz v was bedźie pismo mieczem/ á drugi raz ożogiem: bo toć to *Delphicus gladius* znáczy. Jeno żeś ty bean y nieuk/ y dla tegoż tam *gladium Delphicum*, wykłádaß miecz od niewoley/ ábo od niedostátku. O ciele/ o Rybałćie. Ná ten sens odpowiedział X. Rab y dobrze. A czemu minister ná to nic nie replikował? Bo nie vmiał. Jest iáko mucha ktora choćia odpędźiß/ znowu przyleći nic nie czyniąc ieno bęcząc. Ale to iednák piękna co minister tám ná podpárćie swey rzeczy przywodźi z Bellárminá. *Sententia* powiáda *pastoris etiam iniqua tenenda & timenda est*. A do czegoż to dobre? Co Bellármin mowi o klątwie/ to minister ápplikuie do pismá/ o ktorym mowić począł. A dobrześ to? skąd káżdy może baczyć iácy to ludźie. A to tylko słowá łapáią/ bądź *in hus* bądź *in has*. A Lyrinensá ná coś przywiodł ministrze? *Post pisces nuces, nemo sine crimine viuit*. Nie mowi tám nic ieno to/ że Kośćioł pismo Boże cáło chowa iáko ie raz wźiął do depositu swego. A coż to ma do wykłádu o ktorym ty teraz mowiß? o baio. Drugie rzeczy niewiem ná co gniećieß *de patientia asinina* y tám drugie tákowe: znáć żeś asinus: że niemaß prawdy/ muśiß śie plotkámi báwić: mieyże ie tám sobie.

Dobył iednák minister czegoś teścze ná Papieżá: y wlecze to náń/ iż ták powiedźiał/ że Apostołowie w pisániu słowá Bożego byli niedbáłymi. Czego dowodźi z Báráletá/ ktory ták mowi/ że Pan náß po zmártwychwstániu vkazał śie napierwey mátce swey/ále tego Ewángelistowie nie pisáli/bo byli *negligentes*. Ták Bárálet nápisał/ á zátym y z Papieżem zbluźnił duchá S. ktory przez Ewángelisty mowił. A ia záśie ták powiádam/ że minister iest *beanus de pisania*: nie vmie Grammátyki/ y trzebá go posłáć do Donatá. Bo niewie co *nomen* á co *participium*. Berálet nie mowi że Ewángelistowie byli niedbáłymi/ ále iż zániechali tego pisáć. Słowa iego te są. Powiedźiawßy że mátce śie napierwey vkazał/ mowi ták *Sed negligentes Euangelistæ non faciunt mentionem*, Gdy *negligentes* iest *participium* iákom powiedźiał nie *nomẽ*: y sens ten iest. Zániechywáiąc tego nie czynią wzmiánki o tym: Nieumie Grammátyki minister.

A minister záśie tłumáczy: ále niedbáli Ewángelistowie wzmiánki nie czynią. A iáko tu minister Grámmátyki nie rozumiał/ ták wyżey demonstrácya pierwsza czyniac/ niewiedział co to iest *contentio*. Bo co Plátyná nápisał iż Bonifácius trzeći *obtinuit magna contentione, vt sedes B. Petri caput omnium ecclesiarum diceretur*: to on ták tłumáczy / otrzymał to z wielkim swarem etc. Jákoby to słowo *contentio* záwsze znáczyło swar: á ono często znáczy nie swar ále vśiłowánie / y ták go rozumiał Plátyná. To bowiem chćiał pokázáć/ że otrzymánie tey rzeczy stało sie zá wielkim stárániem y vśiłowániem. Tegoby sie był doczytał minister/ gdyby był weyrzał w Cálepin. Ale niechćiał wiecey łáćiny vmieć/ ieno tyle ile sie v klechow ná wśi náuczył. Miły Boże ná iákich to ministrách Ewángelikowie zbáwienie swe sádzą/ co to chłopi y po łáćinie nievmieią! o *tempora o mores*. Zámyka minister że dowiodł czego chćiał. Ale nie widzę żeby co spráwił/ ieno że sie łgarzem/ potwarcą/ y nieukiem pokazał. Niech kto chce czyta bez affectu/ á vyrzy że ták iest/ y niewstydowi sie zádziwić muśi.

Rozd. 12

Znośi sie ostátek plotek Ministrowskich o Duchu S.

W Tym powiáda minister z bluźnił Papież Duchá S. że sie wyniosł nád wszytkie święte w niebie. Dowodzi tám Antoninem y inszymi. A ia mowię że to potwarz ná Papieżá. A czemu minister nie miánował mieyscá v Antoniná? Tylko powiedział że *in summa á folium* kędy? czemu go nie náznáczył? żeby mátáctwá iego nie poślákowano. Toż vczynił niżey o Fránćiszku mowiac: kędy tákże nie miánował mieyscá ieno *librum Conformitatum*. W Bellármine szukałem ná tym mieyscu ktore przywodzi/ ále tám nic tákiego niemász. Toż rozumiem o inszych authorách ktore tám wspomina. Bo iáko sie w iednych przeniewierzył ták y w drugich wiáry nie godzien. Regułę Jezuicką námienia y explicácyą iey vczynioną od Crusiusá/ ále sie o tey explicácyey Jezuitom nie śniło/ y niewiedzą co to był zá Crusius Jezuitá.

Márzyło sie tedy miniſtrowi kiedy to piſał/ y gdy przyſzył ná márginále owe słowá/ że zakon Jezuicki lepſzy niż Bozki.

Odpráwiwſzy miniſter Swiete w niebie/ nuż do Swietych ná ziemi. Powiáda że Papież Swiete ná ziemi ták Duchowne iáko y świetckie podeptał. Duchowne cześćia dla tego/ iż twierdzi to/ że wſzyſcy Biſkupi od niego máia brác ſwoie iurisdictia: cześćia dla tego / że ſie przekłáda nád wſzyſtko Concilium / cześćia dla tego/ iż táka niewola ná nie wwálił / że przećiwko iárzmu iego y zionać nie moga. To ták duchownych depce. Swietckie záſie to ieſt Ceſárze/ Krole/ Xiażetá/ że ſobie nád nimi vſurpuie iurisdictia / króleſtwá im odeymuie / cáłowáć im nogi dopuſzcza. A ia záſie ták mowie / że to fałſz co miniſter powiáda. Nic ſobie wiecey Papież nie vſurpuie/ ieno ile mu z práwá w oſobie Piotrá od Chryſtuſá pozwolonego należy: bo Piotrowi rzeczono, *Tibi dabo claues*, y ná inſzym mieyſcu: *Paſce oues meas*. Ktoremi słowy dano mu iurisdictia wſzeláka nád owcámi wſzytkiemi / ták duchownymi iáko y świetckimi. Bo wſzyſtkie ſa owcámi Chryſtuſowymi. Co tu miniſter nágwázdał rzeczy ſwych wſkrzkomo dowodzac / o tym káżdy ſobie naydzie v Bellárminá. Tám quæſtia te rozbiera/ ieſli Duchowni od Papieżá iurisdictia biora. Támże ieſt/ ieſli wietſza ieſt *authoritas Papæ quã Concilii*, o świetckich tákże tám náydzie: że poki Krolowie/ Ceſárze ꝛc. ſtoia w ſwych terminách/ y nie czynia nic ná zgube Kośćiołá Bożego/ poty ich Papież zániechać ma. Jeſliby co tákowego chćieli czynić / czymby ſie dźiało *præiudicium* Kośćiołowi Chryſtuſowemu/ tu ſie ma ocknać Papież. Bo mu ſtraż zlecono nád owczárnia Páńſka. Támże naydzieſz że to nie ieſt przećiw słowu Bożemu áby kto był záraz *princeps & eccleſiaſticus & politicus*. To wſzytko mowie v Bellárminá naydźie/ y dla tegoż tám wſzytkich y miniſtrá odſyłam. Bo co potym o iedney rzeczy co raz piſáć. Niech miniſter replicuie ná Bellármina / czego wiem że nie vczyni: bo go nie ieſt z to: ſwoie tylko plećie/ á ſtárey kápuſty przywarza. Czego ſie miniſter v drugich domácáć nie mogł/

Bellar. de Pont. libr. 4. cap. 24.
Idem de Concilor. authorita. lib. 2 ca. 17
Idẽ lib. 5. de Rom. Põt. cap. 6
Idẽ lib. 5. de Roma. Põt. cap. 9

ná tom

ná tom mu wzdłuż odpowiedał. Teraz go odszyłā ná mieysce po mienione. Wßák też on cześto vkáznie do swego gońcá. A do tego że niemáß ná co odpowiedáć. Lápa tylko słowá / to stad to zowad/ á z táka sczerośćia iáko sie iuż wyßey pokázáło. Co tam o cáłowániu nog mowi/ przed tym okolo tego rzecz byłá. Zámykam to wßytko co sie powiedziáło w tych kilku Rozdziałách Nie dowiodł nic minister w trzećiey swey Demonstráciey: fałßow tylko y potwarzy ták wiele nákładł/ żeby ich ná formáński woz nie zábrał. Ale ták musi bydź kedy prawdy niemáß. *Omnis*
Isai. 28. *nostra spes in mendacio.* Ták mowi y czyni minister / niechże kláma poki chce/ áż go dyabeł do piekłá weźmie: co bedzie nie długo ieśli sie nie vpámieta/ á matáć nie przestánie.

Roz. 13. *Nie Papież ále Ministrowie Bogá zbluznili,*

NIe mogł minister dowieść żeby Papież Bogá zbluznił/ wiec ia dowiodę ná bráćia iego / á ták iáśnie iáko słońce świeći. Nie może bydź wietße bluźnierstwo iáko powiádáć o Bogu / że on iest przyczyna y authorem wßytkich grzechow ná świećie: átoć Cálwin powiáda. Słuchay ministrze słow ie°. Wylicżywßy pierwey grzechow nie máło / iáko kiedy Absálon obelżył żony oycá swego Dawidá: iáko gdy dziesieć pokolenia Żydowskiego vdáło sie do báłwochwálstwá y inße tákowe ták zámyka. *Et iam satis aperte ostēdi Deum vocari eorum omnium autho-*
Lib. 1. Inst. capit. 18. par. 3. *rem, quæ isti censores volunt ocioso tantum eius permissu contingere.* Notuy ministrze te słowá: *ostendi Deum vocari authorem eorum omnium.* A ktorych to rzeczy? o ktore tám ßło: o grzech Absálonow / y inße ktore sie tám wymieniáią. Te grzechy nie mowi Cálwin żeby tylko pochodziły z dopusczenia Bożego / ále że iest Bog authorem ich/ y dla tegoż z nas Cátholikow ßydzi/ y censorámi nas
Cálwin czyni Bogá niebo giem. zowie/ że te rzeczy ná dopusczenie Boskie skłádamy. On záśie nie contentuiac sie dopusczenim/ áto Bogá tych rzecz y czyni authorem. Tenże Cálwin ná drugim mieyscu ták mowi o ßátánie. *Spi-*

ritus impurus, Dei ſpiritus vocatur, quia ad eius nutum potentiamq́, reſpondet, inſtrumentum magis ipſius in agendo quàm a ſe ipſo author. Ato y tu powiáda/ że kiedy ßátan ludźie kuśi ábo do grzechu przywodźi/ tedy on ieſt ná ten czás oney ſprawy inſtrumentem tylko/ á Bog authorem. Te náukę ſwoie piekielną Cálwin wźiął od Lutrá/ Zwingliußá y Philippá. bo Luter ták był nápiſał *in aßertionibus impreßis. Mala opera in impiis Deus operatur.* Ktorych słow teraz niemáß w kśięgách Lutrowych nowo drukowánych: bo Lutrowie wſtydząc śię zá miſtrzá ſwego wyrzućili ie/ iednák w ſtárych exemplarzách śię náyduią. To ták Luter. Zwinglius záśie ták ma: *Serm. de prouidentia ad Cattorum principem C. 6. Quando facimus adulterium, aut homicidium, Dei opus eſt, motoris, authoris, impulſoris.* Náoſtátek Philip Melánchton ták vczy: *Adulterium Dauidis & proditio Iudæ, ita proprium eſt opus Dei, ſicut vocatio & conuerſio Pauli.* A słyßyßże miniſtrze Pátryárchy twoie iáko to Bogá vczćili? O źli zápámiętáli ludźie. Ná co wáße zmyślone nabożeńſtwo wyßło/ że nie contentuiąc śię Swiętymi Bożymi/ ktoreśćie zbluźnili/ y znieważyli/ náoſtátek/ tárgneliśćie śię ná ſámego Bogá. Toć to pożytek wáßey przeklętey náuki/ ktorey człowiek ſłucháiąc/ áż práwie zmiera od ſtráchu. Długoby tu wyliczáć/ iáko záśie Chryſtuſá Syná Bożego twoi bráćia vczćili. Naprzod o nim powiedźieli że nie był pełen mądrośći od początku ſwego/ ále iey tákże nábywał z lekká iáko y my. Ták vczy *Bucerus in cap: 24. Matth.* Poßli potym dáley / y przypiſáli Chryſtuſowi nieopátrznośc y niebaczenie. Ták vczynił Pan Cálwin *in cap. 26. Matth.* kedy opiſuiąc modlitwę Chryſtuſową ktorą czynił w ogrodźie/ powiáda że mu śię wymknęło to czego mowić nie miał/ y dla tegoż śię wnet popráwił. Słowá Cálwinowe te ſą/ *Hæc ratio eſt, cur mortē deprecatus mox ſibi frenum iniȷciat, patriſq́, imperio ſubȷciens, votum illud ſubitò elapſum caſtiget ac reuocet.* Notuy ſobie miniſtrze te ſłowá *Votum ſubitò elapſum:* A one drugie *caſtiget ac reuocet.* Ato vczynił Cálwin z Páná Chryſtuſá człowieká/ ktory śię w mowie potknął/ y dla tegoß śię muśiał popráwić. A wiec to nie ſromotá Pánu náßemu? A

Lib. 2. Inſt. ca. 4 par. 5.

Cap. 8. Epiſtol. ad Rom.

Cálwin vczynił Chryſtuſa deſperatem. In cap. 27 Matth.

ſtánałże tu Cálwin? By kaſká: nie wſtydził ſie tego zły człowiek nápiſáć o Pánu náßym/ że modląc ſie ná krzyżu do Oycá wyrzekł słowo deſperáckie. Bo żądáiąc ſobie to/ coby mu był kto zárzuić mogł ták mowi: *Sed abſurdum videtur Chriſto elapſam eſſe vocem deſperationis.* Y odpowiáda ſobie ták/ *ſolutio facilis eſt: quanquam ſenſus carnis &c.* Ktorey ſolucyey tá ſummá ieſt. Wymknęło ſie w prawdźie słowo deſperáckie/ ále to ſpráwił *ſenſus carnis*, ktory n i ten czás był w Pánu náßym. To ták Cálwin: ále drugi miniſter ieſzcze lepiey niż on: ktory ták powiedział/ że Chryſtus ná krzyżu zdeſperował y ieſt potępion. O tym kto chce niech ſobie czyta *Cochleum in Actis Luteri & Surium in hiſtoria Anni 1527.*

Lib. 2. Inſtit. cap. 16 par. 10.

Iuż było doſyć áż názbyt/ ále ieſzcze przydał Cálwin że potrzebá tego było áby Chryſtus ćierpiał męki ludźi potępionych/ y kiedyby był tego nie vczynił/ tedyby był śmierćią ſwą nic nie ſpráwił. Słowá iego te ſą. *Diros in anima cruciatus damnati ac perditi hominis pertulit.* Y ná drugim mieyſcu dáiąc tęż przyczynę mowi: *Nihil actum erat, ſi corpore tantum morte defunctus fuiſſet Chriſtus: ſed operæ ſimul precium erat, vt diuinæ vltionis ſeueritatem ſentiret.* A ſłyßyß miniſtrze iákie to bluźnierſtwo oycá twego Cálwiná. Iáko? Chryſtus męką ſwoią nicby był nie ſpráwił/ kiedyby był nie ſkuśił mąk ludźi potępionych? O Boże moy iáka to zelżywość ſyná twego.

Krew tánia Chriſtuſowá v Cálwiná.

Krew iego ták droga byłá/ że iedna iey kropia mogłby ſie był odkupić wßytek świát/ á ták wiele iey wylawßy/ ieſzcze by byłá nic nie ważyłá/ kiedyby był Chryſtus nie ſkuśił męki piekielney? A kto temu wierzy ieno Cálwin bluźniercá y Zegrowius vczeń iego? A przećie miniſter śmie zádáwáć Papieżowi/ że bluźni Bogá/ á on ſam z oycem ſwym ták zelżył máieſtat iego/ że ktoby tych rzeczy świádom nie był/ nigdyby temu niechćiał wierzyć. Mogłćibym tu miniſtrze ieſzcze więcey tego nápiſáć/ ále zgryź to pierwey/ napreßli ſie/ będźieß miał tego więcey: boście wy w to nie ſkapi/ iedno że ludźie nie o wßytkich wáßych táiemnicách wiedzą. Trá i ſie iednák occáſia/ że wam zdeymą te máßkáre/ y poznáią was ludźie lepiey/ niż do teo czáſu poznáć mogli.

Nic nie wygrał Minister swoią czwartą Demonstrácyą.

Rozumiałé że tu mniey będźie práce w tey ostátniey Demonstrácyey/ áto dla tego/ że sie iuż minister wysilił/ y wymatał co miał wymatáć. Ale iáko ono mowią *semper Ioannes in eodẽ.* Jáko *motus naturalis secũdũ Physicos in fine est velocior,* ták też *noster minister in fine est mendacior.* A coż mu czynić. Przyydźie nã ná ono co v Terentiuszá czytamy. *Nunquã vidi iniquius comparatã concertationem: ego vapulando ille verberando vsq; ambo defessi sumus:* y Minister kłámáiąc/ y ia ná te ieg kłamstwá odpisuiąc/ obádwáśmy sie pomordowáli. Że minister nie wiał nic z matániny swoiey/ świádczy iego Demonstrátia/ ktora ták záczyna. Roz: 14. In Adelp:

Ktokolwiek iest árcyheretykiem ábo oycem heretictw y ich mátáctw iáwnych rozśiewcá/ ten też iáwnie nie od Bogá ále od iego przećiwniká czártá ma swoie postánie. Papież iest tákim. Przetoż Papież nie od Bogá ále od iego przećiwniká włáśnie ma swoie postánie. Demonstrátia czwarta minist.

Że Papież iest tákim/ dowodźi minister naprzod z tąd/ że błędy w kośćiele dawno potępione ożywia: druga że pismo fałszywym swym wykłádem ábo iemu przećiwnym kaźi y psuie trzećia że odwodźi od słowá Bożego/ á miásto ie° podrzuca ludźiom sny swoie y baśni/ nie tylko pletliwe ále też y wszeteczne. To wszytká ministrowska demonstrácya krotko iáko ná nic zebrána. Ná ktorą ia ták odpowiádam: kłáma minister/ żeby Papież miał bydź tákim iáko go tu on opisał. Pierwey będę mowił o błędách ożywionych ktore minister wlecze ná Papieżá/ á potym niżey o inszych rzeczách. Ták tedy mowię/ nie ożywił Papież żadnego błędu ále śćie wy to ministrowie vczynili. Wászá wielebna wiárá/ nic inszego nie iest ieno płaszcz żebráczy. Abowiem iáko tẽ wiec pospolićie bywa z łat rozmáitych/ ták wiárá wászá z rozmáitych błędow/ ktore kośćioł Boży dawno potępił/ á wyśćie ie z piekłá wygrzebli. Cze° wszytkiego nie trudnoby mi do- Wiárá Ewángelikowska płaszcz żebrácy.

wieść ták iáśnie iáko słońce świeći/ áleby to długo maśiáło być/ á iam śie krotko odpráwić obiecał. Jednák kto chce te rzeczy widźieć/ niech Bellárminá czyta. Ten pokázuie co śie od ktorego stárego y potępionego heretyká wźieli. Czytayże tám sobie ministrze/ á obaczysz że ia prawdę powiádam nie ták iáko ty.

De Ecclesia libr. 4. cap. 9.

Ale dowodźi minister że Papież ożywił śiedmioro heretyctwo. A ia záśie ták mowię/ że minister powiedział śiedmioro kłamstwo. Posłuchaymy iednák tego heretyctwá/ w tym rozdźiale iednego/ á w inszych ktore pozad poydą drugiego. Powieda ták minister. Wálentiniáni heretycy nie chćieli śie trzymáć sámego pismá/ twierdząc to/ że z niego prawdy śie nikt dowiedźieć nie może: y dla tegoż oprocz pismá domagáli śie trádicyi. Czego tám wrzkomo minister dowodźi Ireneuszem Doktorem stárym. Odpowiádam: matá minister żeby śie Wálentiniani domagáli trádycyi Apostolskich: (bo o teć grá idźie miedzy námi.) Záden heretyk iáko żywo niedbał o tákie trádicie y owszem śie ich káżdy bał iáko pies vkropu: iáko y teraz wszyscy Ewánielikowscy ministrowie boią śie ich. Do pismá oni záwżdy appelluią/ nie żeby śie w nim kochali/ ále że ie mogą szpoćić iáko chcą wykłádámi swemi niestwornymi: trádycie záśie wyszpoćić trudno: átoż vchodzą ich iáko mogą. Co tedy wszyscy heretycy iáko żywo czynili/ toż czynili y Wálentiniani y trádycie odrzucáli: co żeby káżdy widźiał tymże Ireneuszem dowodzę: ktory niżey troche tych słow ktore minister przywiodł ták ma. *Cum autem ad eam iterum traditionem, quæ est ab Apostolis, quæ per successiones presbyterorum in ecclesiis custoditur prouocamus eos, aduersantur traditioni, dicentes se non solum presbyteris sed etiam Apostolis existentes sapientiores synceram inuenisse veritatem.* Y niżey mowi: *Euenit itaq; neq; scripturis iam neq; traditioni consentire eos.* A słyszysz ministrze co to twoy świádek Ireneus mowi: że o to áni Wálentiniani áni Márcionitowie/ bo o tych tám mowi nie przyimowáli trádit ii: czemużeś ich ty o to heretykámi názwał? żebyś vczyniwszy ich tym czym nigdy nie byli/ z Papieżem ich porownał. O łgarzu/ ktoć może wierzyć ná świećie/ kiedy ták w żywe oczy

ministro wie boią śie trádicyi ták pies v. kropu.

Lib. 3. c. 2.

minister łgarz.

kłámasz

kłámasz ? Rzeczesz podobno ministrze. Ale tám Ireneus mowi też coś o tráditiách/ że się na nie Walentiniani odwolywáli. Odpowiádam. Odwoływáli się nie do tráditii Apostolskich/ ktoremi gárdzili iákom z Ireneuszá nie dáwno pokazał/ ále do swych baiek/ ktorych się byli od swe° przodká Wálentinusá náuczyli. Ten bowiē będąc pierwey Philosophem Pytagorikiē/ siłá plotek z támtey secti namieszał do wiáry. Tych plotek się od niego náuczywszy iego vczniowie zwáli to tráditiámi. O tych iego baykách czytay sobie ministrze chcesz li tegoż Ireneuszá *libr. 1. cap. 5. & sequentibus.* Toć to tám mowi Ireneus á dáley nic. A coż to ma do Papieżá/ ktory tráditie Apostolskie przyimuie/ co iáko żywo czynili wszyscy doctorowie y z nimi kośćioł Boży. Co tám minister przywodzi z Bellárminá. Odpowiádam/ nic inszego temi słowy nie pokázuie ieno to/ że my śiłá rzeczy wierzymy ktorych w piśmie niemász: á toż ná to trzebá tráditii/ á miedzy inszemi rzeczámi trzebá ich ná pismo Boże. Bo nie możemy wiedźieć pewnie/ ktore kśiegi są słowem Bożym/ á ktore nie/ áż od kośćiołá świádectwo y declarátia tego mieć bedźiem: co szczera prawdá iest iáko się wyżey pokazáło. Lib. 4. c. 4 de verbo Dei non scripto.

Nie vtywszy minister ná heretictwie Wálentinianow/ vdał się do Eustátianow/ y powiáda/ że Papież heretyctwo ich wskrzesił. Bo ći powiádá kazáli wierzyć bez rozsądku wszelákiego: á toć też Papież czyni. A ia záśię mowię że to sobie minister zmyślił o tych Eustátianách. Bo tego nikt o nich nie powiáda. Práteolus opisuiąc herezie ich *e Concilio Gangrensi* y słowká o tym nie wspomina. Domyśl to tedy ministrowski. A co tám állegnie Athánásiusem/ szukáłē wszędźie po nim/ álem nie mogł náleść áni tractatu żadnego/ áni listu do Eustátiusá. Márzy się wszytko ministrowi/ y coby rad widźiał to mowi. Kiedy lepiey tego swego Eustáciusá dowiedźie/ tedy mu ia też nań dostáteczniey odpowiem. Teraz mowię/ *Nego.* A co tám przywodźi scriptory násze ktorzy każą wierzyć temu/ kiedy co Papież *definit ex Cathedra.* Odpowiádam/ niemász támnic złego. Bo á czemu

nie máią temu wierzyć/ ktory *in definiendo* zbłądźić nie może? y nie iest to *irrationabile obsequium* iáko on plecie/ ále bárzo *rationabile* wedle owego co Páweł S. powiedźiał *in captiuitatem redigentes intellectum in obsequium Christi*. Ze Papież *in definiendo* pobłądźić nie może/ á to masz v Bellárminá odpowiedźże nań możeszli. Ale ty woliß bayki zbieráć/ niżli sie czym gruntownym zábáwić. Acz y tego sie tu godźi dołożyć/ żeżadnego z tych scriptorow dobrześ nie citował. Bo ták ty czyniß. Pokazałbym to y tu/ ále by mi to śilá ná kárcie zástapiło/ idźże teraz ták. Jednák proßę ktory to był Jezuitá Fábricius/ ktoregoś tám miedzy drugimi położył/ ábo kedy to piße co ty powiádaß: czemuś nie miánował mieyscá? O łgarzu: Jákoby to ieden Fábricius był miedzy Jezuitámi/ ábo ták pisał/ iesli co pisał/ żebyś go citowáć y mieyscá pomienić nie mogł.

2. Cor. 10

Lib. 4. de Rõ. Põtif. cap. 3.

Bá y Pelágiáńska heresia Papież ożywił wedle zdánia ministrowskieǧ. Bo ći wiáre sądźili ná świádectwie ludzkim/ iáko vkázuie Mulchusius Jezuitá. A tákći też Papież czyni. A ia mowie/ żē o tẏ Mulchusiusie iáko żyw nie słychał/ y boię sie/ że śię w twey głowie vrodźił. Ale niech to ták będźie/ fałß to/ żeby Papież wiáre sądźił ná świádectwie ludzkim. Co tám allegúieß náßymi/ mowie że ná pierwße mieysce odpowiedźiáło sie wyżey. Ná wtore mowie/ że co *Papa approbat* nie ma tego z ludźi ále z Duchá S. Bo ten iest według náuki S. Jáná/ ktory *docet omnem veritatem*. A iesli iey kiedy ma vczyć/ tedy tám kedy Papież *Successor Petri & Vicarius Christi* obliguie wßystkich do wierzenia. Inße rzeczy są kłámstwá ministrowskie/ ktorych nie probuie ieno gołemi słowy. A czemuß nie powiedźiał kedy to mowi Hoffeus/ Fabricius/ y Torrensis? Owo ty łgáć musiß iákoś począł.

Cap. 11.

Roz. 15.

Fałß to żeby Papież miał ożywić heretictwo Mánicheyskie.

NTo záda̍ie minister Papieżowi/ że on wskrzesił herezyą Mánicheyską. Ale to potwarz: on ią sam wskrzesił z bráćią swą w niektorych rzeczách / iáko to pokázuie Beliármin ná kilku mieyscách. Náćiera minister y mowi ták. Mánichei niechćieli vżywáć Sákrámentu pod dwiemá osobámi/ y nie pili z kielichá/ á Papież też ták vczy. Że ták czynili Mánichei dowodzi z Leoná Papieżá *Serm: 4. Quadrages:* Odpowiádam/ prawdá to iest/ że Mánichei przy Sákrámenćie nie piali z kielichá: ale iednák żaden im tego zá herezyą nie poczytał. Augustyn zebrawszy wszystkie bł. dy Mánicheyskie ktorych był dobrze świadom/ nie położył te° miedzy nimi że nie piali z kielichá tylko iedney osoby vżywáiąc. Wiedział bowiē dobrze Augustyn/ iż to y inszy w stáry kośćiele czyniwali/ á przećie ich dla te° zá heretiki nie miano. Nowszē to iest przećiw ministrowi y bráciey ie°/ bo oni powiádáią że to iest heretyctwo bráć tylko pod iedną osobą. A ia záśię ták mowię / ieśli to iest heretyctwo / á czemuż te° Augustyn miedzy herezye Mánicheyskie nie położył? czy wszystko wyliczywszy tego tylko sámego zábaczył? Przyczyná tá iest *viri fratres* á po nászemu chłopi bráćia/ że tego sobie Augustyn zá herezyą nie miał. Otoż nie w tym błądzili Mánichei że drugiey osoby nie bráli/ ále w tym że rozumieli iż wino stworzył zły bog/ y dla tegoż go nigdy nie piali. Tá to byłá przyczyná dla czego oni pod iedną osobą bráli. Áże na ten czas było siłá Katholikow/ ktorzy tákże czynili/ y z kielichá nie piali: Mánichei ktorych sie było siłá ćicho nászło do Rzymu/ chcąc sie vtáić/ żeby ich było nie poznano/ bráli Sákráment pospołu z Kátholikámi/ y ták vchodzili. Bo że w ten czas iakom rzekł y Kátholikow siłá bráło pod iedną osobą / y o nich nikt rozumieć nie mogł żeby to ráczey mieli bydź Mánichei/ á niżli Kátholicy. Że to ták było / iásna rzecz iest z słow Leoná Papieżá / ktore minister przywodzi. Bo ták mowi: *Manichei ad tegendam infidelitatem suam nostris audent interesse mysteriis: ita in Sacramentorum communione se temperant, vt interdū tutius lateant.* A słyszysz ministrze że to dla tego Mánichei Sákrá- Serm: 4 Quad.

ment bráli z Kátholikámi/ żeby ſie byli vtáili miedzy nimi. Toć
znáć że y Kátholicy bráli pod iedną osobą. Ináczey bowiem
iákoby ſie byli Mánichei vtáić mogli? bo gdyby byli wßyſcy ná
ten czás piiáli z kielichá / á Mánichei ſámi niechćieli/ tym ſá-
mym záráz by ſie byli wydáli. A rozumieſz że ty co ia mowię?
minister przyniosł rozgę ná ſię. A prawdá żeś mi tu ná śie przyniosł rozgę? Boyże ſie iey: Przy-
tym iednák záwſtydź ſie zdrády twoiey/ ktoraś vczynił piſząc ná
márginale *Sacrilegium vna species.* Azá ták Leo Papież nápiſał? Bá
chłopie bráćie mowi on/ *sacrilega simulatio*: ktora czynili Mánichei
Fol. 109. vżywáiąc Sácrámentu z Kátholikámi. Náuczże ſie że to nie
Zdrádá ministrowſka. *species vna Sacrilega* iáko ty bredźiß/ ále obłudá Mánicheyſka byłá
Sacrilega, że oni będąc heretykámi chćieli ſie vdáć zá Kátholiki:
czego ſie dowiedźiawßy Leo Papież/ ták ich kazał ßlákowáć.
Chcećieli powiáda poznáć kto ieſt Mánicheuß/ pátrzćie ieſli kie-
dy piie z kielichá. Bo ieſli nigdy nie piie to pewnie Mánicheuß.
Kedy Leo nie dáie znáku/ żeby pátrzono/ ieſli czáſem piie czáſem
nie piie/ boby to był znák zły / gdyż też ták y Kátholicy drudzy
czynili/ ále każe pátrzyć ieſli nigdy nie piie: to powiáda znák po
ktorym może poznáć Mánicheuße / ktorych poznawßy każe precz
wyganiáć/ niechcąc áby ſie mieli táić miedzy Kátholikámi. A-
toż maß o Mánicheußách y o Leonie. A owo piſmo s. Páwłá ná
Rom. 16. coś przywiodł. *Rogamus vos &c.* Podobno ná to żebyś ći záſpiewał.
Post pisces nuces &c. Concilium też Conſtántieńſkie ná coś tu poło-
żył? Nic inßego nie mowi to Concilium ieno to/ że Pan Chry-
ſtus ten Sácráment vczniom ſwym dał pod dwiemá osobámi:
á toć my dobrze wiemy/ y nie trzebá nas było tego vczyć. Że też
to Concilium rzekło/ iż ten Sácráment w ſtárym kośćiele bráno
pod dwiemá osobámi/ y to też prawdá/ y wiemy to dobrze: ie-
dnák to Concilium nie mowi tego/ żeby w ſtárym kośćiele záw-
żdy pod dwiemá bráno/ á nigdy pod iedną: bo to fałß iáko ſie
pokazáło w Rzymie zá Leoná: gdźie Mánichei táili ſie mie-
dzy Kátholikámi/ á nie mogliby ſie byli táić/ kiedyby był káżdy
powinien bráć pod dwiemá osobámi. Atoż nie wſkorałeś tu

ná tym Conclium/ y dármoś owo nápiſał ná końcu. *Nota confeßā veritatem & oppreſſam,* Acz dziekuiemyć że to twierdźiß o nas że prawde wyznawamy. Tákći my Kátholicy przyznawamy prawde/ á wy ią zásie tłumićie kedy możećie. Co zásie powiádaß że *oppreſſa eſt veritas à nobis,* fałß to / ktorego ty niczym nie podpieraß. Jáko y owo drugi fałß/ ktorym wy ludziom mydlićie oczy/ powiádáiąc/ iż dopiero ná Concilium Conſtántieńſkim poſtánowiono iedne oſobe: fałß to mowie: Bo dawno była przedtym/ y Concilium to nic nowego nie poſtánowiło/ ále ſie ſtárego zwyczáiu trzymáć kazáło. Bo tám ták mowi. *Cum huiuſmodi conſuetudo ab Eccleſia & ſanctis patribus rationabiliter introducta & diutißimè obſeruata ſit: habenda eſt pro lege, quam non licet reprobare, aut ſine eccleſiæ authoritate pro libito mutare.* Notuy miniſtrze owe słowá/ *huiuſmodi conſuetudo diutißime obſeruata.* Toć tedy iedney oſoby vżywano długo przed Concilium Conſtántieńſkim. A czemuß wy powiádaćie/ że iedne oſobe tám naprzod vkowano? Ale coż wam czynić kiedy nievmiećie ieno matać. Nie vkowano iey tám/ ále ſtáreo zwyczáiu trzymáć ſie kazano.

Seſsio: 13.

miniſtrowie nievmieią ieno mátać.

Nie powiodło ſie miniſtrowi ná iedney oſobie. Bo tu kłamſtwo ich tego ſie odkryło/ ktorym zwodzą ludźie/ iákoby to iedná oſobá byłá nowa rzecz w kośćiele Bożym. Nie wſkorawßy tu/ chćiał ſkuśić ſcześćia ázaby mu ſie z tymi Mánicheußámi ná czym ieſcze powieść mogło/ y ták powiáda. Mánicheußowie ták wierzyli/ że ćiáło właſne Páná náßego ieſt we wßytkich pokármách/ iáko powiáda świádczy Auguſtin/ á tákći też Papież wierzy/ ázátym ożywił heretictwo Mánicheyſkie. Odpowiádam. Kłáma miniſter żeby ták Papież wierzył. Nie mowi on żeby ćiáło Chryſtuſowe było we wßytkich pokármách ále że ieſt pod oſobą chlebá gdy poświecenie przyſtąpi: y w tym ieſt rozność miedzy Papieżem á miedzy Mánicheiczykámi/ że oni bez poświecenia wßelákiego chćieli mieć ćiáło Páńſkie w káżdey potráwie: á Papież zásie ták rozumie/ że nie w káżdey potráwie ieſt/ ále tylko pod oſobą chlebá/ y to gdy poświa-

miniſter mowi. quid pro quo.

poświącánie przystąpi. Że to ták iest sam Augustin dáie znáć ná tyże mieyscu/ ktore minister przeciwko nam przywodzi: Ták ma. *Noster panis & calix non quilibet, sed certa consecratione mysticus, fit nobis corpus non nascitur. Proinde quod non ita fit, quamuis sit panis & calix, alimentum est refectionis non Sacramentum religionis.* To ták Augustyn/ kędy dáie znáć że trzebá consecrácyey / ktorey nievżywáli Mánichei: y ták v nich *non fiebat corpus sed nascebatur.* Rzekszy te słowá ktore sie położyły/ dopieroż mowi do Mánicheuszow. *Vobis autem per fabulam vestram in escis omnibus Christus ligatus apponitur, adhuc ligandus vestris visceribus, soluendus ructatibus.* Atoż sam Augustin vczynił rożność miedzy Papieżem á miedzy Mánicheusámi; á zátym minister skłámał iáko zwykł/ y nászá wiárá iest Augustynowá á ministrowská Cálwinowa.

Con: fau: Manich: lib 20 cap 13.

Oszukał sie tu iednák minister przywodząc owe słowá *Corde & ore profiteor &c.* Bo te słowá nie są Pápieskie ále Berengáriuszowe: ktory to Berngáriusz był dziadkiem nászego Zelgowinszá y wszystkich Cálwinistow. Ten zácząwszy te wiáre/ ktorey teraz Cálwinistowie vczą odprzysiągł sie iey/ y wyznał przed Mikołáiē Papieżē że w Sákrámenćie pożywamy ćiáłá Páńskie°/ nie tylko sercē y wiárą ále też vsty ćielesnymi. Te to słowá przywiodł tu minister ná swą sromotę: bo on tey wiáry teraz vczy/ ktorey sie dziádek ie° odprzysiągł. Co rozumiećie iáka to wiárá / ktorey sámże author co ią wymyslił odbieżał y pod przysięgą sie iey zárzekł. Tá wiárá ábo ráczey niewiárá iuż byłá zginęłá/ y nie było iey ná świećie/ ále Zwinglius z Cálwinē z piekłá ią wygrzebli/ nie pomniąc ná przodká swego Berengáriuszá / ktory vmieráiąc w Kátholickiey wierze że to dobrze pámiętał iż wiele ludzi był názwodził/ lękáiąc sie sądu Páńskiego ták mowił. *Deus meus hodie mihi apparebis vel ad salutationem vel ad damnationem propter eos quos per uersa doctrina decepi.* To sie ták dziádek twoy Berengáriusz bał ministrze: á ty sie nie boisz/ coś ták wiele ludzi názwodził y w Polszcze y ná Podolu. Atoż nie było co wspominąć tego Berengáriuszá. Ná swą sromotę go przywiodł: ále Pan Bog ták chćiał

minister sie sam o sądził.

Prate. in Berengar:

żebyś

żebyś ſie ſam oſadźił. Co tám *abſurda* przywodźiß ktore mogą iść zá prawdźiwym ćiáłá Páńſkiego pożywániem/ dla tych ábſurdow twoich my wiáry náßey nie odſtąpimy. Ieſli o nieprzyſtoyność idźie/ teżći ſie to Aryanom nieprzyſtoyna zda żeby Bog miał bydź prawdźiwie y obecznie w żywoćie białeygłowy/ á ieſzcze nie puł godźiny iáko bywa w żołądku po przyięćiu Sákrámentu/ ále cáłe dźiewięć mieśiecy: y dla tegoć niechcą Aryani przyznáć żeby Chryſtus był Bogiem prawdźiwym: bo ſie im to nieprzyſtoyna zda. To ſie ty podobno z nimi záprzyß/ żeby miał bydź prawdźiwym Bogiem/ ten ktory ſie z Pánny vrodźił: Więc mu ſie iedná rzecz nieprzyſtoyna zda/ á druga przyſtoyna. Nieplecże miniſtrze. Pogáńſkie to árgumentá: temi oni nieprzyſtoynośćiámi ßli ná wiárę náßę: á iáko przodkow náßych iemi vſtráßyć nie mogli/ ták y wy nas nie vſtráßyćie. Ieſli iáka nieprzyſtoyność potyka ten Sácráment o ktorym tu mowiemy/ tedy tych nieprzyſtoynośći nie ćierpi Pá[n] *in propria ſpecie ſed in aliena.* Co zá dźiw/ że Sácráment Páńſki czáſem iáką żelżywość odnieśie/ á ono Pan w oſobie ſwey włáſney przy męce ſwoiey ták wiele rzeczy ćiężkich y nieprzyſtoynych odnioſł. A iáko to vczynił z miłośći przećiwko nam/ ták y to co może Sácráment ćiáłá ie[go] podkáć ćierpi k woli nam. Co tám ná márginale powiáda miniſter o Cápharnáyſkim iedzeniu/ fałß to. W iedney ſie rzeczy zgadzáią Kátholicy z Cápharnáitámi á w drugiey nic. Zgadzáią ſie że iáko *Capharnaitæ* o prawdźiwym ćiele rozumieli Páná mowiącego. *Ioannis cap. 6.* ták y Kátholicy o prawdźiwym ćiele rozumieią. W tym ſie záśie nie zgadzáią/ że oni rozumieli iż ćiáło Páńſkie mieli ieść iáko inße mięſo/ rzeząc go po ßtukách iáko świádczy Auguſtyn: Kátolicy záśie ták nie rozumieią/ á zátym miniſter zmatał/ żeby v Kátholikow pożywánie ćiáłá Páńſkie[go] było Cápharnáyſkie. A co tám miniſter mowi z Cypriáná/ że ten Sácráment ieſt *eſca mentis non ventris.* Odpowiádam/ że wiemy to lepiey niż miniſter. *Eſt eſca mentis,* bo go bierzemy *non ad*

Miniſtrowie podobni pogánom.

In pſal 98 & Serm: 2 de verbis Apoſt.

refectionem corporis sed animæ, iednák przecie prawdziwe ciáło Páńskie bierzemy w vstá: bo to pospołu stáć może. Co tám zásie mowi z Augustyná. *Quid paras dentem & ventrem crede & manducasti*. Odpowiádam/ nic tám Augustyn o Sácrámencie nie mowi/ ále o wćieleniu syná Bożego/ y sens ten iest. Wierz w Chrystusá. bo ten iest chleb żywy ktory z niebá zstąpił. Ná ten chleb nie trzebá zebow ani brzuchá. Vwierz á dosyć ná tym. Nic tedy tu nie máß o Sácrámenćie. A zátym to mieysce do rzeczy nie náleży ktorym iednák ministrowie nawiecey nárabiáią/ iáko głupi chcąc drugich niemądrych oßukáć. Ze tā Augustyn nie mowi o Sácrámenćie/ á záty że ministrowie tȳ mieyscem zwodzą ludzie/ niech czyta sobie kto chce Bellárminá. Ty iednák ministrze drugi raz nie kłámay przypisuiąc słowá dziádká swe° Berengáriuszá Papieżowi. Bo ták mowiß. Nád ktore wyznánie Papieskie ktoreß może bydź podobnieyße Mánicheyskiemu wyßey opisáne°: á ono to nie Papieskie wyznánie ále Berengáriußowe. On bowiem to mowi *corde & ore confiteor*. Aleś ty ministrze łgarz / musiß vrzedowi swemu dosyć czynić/ iáko ż widzę czyniß. Bo y trzeći kroć Papieżá chceß vdáć zá Mánicheußá. Papież powiáda zákázuie żon Xiężey/ á tákći też czynili Mánicheußowie. Bo electom swoim/ to iest Xiężey/ nie dopuſzczáli żon. A ia zás mowię że minister krásno zełhał. Bo electi v Mánicheußow nie byli Xiedzámi co sam Augustin dáie znáć ná tymże tám mieyscu ktore minister przywodzi. Słowá są iego. *Auditores ante electos genua figunt, vt eis supplicibus manus imponantur, non à solis episcopis vel præsbyteris aut diaconis eorum, sed à quibusuis electis.* A słyßyß Ministrze/ że to tu Augustyn rozdział czyni miedzy biskupámi/ kápłanámi/ diákonámi/ y miedzy electámi/ á zátym zmatałeś żeby electi byli Xiedzámi y co zátym idzie żeby trzymał Papież z Mánicheußámi. Co tám o Bellárminie mowiß żeby ták miał nápisáć/ iż *melius est fornicari & vri quàm post vnam fornicationem votum cælibatus violādo adnuptias transire*: to iest potwarz ſczera. Tych słow twoich nie ma Bellármin. Jest tám w prawdzie *lapsus à castitate, quæ vouetur*

Libr. 1 de Euch: cap 7.

fol: 112.

minister krásno zełhał.

Epist: 74

lib 2 dem: nach Cap 34.

Deo peiores adulterijs esse: ále to inßa/ y nie ſa to ſłowá Bellárminowe ále Auguſtynowe/ *in libr. de bono viduitatis cap. 11.* Czym ſámym Auguſtyn ćie podrwił miniſtrze. Bo ty każeß ſie żenić káżdemu/ y temu ktory ślub vczynił/ á Auguſtyn tákie rzeczy zowie gorße niż cudzołoſtwá. Co ſie tknie Coſterá ktorego przywodźiß. Odpowiádam że nie chwali on tego/ kiedy Xiądz nierządu pátrzy/ ále ták mowi. Wielki to grzech/ ále ieſzcze wietßy/ kiedy iáwnie z małpą ſie odda. Co ieſt ſzczera prawdá bo ieſt wietße zgorßenie/ y ieſt znákiem wietßego zátwárdzenia we złośći/ á małżeńſtwem tego pokryć trudno/ bo tám nie ieſt *matrimoniũ* ále *Sacrilegiũ.* To tám Coſter mowi/ y rátie ná to przywodźi/ á czemu ich nie zbił miniſter/ bo nie vmiał: łgáć tylko on vmie á dáley nic.

Co tám dáley miniſter o czyſtośći kśięży nászych powiáda/ ná to ia ták mowie. Z łáſki Bożey miedzy nászą kśięża ieſt śiłá ludźi dobrych/ ktorzy ták żyią iáko dobrym Káplanom przyſtoi. Náydźie ſie czáſem y zły/ ktory ná powołánie ſwe niedba/ ále to nie dźiw w ták wielkiey liczbie ludźi. Apoſtołow tylko było dwánaśćie á przećie iеden zły był miedzy nimi/ á coż ſie dźiwowáć że w tákiey hordźie náydźie ſie táki/ ktory nie rządźi ſie ná świećie iáko potrzebá. Ale niewẽ ná co to miniſter wſpomina. Wiemy że też v nich nie wßytko świeći: wiemy że y przy żonách miniſtrowie niecnotę płodzą iákõ wyßey námienił. To w máley w rozd 4 kupce miniſtrow ták wielkie ſie grzechy náyduią/ dźiwuyże ſie tu że w tákiey wielkiey gromádźie ludźi iáka ieſt v nas bywáią czáſem káplani y tácy y owácy. Otoż miniſtrowi nie trzebá było tego wſpomináć żeby mu nie rzeczono. Sam w piecu leżyß/ á drugiego ożogiem mácaß. Niedba on iednák ná to/ ále ieſzcze Toletem probuie/ że to v nas nic pollucie czynić co mowi: iáko kłamcá. Tolet iáko żywo o tym nie myślił: ſłowá iego wyßpoćił miniſter iáko mu to nie nowiná. Mowi tám ták Tolet/ że pomázánie nocne ktore ſie dźieie przez ſen/ nie może być grzechem/ bo ſie to dźieie nád wolą ludzką/ á gdźie woley niemáß

tám grzechu niemáß. Mowi dáley y powiáda ták. Może
bydź iednák grzechem to pomázánie / ieśli człowiek w dzień
przyczyne iáka do niego dał. Y wylicza te przyczyny ktore sie
mogły dáć / miedzy inßymi powiáda pierwßa iest / kiedy kto prá-
gnie tákiego zmázánia / *& hoc propter delectationem carnalem*, y to zo-
wie Tolet *peccatum mortale.* Moderuie iednák to prágnienie owe-
lib. 5 Inst. Cap. 13 mi słowy ktore przywodźi minister y mowi ták. *Dixi propter delecta-
tionem: Nam si quis desideraret ob bonum finem scilicet sanitatem vel ad leuandas
carnis tentationes quibus interdum affligitur non eßet peccatum secundum Na-
narrum.* kedy nie mowi według zdánia swego / ále według Ná-
wárrá / bo niżey troche dokłáda że lepiey tákiego prágnienia zá-
niecháć. A kedyż tu pollutiey dopuscza Tollet? A kłamco / á
piekielny synu / iużes sie ták przełgał że y przez skore śmierdźiß.
Rzeczeß podobno / przynamniey ták Náwárrus trzyma. Odpo-
wiedam: Y ten pollutiey sámey nie dopuscza. A kiedy *desiderium*
iey wymawia ábo iustificuie / tedy to ták rozumie / żeby sie sam
człowiek do onego pomázánia nie przyczynił / ále żeby to sámá
náturá przez sen nád wola ludzka vczyniłá. Bo gdyby sie miał
człowiek sam przyczynić do tego / iużby to był grzech śmiertel-
ny / oczym áni Nawárrus áni Tollet nie wátpi iákom wyßey
powiedźiał. A słyßyßże ministrze iáka ty prawda idźieß vdá-
iac źle ludzie tákie ktorycheś ty nie godźien y dla cnoty y dla ná-
uki ich w nogi cáłowáć. Boś ty Bean / Klechá ktory nieumieß
ieno słowá łápáć / nie pátrzac do czego służa. Ale tákći też y
dyabeł czynił kiedy z Pánem náßym disputował ná puszczy. Co
przywiodł z pismá to ábo nie do rzeczy było / ábo ieśli było / tedy
przećie połowice zátáił / żeby sie zdrádá iego niepokazáłá. Con-
stitutiey Othoná twego nie mogłem náleść: ták rozumiem iáko
inße rzeczy porodźiły sie w głowie twoiey / ták y to. Toż mowie
o Ráuennaśie: bo y tego náßukałem sie á przećiem nic dośiac nie
mogł. V Grátianá ábo ráczey w glozie ie° / tom tylko nalazł / że
iudicium temerarium prohibetur. iákieby było / kiedyby kto widzac Cle-
ryká mowiacego z białagłowa / záraz by go posadźił że ten o złych

rzeczách z nią mowi. A tuć pánie ministrze niemász nic zdrogi. Bo stára ono reguła iest v Theologow. *In dubiis in meliorem partem sunt omnia interpretāda.* Jeno ty podobno wolisz pseudologia niźli Theologia. Niechże ták bedźie: ia tobie tego nie zayrzę: Jeno przećię pomni ná ono. *Perdes omnes qui loquuntur mendacium:* co przedko mieć bedźiesz ieśli śie nie vpámietasz. Psalm. 5.

Y to fálsz żeby miał insze herezye Papież ożywić. Rodz. 16.

Nieszcze y heretictwo Eutichiáńskie wlecze minister ná papieżá: co ták pokázuie. Mowi że Eutichiani ták trzymáli/ iż ćiáło Páná nászego było wszedy/á tákći też właśnie Papież vczy. Odpowiádám: Mata minister / y Eutychiáni nie ták vczyli/ y Papież nie ták vczy. Eutychiáńska herzya byłá/ że w Chrystuśie iedná iest tylko náturá nie dwie/ á coż to ma do Papieżá? aza my z Papieżem nie ták wyznawamy/że w Chrystuśie iest náturá nie tylko Bozka/ ále y człowiecza? Porzezał śię tedy minister. A co Bellárminem allegnie/mowie że to fálsz/nie ma on tego/ niech sobie káżdy czyta mieysce od ministrá pomienione/á vyrzy że minister kłámá. Atoż nie tá byłá herzya Eutychiáńska. Co śie zásie tknie papieżá nie mowi on żeby ćiáło Páńskie było wszedy iáko minister potwarza / ále że tam iest wszedy kedy są hostie poświecone. W szák ták sam minister przywodźi słowá nászych. *Corpus Christi est vbiq; vbicunque sunt hostiæ consecratæ.* Jáko tedy nie wszedy są *hostiæ consecratæ,* ták też nie wszedy iest ćiáło Páńskie. Otoż minister drwi á niewie sam co: y wszytko to widzę v niego zá iedno: *esse vbiq; & esse in pluribus locis.* O záło. Allegnie potym Thomászem *de Aquino,* ále s. Thomász tego nie ma. Jáko zwykł minister kłámáć ták kłámá. Coby rad widźiał to mowi. In Supplé q. 83. art 3 ad 4. Jest tám wprawdźie to/ że *vnum corpus non potest esse in pluribus locis localiter* Ale to do ministrowey rzeczy nic. Bo ćiáło Páńskie nie iest *in Sacramento localiter* ále *Sacramentaliter:* á zátym mu nic S. Tho-

máß

maß nie pomoże. Bo on o inßym mowi / á on o inßym: minister iednák niedba byle tylko oßukał.

A iáko sie kusił Papieżá vczynić Eutychianem / ták go też chćiał vcynić Márcionitą. Mártion powiádá dopuszczał niewiástom chrzćić iáko Epiphánius piße / á tákći też Papież czyni. Odpowiedam. Nie ták Papież czyni. Mártion tego dozwalał niewiástom *ordinariè* y bez potrzeby wßelákiey: w náßym záśie kośćiele nie dozwaláią te°/ ieno *in extrema necesßitate*, kiedy áni kápłaná / áni meszczyzny żadnego niemáß. Bo przy tych nie może białagłowa v nas chrzćić. Przyczyná tego iest / bo bez chrztu żadne dźiećie zbáwione być nie może. Dla tey tedy gwałtowney potrzeby dopuszcza kośćioł / że ná ten czás káżdy człowiek ochrzćić może / byle iedno czynił to co czynić ma. A coż tu złego? czy lepiey żeby dźiećie zginąć miáło? gdyż ták Chrystus powiedźiał. Ioan: 3. *Nisi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu sancto, non potest intrare in regnum Dei.* Temu iednák pismu nie wierzy minister z Cálwinem swoim. Bo oni ták trzymáią / że choćia dźiećie vmrze beze chrztu / może bydź zbáwione: co iest przećiw iáwnemu słowu Páńskie°/ á przećie sie chwalą że sie trzymáią pismá. Niech káżdy baczny osądźi iesli to ták iest ábo nie. Ale wrácáiąc sie do rzeczy / nie iest to herezya dopuszczáć chrztu káżdemu człowiekowi w ostátniey potrzebie. Więtßa owo herezya ministrowska gdy powiádáią / że choćby dyabeł kogo ochrzćił tedy chrzest iego ważny iest. Tego vczy biskup Cálwinski Bezá / iáko świadczy Hunnius Luteran *Tract: de Sacram. cap. 13.* y zowie te náukę Bezyne *Prodigiosum commentum.* Acz nie postrzegł sie tu niebożąk Hunnius: bo gáni to w Beźie / czego vczył Luter pierwßy pátryarchá ich. Ták bowiem ma *in lib. de Missa priuata & vnctione sacerdotum. Diabolus si seruet verba & institutionem Christi potest sacramenta conficere & administrare atq; adeo baptizare, canam parare, concionari, ligare, soluere &c.* Osądźże sam moy miły Zegrowiusie: kto gorzey czyni / czy Papież ktory káżdemu człowiekowi krzćić dozwala w ostátniey potrzebie kiedy o duße idźie: czy Luter z Bezą ktorzy bez potrzeby wßelákiey y

Dyabeł krzesnim oycem v Ministrow.

dyablu

dyabłu tego dozwaláia. Ja trzymam z Hunniusem/ ktory ten dyabelski chrześt zowie *prodigiosum commentum*. Wiec niewiem co ty ná to mowiß. Damći plác rozmyśl śie.

Od Marcionitow poßedł do Priscilianitow/ y mowi/ że też Papież ożywił ich herezią. Bo iáko oni vczyli że może czásem kłámáć y krzywoprzyśiegáć bez grzechu/ ták y Papież vczy: czego dowodzi Toletẽ. Odpowiádam. Nieprawdę mowi minister/ áby ábo Papież ábo Tolet vczył tego/ iż godzi śie podczás kłámáć ábo krzywo przyśiegáć. Bo inßa ieśt *æquiuocatia* inße *mẽdaciũ*, czego minister bean nie rozumie/ á przećie chce o tych rzeczách mowić. O bydle. Támći *mendacium* ministrze/ kedy kto *contra mentem propriam* co mowi/ bo *aliud sentit aliud dicit*, ále ten ktory *æquiuocátiey* záżywa/ nie mowi *contra mentem propriam*, á iákoż ma mowić ná ten czás *mendacium*? Idźże do ßkoły rybałćie/ á weyrzy w Cálepin co to ieśt *æquiuocatio*: á ieśli obaczyß że wielka ieśt rożność miedzy nią á miedzy kłamstwem/ náucz śie tego záraz/ że káżde wolno śie bronić tą equiuocátią/ á zwłaszczá gdy mu śie gwáłt dźieie/ y chcą tego po nim czego on vczynić nie powinien. Co tám przywodźiß Azora *lib. 4. instit. Moral. cap. 15.* nie mogłem nic ználeść. Czyniß powinności swey dosyć y iákoś począł ták kłámaß. A czemuś nieprzypomniał w ktorym tomie to Azor ma? A Wallá kedy to tám mowi co ty powiedaß? czemuś mieyscá nie náznáczył? o łgarzu. Jákiß ia to mam kłopot z tym kutybáką/ kedy ßukam tám nic nienayde: á on też ták mądrze authory wspomina/ żeby go nikt posłákowáć nie mogł. Zámyka minister że dowiodł ná Papieżá heretictwá: á ia też zámykam żem dowiodł ná ministrá łgárstwá. Czyi lepßy dowod niech káżdy bácżny vznawa. Vyrzy że minister psu oczy przedał y wstydu zá pieniądz nie ma.

Lib. 4 Instruct cap 21:

Nie psuie Papież pismá swemi wykłádámi.

Rozd. 17

Y To iesżcze minister zádał Papieżowi/ iż swemi wykłádámi pismo popsował. Tego chce dowieść y z stárego y z nowego

Teſtámentu/ á naprzod vkázuie/ że wßytko Boże przykazánie glozámi ſwemi wyßpocił. Swiádkiem tego ieſt ono pierwße przykazánie wielkie/ w ktorym Pan Bog każe ſie miłowáć *ex toto corde, ex tota mente, ex tota anima, & ex omnibus viribus, vt nulla pars vacans relinquatur.* To powiáda miniſter piſmo popſowáne ieſt od Papieżá. Bo on ták trzyma/ żeſmy niepowinni Páná Bogá miłowáć ze wßytkiego ſercá: y dowodzi Toletem ktory mowi/ *Non tenemur Deũ plus omnibus diligere*: y Stápletonem/ ktory ták ma.

Lib. 4 inſtr: cap. 9

Hoc præceptum diligendi Deum doctrinale eſt non obligatorium. A tu wykrzyka miniſter/ á zwłaſczá ná owo ſłowo *non obligatorium*: y dla tego ie też wielka litera nápiſał. Odpowiádam. Nie Papież piſmo pſuie ále miniſtrowie. Bo nie mogąc ſwych fałßow dowieść ták go częſto náciągáia áż trzeſzczy. Papież záſie ták ie wykláda iáko go záwzdy w kośćiele wykłádano. Co ſie tknie przykazánia o miłośći Bożey/ fałß to áby Papież niemiał kázáć miłowáć Páná Bogá ze wßytkiego ſercá. Bo każe go miłowáć náde wßytko: á toćto ieſt ze wßytkiego ſercá. Samże Tolet ktorỹ miniſter dowodzi ták ma ná tymże mieyſcu troche wyżey. *Debemus amare Deũ ſupra omnia, vt nihil plus æſtimemus quàm Deũ nec etiã nos ipſos.* A ſłyßyß chłopie miniſtrze iákiś ty kłãcá? oto widziß Tolet każe P. Bogá miłowáć bárziey niż nas ſámych: á możeß bydź wietßą miłość nád te? Rzeczeß podobno ále tám mowi *quantũ ad intenſionem dilectionis non tenemur Deum plus omnibus diligere.* Opowiádã práwdá ieſt że ták mowi y dobrze mowi. Bo nas Pan Bog nie obliguie ná te intenſią/ ále tylko ná to żebyſmy go náde wßytkie rzeczy przekłádáli. Te miłość ták zowia Theologowie *dilectionem appreciatiuam*: y tey chce Chryſtus po nas. Co pokázuie onemi ſłowy.

Matth. 10

Qui diligit patrem aut matrem plus quàm me, non eſt me dignus. Teᵒ miniſter nie rozumie/ y dla tegoż mu ſie to bárzo dziwno zda. A żeby mu iego brednia lepiey ßłá/ niewiem czy ze złośći czy ſtąd że nic nievmie/ odmienił ſłowo ktore ieſt v Toletá. Bo Tolet mowi *quantum ad intenſionẽ dilectionis*, á on odmienia *quantum ad intentionẽ.* O brednio: rozumießli ty co czytaß nie [illegible] ia przegram wiem co.

A Stápleton coć winien / że nań wykrzykaß? Nic inßego nie mowi ieno że owo przykazánie Páńskie *nō est obligatoriū quoad intensionem*, á toć iest prawdá. Bo inßać to ministrze *res* á inßa *modus rei*. Przykazánie Páńskie *obligat quoad rem non obligat quoad modum, id est, quoad intensionem*. Bo dosyć iest miłowáć Páná Bogá náde wßytko/ nie ważąc ná ßali/ ieśli táka ábo owáka *in ipso actu* byłá *intensia*. A Bellármin co złego vczynił/ że owych słow *ex omnibus viribus* nie rozumie *de omnibus potentijs animæ*? Pewnie że on mowi dobrze/ á minister okrutnie drwi. Bo poydę ia ná ministrá árgumentē oycá ie° Lutrá. Pytā go naprzod ieśli też *appetitus sensitiuus* iest *potentia animæ* czyli nie. Musi mowić że iest: pytam dáley/ieśli też ten Bogá miłuie? y to musi pozwolić że nie miłuie: bo on *versatur* tylko *circa sensibilia* táki nie iest Bog/ á zátym co idzie? To/ że człowiek nie może Bogá miłowáć *ex omnibus animæ potentijs* iáko minister plecie. Słowá tedy *ex omnibus viribus* nie tego chcą żeby to miáło być *ex omnibus potentijs* ále tego żeby to było *omni virtute & quod vulgo dicitur pro viribus* iáko vczy Bellármin/ od ministrá przywiedziony. Ná Azorá też niewiem czemu sie minister gniewa. Czy dla tego że zá heretyki nie każe sie *publicè* modlić. Wierę nie było dla czego. A sam ći to Bog czásem czyni / ktory nie zá wßystkie każe sie modlić. Ano Hieremiaßowi nie kazał czynić modlitwy zá Żydy: *Tu ergo noli orare pro populo isto, nec assumas pro eis laudem & orationem, & non obsistas mihi quia non exaudiam te.* To ty rzeczeß że Pan Bog zgwałćił przykázánie miłośći? Ieśli zá te tám nie kazano sie modlić/ toć y heretyki może tym skáráć/ żeby ich *publicè* kośćioł w modlitwie swey nie wspominał: bo to są zbiegowie z kośćiołá Bożego. Dosyć ná tym że káżdemu *priuatim* wolno sie modlić zá nie: z publiczney modlitwy niech sie nie vpomináią/ bo tey nie godni. Hier: 7.

Odpráwiwßy minister przykazánie o miłośći Bożey/ vdał sie do dziesiećiorgá Bożego przykazania chcąc tám Pápieżá o zły iego wykład oskárżyć/ y tak mowi. Pan Bog w pierwßym swym przykázániu tak mowi. Nie bedźieß miał Bogow cudzych

przedemna / ktoremi słowy zákazuie żebysmy nie mieli nádziele wnikim inszym ieno w nim: á Papież to powiáda przykazánie glozuie: bo dopuszcza mieć nádzieie zbáwienna w creaturách: y owszę czyni miłosiernieysza Pánne Márya niż Páná Chrystusá. Odpowiádam że to wszytko fałsz co minister powiedział. Tego fałszu on niczym nie dowodzi/ ále mowi że sie to iuż iáśnie wyżey pokazáło :á ia też mowie że sie ná te potwarzy wyższey dostáteczne odpowiedziáło. *De dulia & latria* niech sobie czyta minister Bellárminá. Szkodá iedney rzeczy co raz powtárzáć.

De Sanct. Beat: Lib: 1. Cap. 12.

Zá wtore sie zásie przykazánie vymuie y mowi: co Bog wszytkich zgolá obrázow zákazał/ to Papież o obrázách pogáńskich Bogow wykłáda. Odpowiedam. Dobrze wykłáda: y ták iest. Bo iákich Bogow zákazał tákich też y obrázow zákázuie: przećiwko czemu nic nie przywodziß. O Bellárminie ták powiádaß / iákoby miał twierdzić/ iż *imagines colēdæ sunt nulla ratione habita ad exēplar.* Co czyniß według zwyczáiu twe° klámáiac Bo tych słow(*nulla ratione habita ad exemplar.*) v Bellárminá niemáß: y owszę przećiwna tā rzecz iest. Ták bowiem mowi. *Imagines siue honorentur propriè, siue per se, siue per accidens, semper honorari propter exemplar, & semper honorem earum transire ad exemplar* A słyßyß ministrze? Rzekłbym czemu sie nie wstydziß / ále dármobym to mowił/ boś ty dawno psu oczy przedał. Co tám dáley przywodziß z Grzegorzá / rozumieć sie ma o czći Bogu sámemu należacey. Co znáć y z rácyi náwet ktora tám dáie. Bo mowi *Dominum Deum tuum adorabis &c.* Tákiey czći obrázy nie máia mieć: inákßa iednák vczćiwość ma im bydź wyrządzána/ iáko sam że Grzegorz dáie znáć *lib. 7. Epist. 5.* Ták bowiem mowi *Sublata qua dignum est veneratione imagine atq; cruce.* To ná Grzegorzá / á co tám Opátem iákimsi potrząsaß mowie że kłámaß.

minister kłama.

Tomo 1. Lib: 2. d. Imag cap 21 In resp: ad primā obiectionem.

Za trzećie powiáda przykazánie od Papieżá iest złym wykłádem zepsowáne. Bo co Bog zákázuie wszelkiego krzywoprzysięstwá/ to go Papież pozwala. Tego nie probuie niczym ieno oną equiuocátią. Ale sie ná te iuż wyżey odpowiedziáło. A co

tám dáley *de iuramentis* mowi/ z Grácyaná y z inszych ná to odpo-
wiádam/ że *iuramenta sunt seruanda quamdiu idem est status rei: quod si rei*
status mutatur non tenent. O czym czytay sobie Toletá ministrze: ten Lib. 4. Instr. Sacer. cap. 22.
cie tego náuczy. A iesliċ sie náuká iego nievda/ możesz ná nie
replikowáć/ wszák masz plácu dosyć.

Co zás powiádasz żeby Papież miał czwarte przykazánie po-
psowáć/ to fałsz iest. Z Toletá nic inszego nie vkázuiesz ieno zdrá-
de twoie. Bo co Tolet mowi. *Homo tenetur sub mortali peccato ad san-* Lib 4 Instr Sac. cap. 24.
ctificandum festum, sed non tenetur ad bene sanctificandum sub mortali tos ty te
ostátnie słowá (*sub mortali*) vciął iáko szálbierz/ żebyś to wrzko-
mo pokazał/ że Papież każeć w prawdzie święćić Niedźiele/ ále ministerzdráicá
nie każe iey dobrze święćić. Ták wy nie możećie ieno zdrádá.
Oboie każe ministrze/ ále ná iedno iest obligácya *sub mortali*, á ná
drugie nie *sub mortali*. Bo tám o to idźie/ iesliże ten ktory grzeszy
w dźień święty/ dwá rázy grzeszy/ y powinien te circunstántia (że
zgrzeszył nie ládá kiedy ále w dźień święty) ná spowiedźi powie-
dźieć: o to tám mowie idźie/ y powiada Tolet że nie potrzebá tey
circumstántiey powiádáć/ bo nie *aggrauat mortaliter.* A słyszysz mi-
nistrze co to tám mowią: A coż to tám ma do tego coś ty wźiął
przedśie? Smiesznybyś ty był spowiednik Boże ćie vchoway.
Widze żebyś ty wszytko chćiał szermowáć grzechámi śmiertel-
nemi/ y dla tegoż niżey powiádasz/ że y słowá proznego Pan Bog
zákazał: á widze że to ták chcesz vdáć/ iakoby miał zákázáć pod
grzechem śmiertelnym. Ale niedźiw: widze miedzy wámi stá-
rą náuke Stoicow/ ktorzy też powiádáli/ że grzechy wszytkie są
iednákie: y ták to kurá zábić bez potrzeby iáko y oycá. A o wdo- minister
wie co tám mowisz? Bacze że sie vymuie minister zá násze msza/ że każe słucháć msze
by iey káżdy w święto słuchał/ y wdowy ktore iescze meżá nie wdowó.
pogrzebły. A skadże ministrowi tákie nabożeństwo do mszey?
Spectatum admissi risum teneamus amici.

Bá y piate przykazánie powiáda źle Papież wykłáda. Bo
pan Bog kazał rodźice czćić/ á Papież mowi/ że może syn ożenić
sie kedy chce nád wola rodźicow swych/ tákże y do klasztorá mo-

że iść: y owſzem plunąć w oczy rodzicom ieſliby tego bronili: ná co przywodzi Toletá/ Bellárminá/ y Cruſiuſá iákiegoś. Odpowiádam kłáma miniſter: każe Papież rodzice czćić/ y ták vczy że grzeſzy ſyn kiedy nie máiąc ſłuſzney przyczyny żeni ſie nád wolą rodzicow. Słuchay miniſtrze Bellárminá: ten ták mowi. *Peccant filij quando ſine iuſta & rationabili cauſa parentibus inſcijs vel inuitis matrimonia contrahunt.* A widziß że to ty kłámaſz. To prawdá że tákie małżeńſtwá ważne ſą y rozproć ſie nie mogą: iednák grzeſzą ktorzy ſie ták poymuią/ iáko ſie pokazáło/ to ieſt *ſine iuſta & legitima cauſa.* Bo inſza ieſt *licite facere* á inſza *validè*: oni *illicitè contrahunt*, á przećie contráct ich ważny ieſt. A do kláſztorá czemu ſie nie godzi nád wolą rodzicow? á wſzák ták Chryſtus mowi. *Qui amat patrem aut matrem plus quam me non eſt me dignus.* A ſam czemu zoſtał w Hieruzalem nád wolą mátki ſwey y Joſephá. Tego Cruſiuſá niewiem ſkądeś wyrwał. Już go to dwá rázy miánuieſz/ ále áni o nim áni o tey explicátiey reguły Jezuickiey miedzy Jezuitámi nie ſłychano. Atoż iákoś go ſobie zmyślił/ tákeś go też poplwał/ ábo ráczey ſámego śiebie. Co tám piſmo gnieććieſz/ do rzeczy twey nic nie ſłuży: w pierwſzym tego zákázuie Bog/ żeby ſie Zydzi nie powinowáćili z pogány: á w drugim záśie mowi/ że rodzicy mogą ſkáſowáć śluby dźieći ſwych poki v nich ſą w opiece. A coż to ma do tego czego ty chceſz probowáć? A co ſie tknie Máriany ktorego też wſpominaſz/ ia ták wierzę/ żeś go ty ſam iáko żyw nie widźiał/ áleś przepiſał z drugiego ſwego brátrzyká ták dobrego iákoś ty ſam. Temu brátrzykowi odpiſał Becanus *in Aphoriſmis*. Támże ſobie czytay chceſzli o tym Máryánnie. Co przywodźiſz z Tertulianá y Auguſtyná do rzeczy twey nic nie ſłuży. Bo oni mowią *de principe legitimo* á tu rzecz byłá *de Tyranno* átoż oni mowią o Páwle á ty o Gáwle. Co zás mowiſz/ że Sixtus vczynił świętym tego/ ktory Henryká Królá Fráncuſkiegó y Polſkiego zabił/ to kłamſtwo iáwne/ ktorego zbiiáć nie trzebá. Wiemy ktore święte zá náſzey pámięći Cánonizowano: o tym támże wzmiánki niemaſz. Ale wolno miniſtrowi łgáć: ma przywiley ná to: niechże ták będźie.

Lib 1. de matrimo. Cap 19.

Już było czás ministrowi koniec vczynić/ále iáko ono mowią/ iák sie pan Sánderecki pleśać/ y niewie kiedy przestáć: chce áż do dziesiatego przykazánia doplasáć/ y ták mowi/ że y szoste przykazánie Páńskie Papież wyspocił. Bo to zákázuie mężoboystwá á Tolet Papieski Apostol vkochány onego dopuszcza: mowi bowiem ták. *Cum quis motu repentino correptus, adeo vt non sit rationis compos alium occiderit, peccato mortali liber est.* A ia pytam ministrá. grzeszyli też ten ktory rozumu nie má? iesli rzecze że nie grzeszy: toć Tolet nic nie wiwien/ bo mowi o tákim ktory rozumu nie ma/ co sie znáczy z onych słow iego/ *adeo vt non sit rationis compos.* Jesli rzecze że y ten grzeszy ktory rozumu nie ma/ toć y bydle grzeszyć bedzie kiedy chłopá zábiie. A grzeczyż to pánie ministrze? o Beanie: Jákiszby to spowiednik był! pánie Bożego vchoway. Co tám drugie mieysce z Toletá przywodzi niemász go v Toletá. bo ták minister ma ná márginale. *Idem cap. 2. in initio á tám in cap. 2.* o tym słowká iednego niemász. Toć znáć że y Toletá sámego nie czytał. Co rozumiećie iáki to chłop co to ták śmiele kłáma? Jesli w tych księgách to śmie ktorych możemy łácno dosiac/ á coż w tych o ktore trudno/ y ktorych minister iáko żyw nie widział. Ale dziwny to chłop/ pisze księgi/ y przywozdi authory á żadnego v śiebie nie ma. Kiedy pisał Gońcá swego/ ták wiele tám Doktorow miánował/ y wschodnich y zachodnich/ á przećie żadnego nie miał. Ato co od drugich ministrow przepisał to gwázdał/ y swemi ráptur ámi dowodźić chćiał. A że ná ten czás kiedy Gońcá pisał żadnego Doktorá niemiał/ iásna rzecz iest z listu iego ktory pisał do Malchrá Kurychtá bibliopole Krákowskie°. Bo gdy wyszedł Goniec iego/ X. Rab Jezuitá wytknął go że on pofałszował Doktory/ przywodząc to z nich oczym nigdy nie myślili. Tu minister ocknął sie y nápisał list do Malchrá tego/ ktory sie ták poczyna. Pisząc iuż vstałem: bo pisze czesto á niewiem iesli doszło ktore pisánie w. m. odemnie. O pátres J. M. dawno sie stárał/ ale iż go teraz niemász/ prosze rácz mi w. m. przysłáć/ choć przez tego Ormiáninná/ iesli wyszły iákie responsiones

nowe

lib 5 cap. 6

Jáki spowiednik minister

nowe ná Bellárminá : á osobliwie *Apologiam Neortoni duarum partium*, y iesli ine sa *contra Bellarminum* : tákże *medullam patrum Sculteti.* Tego listu datá iest 9. *Martii Anno* 1610. Po dáćie przydal. Obiecałeś mi był w. m. *Catholicum reformatum* iákiegoś bárzo grzecznego: proße oń: bo ia swego gotuie Polskiego. A dáley mowi. Proße dla Bogá posli mi w. m: *Actionem Arnoldi contra Iesuitas* we Franciey gdy ich wyświecono. Tákże *Venetas controuersias* y iesli inße w. m. maß. To iest list ministrowski/ ktory gdy zgubił ten ktory go oddáć miał/ zdziwnego zrzadzenia Páńskiego doßedł do reku nászych iuż otworzony/ y możemy go vkázáć bedźieli potrzebá. Z ktorego listu káżdy pozna/ iż ten głupi minister pisał gońcá swego á żadnego Doktorá v śiebie nie miał. Bo mowi że J. M. (to iest Pan Woiewodá Bráclawski) stárał sie o Patres : ále że go teraz niemáß/ przynamniey poßli mi *responsiones* ná Bellárminá. Ná coto? żeby z drugich przepisawßy zá swe vdał. Támże chce Sculteta iákiegoś kedy iest *medulla patrum*: Ale iáka to medullá może sie káżdy domyślić. Jáki ßołtyß táka y ßołtysowa medullá. Z tákichći to oni plotek ksiegi ktore pißa nádziewáia/ y to to vnich Doktorowie. Co tám ßołtys ábo Scultetus znich zebrał / á zebrał iáko mu sie podobáło/ to to iuż ministrowie zá pismá Doktorow S. máia. A co owo o Kátholiká reformatá prośi/ ná to prośi żeby go po polsku przełożywßy zá swego vdał/ á zátym miał opinia miedzy swemi że on wielmi mudry. *Macte virtute minister*, wieres chłop nie ládá *scis vti foro* iáko mowi nász Terentius. Bá y Jezuitom widze chceß być srogim z twoim Arnoldem. Ale bráćie chłopie/ iuż sie te rzeczy ostárzáły. Boie sie że nie vydasz z przodku był dobry odbyt ná nie/ ále iuż sie też ludźiom te kłamstwá wáße vprzykrzyły. Jednák czyń iáko chceß: ieno kiedy bedźieß z Arnoldá co przywodźił/ przywiedźże też záraz y z Montaná Doctorá Páryzkiego/ ktory twego Arnoldá fałße wytknął/ y pokazał to że cokolwiek mowi tedy mowi iáko potwarcá / ktory nie godźien áby mu kto dobry cnotliwy wierzył.

Ale wracáiac sie do rzeczy/ ia ták wierze ministrze żes ty podobno y Toletánie czytał: bobyś mieyscá iego przywodźił ináczey. Co tám z niego piszesz *de blasphemia* ktora sie dźieie *sine aduertentia*, á coż tu złego? Abo ty niewiesz że do grzechu śmiertelnego trzebá *aduertentiam rationis*? O Cásistá/ o beanie. Jákiż ia to kłopot mam z tym bydlęciem/ ktore chce mowić o tym czego nie rozumie. Twoiá rzecz kłámáć nie *Casus* resolwowáć. Ato bean ten y prozne słowo chce grzechem śmiertelnym vczynić. O chłopie. Chwale cie iednák żeś niechćiał bez figlá skończyć tego bożego przykazánia: boś powiedźiał ná Papieżá/ żeby to miał mowić/ iż trzey bárzo świát oszukáli/ Moyżesz/ Chrystus/ y Máchomet. Co sámi niecnotowie czynia/ to ná Papieżá zganiáia. A pátrzćie czymći świadczy minister/ Apologia Herodoti/ y Párisem iákimsi/ ktorzy byli ták dobrzy/ to iest tácy heretícy y łgarze iáko y on: schowayże sie tám sobie z nimi. Juz teraz ludźie medrszy: nie beda tym grubym kłamstwom wierzyć. Kiedybyśćie wżdy nie ták grubo łgáli/ ieszczebyśćie podobno vszli/ ále ták nie vydźiećie: *quia quòd multum hoc stultum*.

ministeer nie lada Cásistá.

Nie dowiedźie tego Minister áby y drugie przykazánia Páńskie Papież wykládem swym szpoćić miał. Roz. 18.

Odpráwiszwy minister sześćioro przykazánie/ idźie do śiodmego y mowi: że y to od Papieżá krzywde ćierpi. Bo powiáda że to przykazánie każe sie wiárowáć nieczystośći/ y ná vchronienie iey dozwala małżeństwá/ á Papież go broni. Odpowiádam nie broni Papież nikomu żony. Aże kśieża iey nie máia/ ná to sie sámi dobrowolnie obliguia: *Volenti autem non fit iniuria*. Pismá ktore minister gwazda/ do iego rzeczy nie służa. Powiáda z Páwłá S. *ad Heb: 13.* że małżeństwo poczciwe iest miedzy wszystkimi. A ono Páweł ś. nie mowi miedzy wszystkimi/ ále że *matrimonium est honorabile in omnibus:* to iest vczćiwe iest we wszystkich rzeczách ktore sie w nim náyduia: á náyduia sie te trzy rzeczy/ *fides coniugalis, pro-*

Zdrádá miniſtrowſka.

les & Sacramentum. To to ſą (*omniá*) o ktorych Páwel S. mowi. A miniſter żeby oßukał miáſto te° (*in omnibus*) położył miedzy wßytkimi. A kiedyby ſyn mátkę poiął miniſtrze/ byłożby też to małżeńſtwo vczćiwe? O Klechá. Atoż y kſiądz nie żeni ſie vczćiwie kiedy obiecawßy *continentiam* o máłpie myślić pocznie. Drugie y trzećie mieyſce ktore miniſter przywodźi/ rozumie ſie o tych ktorzy ſobie ſą wolni y ślubu żadne° nie máią. Czwarte nie to mowi żeby Biſkup iedne żonę miáł/ ale to: Jeſli y ten ktory przedtym w małżeńſtwie żył ma bydź Biſkupem/ niechay nie przyimuią ná táki vrząd iedno tego ktory przedtym iednę tylko żonę miał. Bo ieſli miał dwie iednę po drugiey nie ieſt ſpoſobny do biſkupſtwá. Co tám daley przywodźi z Bellárminá kłamſtwo ieſt iáko ſie wyżßey pokazáło: á Polidorus nic tám nie twierdźi/ ále tylko mowi że o tym z przodku byłá wątpliwość/ ále to do rzeczy nic/ boć o káżdey rzeczy wątpliwość iáka bydź może: *Reliqua nihil valent nec ſunt ad rem.*

Co ſie tknie oſme° przykazánia/ nic złego Papież nie vczynił przećiw ie°. A że tą Máldonat mowi iż *Pauperes in extrema neceſsitate capiendo rem alienam, non faciunt furtum:* tedy pewnie prawdę mowi. Azá ty chłopie miniſtrze niewieß że *in neceſsitate extrema omnia ſunt cōmunia?* Jam ſie ták náuczył że *diuiſio rerum eſt de iure gentium, & communitas rerum* záśie ieſt *de iure naturæ:* átoż kiedy ieſt *extrema neceſsitas* mnieyße práwo iáko ieſt *ius gentium* muśi vſtąpić więtßemu iáko ieſt *ius naturæ* A rozumießże to? ále iáko ty maß rozumieć/ á onoś ſie nie vczył ieno kłámáć. Co ſie tknie Toleta/ ten nie

Tract. de Septem pecc. mortalibus. Cap. 49.

każe fałßowáć towáru iáko ty bredźiß. Bo nie ieſt to fałßowánie kiedy rzecz oná ktora przedáie ſtoi tych pieniedzy ktore zá nie bierze: á choć oná rzecz ma iáki defekt w ſobie/ iednák to obráchowano/ y dla te° defektu vięto z ceny/ że ią tániey bierze niż kiedyby byłá tákie° defectu nie miáłá. Co tám mowiß o heretyku że mu depoſitu iego broni práwo wracáć/ niemáß tu nic złeg°: bo godźien tego: y Rzeczpoſpolita máiąc *dominium ſupra bona eius,* może go tym *in pœnam criminis* kárać żeby mu go niewydawano.

A rozumieß miniſtrze? maßli co przećiw temu możeß potym replicowáć. Co tám piſmo kłáduieß/ czyniß iáko ś zwykł. Pierwße niewiem do czego należy/ tylko żeby ſie ná kárte przyczyniło: we wtorym zákázuie ośukánia ktoreby mogło być z ßkodą bliźniego: ále w przykłádźie ktory Tolet przywodźi/ niemáß żadney ßkody: bo iedno ſtoi zá drugie. Trzećie mieyſce każe oddáwáć długi/ *niſi quid impediat*, á tu *impedit authoritas publica* ktora heretyká tym káráć może iáko ſie powiedźiáło.

W dźiewiątym przykazániu miniſter dźiwny ieſt Cáſiſtá. Jeno że tego nie wie/ iż Sedźia káżdy powinien decret czynić *ſecundum allegata & probata*. Bo on iż ieſt miniſter *publicus* ma poſtepowáć *ſecundum ſcientiam publicam*. á tákać ieſt ktora bywa *ex teſtimonijs & ordine iuris*: priwatna záśie *ſcientia* iego nie ſłuży mu do tego/ żeby on wedle niey decret ferował/ ále do czego inßego. O czymby śiłá trzebá mowić/ á tu teraz tego mieyſce nieieſt. A coż tu z tego miniſtrze? czy to podobno żeś ty chłop głupi y nic nierozumieß? Piſmem iednák ßermuieß/ ále ták włáſnie iáko mar twe ćiele ogonem. Zákázał powieda Bog ſpráwiedliwego potepiáć: odpowiádam: Ten ktorego przekonáią *publice ſecundum allegata & probata*, iuż ieſt nieſpráwiedliwym/ y zá tákie° ma go Sedźia: á zátym nie potepia ſpráwiedliwego/ ále nieſpráwiedliwego.

W dźieśiątym przykazániu krotko ſie Pánie miniſtrze odpráwiemy: bo nic nie przywodźiß ieno to coś dawno powiádał. z Toletá *de illa pollutione*, ná ktorą ſie też dawno odpowiedźiáło. A co tám allegnieß piſmem / nie bedźieß pożądał / czym ſie powiádaß znośi wßelkie zápalenie wßeteczne / to nic nie ma do rzeczy náßey. Boć *deſiderium pollutionis* o ktorym ſie tám mowi/ áni bywa z zápaleniem áni bywa *ob delectationem*, á do tego z táką ochroną ſie dźieie/ żeby ſie ſam człowiek nic do te° nie przyłożył/ ále żeby to ſámá náturá vczyniłá / co poſpolićie przez ſen bywa: Coś tám dáley/ z Bellárminá przywiodł: ná toś przywiodł/ żeby ćie káżdy zá kłamcę miał. Ták tám Bellármin ma. *Natura cor-*

Jáki Cáſiſtá miniſter.

Supra cap 7

Lib. 5 de amissione grat. cap. 7.

ruptionem siue concupiscentiam qualis remanet post baptismum in regeneratis non esse peccatum originis. Co iest szczera prawdá przeciw wászym sprosnym błędom y wymysłom. Ale niech káżdy te słowá iego conferuie z tymi ktoreś ty przywiodł/ musi przyznáć żeś ty łgarz. Bo y słowáś odmienił/ y do tego o inszey concupiscentiey on mowi/ á ty o inszey: on mowi *de concupiscentia in actu primo* ktora zowią *fomitem*, á ty mowisz *de concupiscentia in actu secundo*, to iest/ *de ipsa operatione interna*: á zátym mowisz niewiesz sam co / y możeć tu wspomnieć ono com ći iuż nie raz powiedział. *Post pisces nuces &c.* Zámyka minister y powiáda że dowiodł iásnie/ iż Papież Zakon Boży stárego testámentu wykłádem swym popsował. A ia też ták mowie/ żem iásnie dowiodł iż minister przez ten cáły zakon kłámał. Kto lepiey dowiodł puszczam to ná rozsądek czytelniká bácznego.

minister przez cáły zákon kłámał.

Rozd. 19.

Nie popsował Papież wykłádem swym mieysc Nowego testámentu.

Dowodzi tego minister naprzod z onych słow Janá świętego Chrystus powiáda że nikt nie przychodzi do oycá ieno przez mie. A Papież powiáda glozuie ták/ przez sługi do krolá/ przez święte do Bogá. Odpowiádam bredzi minister. Y święći kiedy sie przyczyniáią zá námi do Bogá/ tedy y oni nie przychodzą do niego ieno przez Chrystusá. Bo cobysmy my sámi czynić mieli to onym zlecamy. Jáko tedy my sámi nie możemy ieno przez Chrystusá/ ták y oni nie mogą ieno przez Chrystusá. A słyszysz ministrze?

Jáko sie Swięći zá nami przyczyniáią.

Dowodzi y drugim mieyscem. Pismo powieda minister ták opiewa. *Act.* 4. Niemász w żadnym inszym zbáwienia iedno w Chrystusie/ á Papież glozuie że nie w sámym Chrystusie. Bo wedle iego náuki y uczynki dobre są przyczyną zbáwienia nászego/ y kápicá kto ią weźmie ná sie ábo w niey vmrze iest przyczyną zupełnego odpuszczenia grzechow. Odpowiádam. Y Papież też ták trzyma/ że niemász w żadnym inszym zbáwienia ieno w Chry

V

ſtuśie. Ale iednák prawdá też to/ że vczynki ktore czyniemy po vſpráwiedliwieniu naſzym ſą przyczyną zbáwienia náſzego. Tego nas náuczył ſám Páwel S. *Id quod in præſenti eſt momentaneum & leue tribulationis noſtræ, ſupra modum in ſublimitate æternum gloriæ pondus operatur in nobis.* A ſłyſzyſz iáko to cierpliwość náſzá y kłopoty ktore nas tu trapią ſą nam przyczyną chwały wieczney? Toć to znáczy ono słowo (*operatur*) ktore *efficientiam* pokázuie. To ty y Páwłá S. Papieżnikiem vczyniſz? O pewnie muſiſz/ ále ſie ſam heretykiem oſadźiſz. Coć mi zá ſequelá. W ſámym Chryſtuśie zbáwienie/ átoż vczynki náſze nie ſą przyczyną zbáwienia. Bráćie miniſtrze/ vczynki náſze funduią ſie ná Chryſtuśie y ná wyſłudze iego. Bo z iego męki przychodźimy do iuſtificácyey: á gdy po tey iuſtificácyey ieſteſmy w łáſce Bożey/ y ſtawamy ſie ſynámi iego/ tedy vczynki náſze płatne ſą do żywotá wiecznego: y co ſie tym vczynkom przyznawa Chryſtuſowi ſie przyznawa. Bo te vczynki bez łáſki Bożey niczby były nie ważyły/ á te łáſkę mamy z męki y wyſługi Chryſtuſowey. A co tám powiádaſz o kápicy/ fałſz to żeby tá zbáwiáć miáłá. Nie mowi też żaden Kátholik: ále ſą niektorzy co ták trzymáią: kiedy człowiek opuśći świát/ y wſtępuie do zakonu/ że tám w ten czás wielką reſolutią czyni y dla Bogá opuſzcza wſzytko ná świećie/ máią to ſobie zá wielkie podobieńſtwo/ że tám w ten czás ma *remiſſionem culpæ & pœnæ.* Bo ieſt też to iákoby chrzeſt iákiś: przy ktorym człowiek vmiera świátu żeby żył Bogu. Jáko tedy przy chrzćie *remittitur & culpa & pœna*, ták y tu rozumieią niektorzy. Mowię niektorzy/ bo to nie ieſt ártikuł wiáry v nas/ y nie wſzyſcy o tym iednáko trzymáią. Otoż nie kápicá to czyni/ ále pokutá prawdźiwa zá grzechy/ y oná reſolutia tákowa/ ktora nie ieſt bez wielkiey miłośći ku Bogu. A miłość záśie *operit multitudinem peccatorum.* Co z Auguſtyná przywodźi miniſter/ nic inſzego nie mowi ieno że ſam Chryſtus vſpráwiedliwia ludźie grzeſzne: ále y my też to wiemy/ y przetoż nie trzebá było dla tego zwáć Papieżá zgwałćićielem/ bo ia też miniſtrowi mogę mowić że on ieſt prawdźiwym zwodźićielem.

2. Cor. 4.

1. Petr. 4.

miniſter zwodźićiel.

Ale iesćze y trzećim mieyscem szturmuie ná Papieżá. Ták powiáda Jan s. nas vczy/ że krew syná Bożego spráwiedliwego/ czyśći nas od káżdego grzechu: á Papież to wykłáda/ że nietylko krew/ ále modlitwy/ posty/ iáłmużny/ á náwet y ogień czyścowy. Odpowiedam. Ták iest: krew syná Bożego czyśći/ ále ma bydź ápplikowána przez sácrámentá y przez vczynki dobre/ iáko są posty/ iáłmużny/ y insze: ktore cokolwiek wáżą z tey to krwie Páná nászego wáżą. Toż sie mowi y o czyścu: bo y tám krew Páná nászego mieysce ma. Bo on to ludźiom spráwił żeby tám karánie doczesne wypłáćić mogli: á wypłacáią tym/ że schodzą z tego świátá w łásce Bożey. Bo że w łásce Bożey zeszli/ máią to z wysługi Chrystusowey/ á zátym cokolwiek sie tu dźieie mocą krwie y wysługi iego sie dźieie.

Iesćze y zá czwarte mieysce imuie sie minister/ y ták mowi.
1. Cor. 3. Páweł S. powiáda/ iż fundámentu inszego niemász ieno Chrystus/ á Papież záśię mowi że iest/ y dla tegoż to mieysce Páwłá S. pomienione wykłáda o fundámenćie principálnym. Odpowiádam: dobrze Papież ták wykłáda. Bo nie może być Páweł
ad Eph. 2. sobie przećiwny/ ktory iednák ná drugim mieyscu zowie Apostoły fundámentámi. Toć tedy ná mieyscu od ministrá przywiedźionym rozumie o fundámenćie principálnym/ á ná drugim záśię o fundámenćie ktory zowiemy *secundarium*. A coż tu Papież zgrzeszył? Ale śmiesznyś ty ministrze/ chcąc wrzkomo zbić to co sie o Apostołách powiedźiáło/ ktore też Páweł s. vczynił fundámentámi: powiádasz/ że Apostołowie są fundámentá Metáphoriczne. A ia záśię mowię żeś ty bálámut/ y niewiesz co sam bredźisz: bo y kiedyć Chrystusá zowie Páweł s. fundamentem tedy też to iest *Metaphorica locutio*: á ná cożeś ty ták powiedźiał o Apostołách że oni są fundámentá *per Metaphoram*? iákoby też Chrystus Pan nie był fundámentem *per Metaphoram*. Wszystko to ministrze są *metaphoricæ locutiones*. Iedno ia widzę że ty niewiesz co iest
minister błázen. *Metaphora*. Błazeneś postáremu. Ták mow bálámućie: że Apostołowie są fundánentá *secundaria*, á Chrystus *fundamentum primarium*.

um. to bedzie prawdá ále ták ći też Papież mowi. Toż y Bellármin mowi: ácz przywodźiß go á mieyscá nie miánuieß/ żebyś stáremu obyczáiowi swemu dosyć vczynił. Chryzostom ktorego tám wspominaß ácz go źle przywodźiß iáko to tobie nie nowiná/ iednák nic inßego niechce ieno tego żebyśmy sie fundámentu to iest Chrystusá trzymáli/ nietylko przez wiárę ále też y przez miłość/ ábo dobre vczynki: y to to iest co mowi: *Inter nos & Christum nullum sit intermedium:* y przydáie záraz *Non solum ergo Christo adhæreamus sed ei etiam agglutinemur. Nam si disiuncti fuerimus perimus. Nam qui se inquit à te elongant peribunt. Ei ergo agglutinemur per facta & opera &c.* To ták Chryzostom. Ále coż to ma do Papieżá: O plećiuchu. Hom. 8. in 1. Cor 3.

Ostátnie mieysce z Nowego Testámentu przywodźi minister ono ktore ná ostátniey wieczerzy rzekł Pan do Apostołow kiedy im kielich podawał. Ták tedy mowi minister. Te słowá *Bibite ex hoc omnes. Matth: 26.* Pan rzekł do wßytkich Chrześcian/ á Papież powiáda glozuie że nie do wßytkich ále do sámych Apostołow. Odpowiádam. Dobrze Papież wykłáda. Bo do tych mowił ktorzy tám byli/ á nie byli ieno Apostołowie. Czego nam poświadcza Márek S. *Cap.* 14. ktory was prawie podrwił. Bo ták mowi/ *biberunt ex illo omnes.* Pili z niego wßyscy. Nie trzebá bowiem wątpić/ że to słowo wßyscy/ toż muśi znáczyć v Márká co y v Máttheußá / ále v Márká nie może znáczyć wßytkich Chrześcian/ boby był sens/ że ná wieczerzy Páńskiey pili wßyscy chrześciánie. To tedy y minister bo też Chrześciánin: á iákoż miał pić kiedy go ieszcze ná świećie nie było? Nie znáczy tedy to słowo wßytkich chrześcian/ ále wßytkie Apostoły/ á zátym Papież dobrze mowi/ á minister plećie. Ostátká ministrze pátrz v Bellárminá: á coż ćie mam dwá rázy iedney rzeczy vczyć? á záraz śie też poráchuy/ ieśliżeś dowiodł/ ná coś śie vsadźił: átoś chćiał pokázáć/ że Papież pismo wykłádámi swemi popsował/ á tyś pokazał żeć śie głowá popsowálá/ że blekoceß ládá co/ iáko ow ktory odßedł od pámięći/ y márzy mu śie á sam niewie co. Nie Papież ministrze wykłádámi swemi pismo psuie ále wy: bo ie przy-

Márek ś. ministri podrwił.

Tomo 2. lib. 4. de Euchar: Cap. 24.

Jáko ministrowie przywodzą pismo.

wodźićie wedle te° iáko wam potrzebá/choć do rzeczy by kaśká nie służy. Náprzykład kiedy pokázuiećie że świętych nie trzebá wzywáć/to nárabiaćie onemi słowy/ktore Bog rzekł do Zydow. Nie będźiesz miał Bogow inszych przede mną/iákoby to nászy Kátholicy święte sobie zá bogi mieli. Tákże gdy chcećie dowieść że obrázow nie trzebá/ to wy fásuiećie owe pismá/ ktore mowią przećiw báłwánom pogáńskim/ á ono insza obraz Chrystusow ábo ktore° świętego/ á insza bałwan. Tymże sposobem kiedy pokazáć chcećie/ że do vspráwiedliwienia vczynkow dobrych nie potrzebá/to wy gromálićie pismá owe ktore mowią/że człowiek vspráwiedliwion bydź nie może/ áni z vczynkow zakonnych/ áni z tych ktore kto czyni siłą swą przyrodzoną. á ono gdy Kátholicy mowią że potrzebá vczynkow dobrych do vspráwiedliwienia rozumieią to o tych vczynkách ktore pochodzą z wiáry Chrystusowey y z dáru y pomocy Duchá S. To wy ták pismá gniećiećie nie do rzeczy: własnie iáko on co ták pismá wiązał miedzy sobą. *Et extendens manum, exemit gladium suum, & percutiens seruum principis sacerdotum, amputauit auriculam eius, & dixit ei. Amice non facio tibi iniuriam tolle quod tuum est & vade.* A ná drugim mieyscu. *Dicit ergo eis Iesus, Pueri nunquid pulmentarium habetis? At illi obtulerunt ei paralyticum.* Tu wprawdźie wszystkie te słowá są w pismie/ ále nie grzeczy związáne: á ták ći wy też czynićie/y dla tego wam często trzebá mowić. A to náco? do czegoż to dobre? Ale wrácáiac sie do rzeczy nászey. Nie trzebá było ná Papieżá kłáść tego/ żeby on wykłádámi swemi pismo psował. Wy sámi ministrowie czynićie to/y niedbaćie bądź dobrze bądź źle/ byleśćie tylko oczy ludźiom zámydlili/że wrzkomo z pismá dowodźićie/ále z pismá ták iákom teraz pokazał.

Roz: 20. *V Nie odwodzi Papież ludźi od słowá Bożego, iako báie Minister.*

ŻE Papież ták trzyma iż iest czyśćiec/w ktorym ludźie niektorzy wypłacáią karánie doczesne/ z ktorego sie tu byli ná

świećie

świećie niewypłáćili / to sobie ma minister zá baśni / y zowie to odwodzeniem od słowá Bożego / czego chce dowieść piąćią rácyi. 1. Że w piśmie niemász ieno dwoie mieysce niebo y piekło / á o tym czyścu tám nieslycháć. 2. Że ten czyśćiec z baiek pogáńskich iest zbudowány. 3. Iż gdzieby był ten czyśćiec do tegō czásu Papież niewie. 4. Iż męki o ktorych tam w czyścu powiádáią są podobne onȳ / o ktorych pogánie báiáli á miedzy inszymi Virgilius. 5. Że tego czyscá dowodzą nietylko snámi / ále też y pokázowániem dusz po śmierći. Odpowiádam. Szczera to iest prawdá że iest czyśćiec po śmierći: y gdy tey prawdy Papież vczy / nie odwodzi od słowá Bożego ále do niego przywodzi. Bo nieskadći inad tego czyscá Papież dowodzi ieno z pismá / ktorego ia teraz przywodźić niechce / ále ma go dosyć minister v Bellármi/ná: á czemu ná nie nie odpowiedział iesli co vmiał? Ná pierwsza rácya ministrowska ták mowie: gdy pismo dwoie mieysce miánuie / rozumie o tych mieyscách w ktorych ludźie po śmierći ná wieki bydz máią: czyśćiec záśie iest mieysce nie ná wieki ále do czásu tylko / y dla tegoż miedzy one dwie mieyscá w liczbę nie idźie. Y ták trzebá rozumieć Augustyná ktorego minister przywodźi. Acz drudzy wątpią żeby to miáły bydz księgi iego / ále máło ná tym: ták go mowie trzebá rozumieć / że niemász iedno dwie mieyscá / w ktorych ludźie ná wieki mieszkáć będą: mowi tám bowiem przećiw Pelágiánom / ktorzy dla dźieći schodzących beze chrztu z tego świátá kłádli trzećie mieysce / ná ktorym miáły mieszkáć ná wieki po zmartwychwstániu. O tákim Augustyn mowi: *tertium locum penitus ignoramus, imò nec eum in scripturis sacris inuenimus.* Ná wtora rátia ministrowska ták odpowiádam. Fałsz to áby ten czyśćiec z baiek był zbudowány. Aboś slep ministrze pismá v Bellármina / y Doktorow ták Greckich iáko y Láćinskich? Aże Bellármin też to przydáie / że wszytkie narody ná ten się czyśćiec zgadzáią / nic z drogi nie czyni. Bo stąd się pokázuie że to prawdá bydz musi / gdyż to ludźie máią z świátłá przyrodzonegō: á świátło przyrodzone we wszytkich ludźiach

błądzić nie może. Ná trzecią rácyą ministrowską ták mowie/ że to błażeński árgument. Niewiedzą pewnie kedy ten iest czyściec/ toć go tedy ná świecie nie máß. Bo tákbym ia też mogł mowić. Nikt niewiedział kedy ciáło Moyzeßowe było pogrzebione/ toć táka rzecza na świecie go nie było. A prawdáß to pánie ministrze? Jáko tedy to nic grzeczy ták y owo co ty powiádaß. Co tám wspominaß/ o łáźniách/ o rzekách y o inßych mieyscách/ mowie że niemáß tu nic z drogi: może Pan Bog náznáczyć mieysce dußy kedy chce: á kedy iey náznáczy tám karánie swe odpráwowáć będzie. Acz wedle vtártey opiniey Doktorow/ á zwłaszcza tych/ ktore Scholásticos zowią te rzeczy w ziemi sie pospolicie odpráwuią. A co tám o Vtopiey powiádaß/ stąd głupstwo twe káżdy obaczyć może. Jákoby to że pewnie o mieyscu czyścowym niewiemy/ ßło iuż zá tym iż duße mieyscá żadnego nie máią. O piscibálde z twoim árgumentem: Náucz że sie ministrze/ że inßa to: duße są ná mieyscu swym pewnym y okreßonym/ á inßa zásie/ ktoreby to było mieysce pewnie sie wiedzieć nie może. Obiedwie te propositie są prawdziwe/ ále iedney z drugą mießáć nie trzebá. Co tám o Grekách mowiß że czyścá nigdy nieprzyznáwáli/ fałß to. Abos niewidział v Bellárminá iáko wiele Doktorow stárych Greckich ná to przywiodł? Druga/ czytay sobie chceßli Concilium Florentskie. Tám sie Grecy przyználi do tego/ iż wiárá o czyscu záwżdy w kościele ich byłá. A iż tego niektorzy przyznáć niechcieli/ nie byłá to opinia pospolita onego kościołá/ ále priwatny vpor niektorych ludzi niestwornych. Ná czwartą rátią ministrowską ták mowie. á cożby ná tym było/ choćby męki czyścowe podobne były onym o ktorych Virgiliuß pisał? czy to dla tego/ że sie v Virgiliußá coś podobnego do prawdy náyduie/ dla tego sámey prawdy odbieżeć mamy? Táka rzecza nie mielibyśmy wierzyć temu że Troiey dobywano/ bo też Virgiliuß o tym pisał. A grzeczyß to pánie ministrze? Ná piątą rátią ták mowie. Nie widzę dla czegobyś te° wierzyć nie miał/ że duße niektore vkázuią sie po śmierci.

Deut. 34.

Bo o tákim vkázowániu duß piſáli zacni authorowie. Miedzy inßymi Grzegorz wielki/ ktorego ſamże miniſter wſpomina: ktoremu ia pewnie wolę wierzyć niżli miniſtrowi. Wiec to dźiwna w iedney rzeczy wierzy temu Grzegorzowi miniſter/ á w drugiey niechce. Kiedy mowił ten Grzegorz/ że kto ſie vniwerſálnym Biſkupem zowie/ tedy ten ieſt gońcem Antychryſtowym to mu miniſter wierzył iák Ewángeliey: kiedy záśie piße że ſie duße okázowáły po śmierći tedy to weń niechce/ czártowſka to ſpráwa zowie: y Grzegorzowi przymawia/ że odwodźi od słowá Bożego czártowſkim obiáwieniem. Trudna ſpráwá z miniſtrámi: tylko oni wierzą ſwey głowie á dáley nic. Skądże to niepodobieńſtwo miniſtrze/ żeby to vkázowánie po śmierći bydź niemogło: á wßák ſie dußá Sámuelowá vkazáłá Saulowi: czyli ty podobno y temu niewierzyß. Wiem że mowićie/ iż to tám czárt był miáſto duße. Tákći wy piſmo wykłádaćie: z duße vczynićie czártá kiedy ſie wam podoba. Co tám Chriſoſtomem potrząſaß/ pytam ćie czemuś nie miánował mieyſcá? Przyczyná tego byłá żeś kłámáć chćiał. Kiedy mi miánuieß w ktorym to on rozdźiale piße/ tedy ia też tobie nań powinien będę odpowiedźieć. A teraz nie fráſuy ſie miły miniſter o ten czyśćiec. Wßák to tám mieyſce nie dla was ále dla nas. O wy nie będąc w czyſcu/ poydźiećie proſto do piekłá iák po obcugu. Dayćieß mu pokoy/ á maćieli ieſzcze co inßego powiádayćie.

1. Reg. 28.

Dla miniſtrow czyſca nie trzebá.

Bredzi Miniſter żeby miał Papież záguſßáć słowo Boże powieśćiámi pletliwemi y wßetecznemi.

Roz. 21.

Dowodźi tego miniſter/ że Fránćißkani śiłá nápiſáli o ſwym Fránćißku/ y tákże Dominikani o ſwym Dominiku/ Jezuitowie o ſwym Loioli: co wßytko ſą plotki/ á ieſzcze niektore nie bárzo vczćiwe. Szerzy to tám bárzo miniſter/ y niektore hiſtorie wzdłuż przywodźi. A ia záśie ták mowię/ że tám co tákowego nápiſáli ći ábo owi/ nic Papieżowi do tego/ y nie obliguie on

nikogo/żeby te'' wierzył ábo nie wierzył. Jednák chćiałbym wie-
dźieć od ministrá/ dla cze° on tey historiy nie wierzy? Czy dla te°
że nie są podobne do wiáry? Ale táką rzeczą musiałby śie siłá hi-
storiy záprzeć/ w ktorych są też niektore rzeczy twárde/ á przećie
im ludźie wierzą. A co więtsza sámi ministrowie są tácy: choć
tám czásem zá pieniądz podobieństwá nie będźie/ przećie oni ná
to przypádną byle ieno co było wedle myśli ich. O niewieśćie
że byłá Papieżem/ bárźiey temu wierzą niż Ewángeliey. Kiedy
też co o Jezuitách kedy splotą/ ták te'' wierzą/ że od tego odwieść
ich nie może. Przed lat dwudźieśćia y kilká ministrowie w Niem-
cech splecli byli iż Jezuitow czterech w Krákowie strácono/ mie-
dzy ktorymi byłá iedná białogłowá. Te bayke wydrukowawszy
nápełnili nią wszytke Niemiecką źiemię: aż tu z Polski od wiel-
kich ludźi y od krolá same° Stephaná musiáło być świádectwo/
iż śie sám w Polszcze y w Krákowie nikomu nigdy o tym nieśni-
ło. Ták to oni wierzą temu co śie im podoba: kiedy im záśie po-
wie kto/ że śie Pánná Márya vkazáłá temu ábo temu/ mowią że
to są bayki. A ono pánowie mili ministrowie pewnieyszy ludźie
o tych rzeczách pisáli niżli wy. Táki był *Grego: Nissenus* ktory po-
wieda/ że mátká Páńska vkazáłá śie *Gregorio Taumaturgo.* Táki był
Grzegorz wielki ktory powiáda że śie táż mátká Páńska vkázá-
łá iedney Pánnie/ ktorą zwano Musá. Táki był *Ioannes Hierosoli-
mitanus* Pátryárchá/ ktory pisze że śie vkazáłá Dámáscenowi. Tá-
ki był Cyrillus Alexandr: ktory powiáda o sobie że mu śie vka-
záłá táż mátká Syná Bożego y vpomniáłá żeby śie z Chryzosto-
mem ś. poiednał. Niechce drugich wspomináć ktorych nay-
dźie nie máło kto chce. Ale śie to ministrowi zdá nie grzeczy/ że
śie Pánná Márya vkazáłá Loioli z dźiećiątkiem: iákoby to iesz-
cze Pan Jezus do tego czásu dźiećiątkiem miał bydź. A ia záś ták
mowię: że śie wolno Pánu nászemu vkázáć iáko chce/ bądź w tey
bądź w owey postáwie. Tećći Pan nász nie był ogrodnikiē/ á prze-
ćie vkazał śie ták Magdálenie: tákże też y w osobie dźiećięćia máłe-
go mogł śie vkazáć choćiasz w rzeczy sámey tákim nie był ná ten

Gregorio Niss. in eius vita.
Greg. 4. dial Cap. 14.
Ioã. Hierosol. vita illius.
Niceph. libr 14. Cap. 28.

czás/ kiedy sie pokázowáł. Gorszy sie iescze y tym minister że Bog oćiec vkazał sie Loiolemu/ y przyczyniał sie do syná zá nim: co sobie ma minister zá rzecz táka ktora iáwnie biie w brew słowu Bożemu: gdyż nie Oćiec do Syná ále Syn do Oycá sie zá ludźmi przyczynia. A ia záśie ták mowie że minister iáwnie kłámá. Bo nie mowia tám żeby sie Oćiec przyczyniał/ ále że Loiolę Synowi zálecał poruczáiac mu go w opiekę. A tu co zá niepodobieństwo? wszák y Apostoly ták było Pánu poruczono iáko sam świádczy: *Quos dedisti mihi custodiui, & nemo ex iis periit, nisi filius perditionis.* O wzywániu świetych/ o pątnowániu do kośćiołow/ do obrázow/ to ma swoie mieysce osobne: chceli minister tu sie mądrym pokázáć/ niech czyta Bellármina/ á nań odpowie iesli co vmie. Co też tám powiáda żeby to bayká miáłá być iż domek Pánny Máryey przeniesiony iest z Názáret do Loretu/ ták on powiáda/ ále niczym tego niedowodzi: á my záśie ná to mamy wielkie y oczywiste świádectwá. Niechże ie minister zbiie/ wszák sa v Tursellina ktorym potrząsa. Náostátek co tám mowi o niektorych Historiách ktore mu sie zdádza plugáwe iáko to że niektorzy áni sie strzygli áni sobie páznokći obrzynáli: drudzy záśie czynili rzeczy podobne onym Cinikom philosophom/ widzę że minister chce być gálántem. Wszystko mu sie to nie podoba czym by sie osieł iego vrázyć mogł. Ja wierzę że mu sie y Jan ś. w oney skorze nie podoba. Bo y ten podobno nie bárzo sie strzygł: y dla tegoć też ministrowie brácia nászego Zegrouiusza powiedáia/ że w czámlećie chadzał/ y ráki iadał/ chcac nam z one° surowego pustelniká vczynić stroynego gálántá. Czemu sie ia nie dziwuie. Náuczyli sie te° od swe° przodká Cálwiná/ ktory iáko pisza ták sie mortificowáł. Puśćiwszy ná stronę insze iego delicie/ miał piekárzá swego: ktory kiedy chleb dla niego piec miał/ záczyniał mąkę wodką rożáną/ mieszáiac tám cukier/ cynámon/ y insze tákowe łakoći. Tego chlebá drudzy przewykli piec od niego/ y do tego czásu zowia go chlebem Cálwińskim. Ták sie ten wielki Apo[illegible]newski martwił. Wiec nie dziw że y iemu y

Ioan. 17.

minister gálánt.

Cálwiński chleb

dźieciom iego nie podobáia śie ći ktorzy śie ćiáłu swemu wczym vprzykrzyć chcą. Co tám nákońcu minister mowi że czárt zá Páwłá 4. vśiadł ná stolicy Papieskiey/ y rzekł ták. *Ego sum Papa*, to mowi iáko Zełgowiuß/ ktoremu wolno kłámáć iáko chce: *Mendax est & pater eius diabolus*. A czemu minister nie pomienił kto o tym pisał? chćiał podobno żeby mu ták ná pámieć wierzono: wiere niemáß komu: ále ták muśiáło bydź/ począł te swoie demonstrácye od kłámánia/ otoż też muśiał kłámániem skończyć. A ia śie też iego kłamstwu wiecey przećiwiáć nie bede. Co tám w Conclużyey piße/ że dowiodł ná Papieżá czego chćiał/ ná to ia ták odpowiádam. Jesli łgáć iest dowodźić/ tedy pewnie osobliwie dowiodł. Bo ieszczem nie widźiał ministrá ktoryby ták niewstydliwie kłámał. Jesli záśie dowodźić iest prawdą iść/ y anthory ták przywodźić iáko potrzebá tedy niewiē żeby ktore⁰ kiedy prawdźiwie przywiodł: y dla tegoż też/ kiedyby te iego demonstrácye w moźdzerzu zbił: iedneyby drágmy prawdy z nich nie wyćisnał. Co ia ná rozsądek káżdego bácznego dáie: niech bez áffectu czyta/ á vyrzy że ia prawdę mowie/ á on záśie nieumie ieno kłámáć iáko śie to iuż nie raz powiedźiáło.

minister zostal kursorem v diabłá

A iż minister script swoy błażeństwem skończył/ y zostawßy Kursorem v dyabłá list od niego nosił do Xieżey/ niechże też ma błażeństwo zá błażeństwo/ y z drugim listem niech idźie do bráćiey swych/ ktory tenże dyabel do nich nápisał. Tytuł tego listu iest táki. List czártowski do Superintendentow y Ministrow Ewángelismu Luteráńskiego: á pisány iest Roku 1609. z miástá stołecznego Hellenburcku/ z podpisem reki sámego wielkiego Cará piekielnego. W tym liśćie wiele rzeczy naydźie minister do swey wielebney wiáry należących: ktorych nie lenilbym śie tu wpisáć/ áleby mi to śiłá ná kárćie zástapiło: bo tám tego nie máło. Chceli iednák minister czytáć ten list/ dostánie go w Krákowskich bibliotekách/ á tám obaczy iáko śie słußnie od páná czárta łáski spodźiewáć ma/ poniewaz to z pilnośćią czyni czego chce po nim/ y co mu tám ßeroko opisuie ten wielki Car y Monárchá piekielny.

Do

Do Zegrowiuſá Miniſtrá.

NAſz przewielebny Biſkupie odpowiedź ná Papopompe twoie: w ktorey ieſliċ ſie czego nie dopłáćiło/ maſz plác/ wolnoċ ſie nápotym vpomnieċ. Jeſlim ċie nie iáko Biſkupá czeſtował/ zowiąc ċie łgarzem y kłamcą/ tedy maſz ná to pámietáć/ że v nas zowią siekiere siekierą/ á motyke motyką. W moim Cálepinie ták ſtoi: kto nieprawdę mowi tego łgarzem zwáć: czego iżem ia ná ċie dowiodł/ nie widzę w czymbyż tu iáka niechęć ábo przymowkę od ċiebie odnośić miał. Począłem był *in margine* kreśić fałſze twoie/ ále ták wiele tego było/ że ſie to policzyć nie mogło. Niechże tedy ieden będzie/ ále ták długi/ że od przodku áż do końcá przeſtánie. Vpominam ċie żebyś áni siebie áni drugich Companow twoich Biſkupámi nie czynił. Boć wierę wam ten tytuł nie przyſtoi: y niewiem coċ było po tym/ żeś ták miniſtry ſwoie tytułowáć chćiał. Ale iáko inſze rzeczy ták y to z wielkiey mądrośći twoiey poſzło. Ty ná mię bądź łáſkaw chceſzli: á pomni ná ſąd Páńſki/ ná ktorym wſzyſcy ſtánąć mamy. Niech ċię oſądzi ſumnienie twoie/ ieſliś praw przed Bogiem/ ktory duſze krwią iego odkupione záwodźiſz. Co czyniąc *theſauriſas tibi iram in die iræ*. Jle ich zwiedźieſz/ tyle ſobie męki przyczyniſz. Co ieſli ſtráſzna/ obacz że ſie á złego rzemieſłá poprzeſtan. Czego ia tobie z miłośći chrześćiáńſkiey życzę/ proſząc Páná Bogá/ áby y ċiebie y drugie Company twoie oświećić y vpámiętánie wam dáć raczył.

Amen *fiat*.

Errata sic corrige.

8.	Condludowáło	Concludowáło
31.	*Turſel: præſ. ad Papam*	*Præſ. ad Petrum Aldob.*
56.	*Implicata fide*	*Implicita*
60.	Mowie że to potwarzył.	Mowię że to potwarz
66.	*Si corpore tantum morte*	*Corporea tantum morte.*
75.	O čiele rozumie	O čiele rozumiemy
76.	*Lib. 2. demnachis*	*De Monachis*
79.	Herzya	Herezya
82.	Opowiádam	Opowiádam
90.	Ieſli y ten	Ieſli ten.